

Miliony od UE dla aktywistów, WWF bogatszy od Greenpeace'u

Międzynarodowa organizacja WWF w 2017 r. zarobiła ponad 28 mln zł. Duża część pieniędzy organizacji, która walczy z leśnikami m.in. o utworzenie rezerwatów w Puszczy Karpackiej, to dofinansowanie w ramach środków europejskich. Organizacja z UE zdobyła prawie 5 mln zł.

s.3

Czwartek
23/08/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#195 (2109)
NAKŁAD 57 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**JUŻ W SOBOTĘ
„NIECODZIENNA”,
A W NIEJ TEKST
O MĘCZENSTWIE
POLSKICH KIBICÓW**

s.13



Dołącz do naszej akcji!
Kup i podaruj drugi
egzemplarz „GP” i „GPC”.

NASZA AKCJA
#DrugaKadencja
PRZYŁĄCZ SIĘ!



SKANDAL \ Telewizja ZDF nie musi przeproszać za „polskie obozy zagłady”

Niemiecki trybunał broni kłamstwa o Auschwitz

Federalny Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że telewizja ZDF nie musi przeproszać za użycie terminu „polskie obozy zagłady”, zgodnie z wyrokiem polskiego sądu. Zdaniem trybunału wyrok nie może być egzekwowany w RFN. – Poprosimy Sąd Najwyższy o zadanie pytania prejudycjalnego Trybunałowi Sprawiedliwości UE ws. wyegzekwowania w Niemczech polskiego wyroku – poinformował adwokat byłego więźnia Auschwitz Karola Tendery, który domagał się od ZDF przeprosin.

fot. Charles Platiau/Reuters

s.7

POLSKA

s.4

Samorząd notarialny murem za kolegami

Nadzwyczajna kasta notariuszy trzyma się mocno. Samorząd notarialny zdecydował, że notariusze podejrzani o współpracę z mafią lichwiarską mogą nadal pracować w zawodzie. Gdańska Rada Izby Notarialnej uznała za bezzasadne wszczęcie postępowań dyscyplinarnych wobec czworga notariuszy.

ŚWIAT

s.6

Pokuta za homoseksualizm

Policja twierdzi, że nożownik, który w poniedziałek rano zaatakował policjantkę na komisariacie w miejscowości pod Barceloną, nie należał do żadnej organizacji terrorystycznej. Muzułmanin czuł się winny przed Bogiem za swój homoseksualizm i w ramach odkupienia win chciał zabić niewierną.

GOSPODARKA

s.9

Brytyjski atak na Nord Stream 2

Budowa Nord Streamu 2 jest wbrew interesom UE i Bruksela powinna zablokować ten projekt – napisał w środę brytyjski „Financial Times”. W podobnym tonie wypowiedział się szef brytyjskiego MSZ Jeremy Hunt. – Jesteśmy zaniepokojeni planem budowy rosyjskiego gazociągu – oświadczył.

POLSKA

s.5

Tragiczny bilans wakacji nad wodą

Wakacje dobiegają końca, upały zelżały, pora więc na podsumowanie ostatnich dwóch miesięcy. A te, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, były tragiczne. Tylko w lipcu i sierpniu – do 21 sierpnia włącznie – utonęły w Polsce 164 osoby. Statystyki są przerażające – od początku lipca w Polsce niemal codziennie dochodziło do utonięcia co najmniej jednej osoby. Najgorzej było w pierwszy weekend sierpnia – życie straciły wówczas 24 osoby. Tak wynika ze statystyk publikowanych przez policję.



KANIA \ Powiązania z Moskwą Fundacji Otwarty Dialog są jednoznaczne. Lista osób, które chcą powrotu jej prezes, nie powinna dziwić. To ci sami ludzie, którzy donosili na Polskę do Brukseli i opluwali nasz kraj w zagranicznych mediach.

s.2



WÓJCİK \ Państwa UE różnią się od siebie w sposób czasem wręcz gigantyczny. Unia wielu prędkości istnieje od bardzo dawna, a na pewno istniała już wtedy, gdy do niej wchodziliśmy. I dziś trudno sobie nawet wyobrazić inny jej kształt.

s.14



9 772083 711043

@23_08 kod 20837119_04_34_issn



Św. Augustyn

(354–430) filozof i teolog chrześcijański, ojciec i doktor Kościoła

„Jeśli [...] jest w tobie niepoohamowane pragnienie, by dotrzeć do prawdy drogą rozumowania, musisz się zgodzić niejednokrotnie na długie wędrówki okrężne.”

2

CZWARTEK 23 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 23.08 prawie bezchmurnie

Imieniny obchodzą: Apolinary, Cyriak, Feliksa, Filip, Flawia, Flawian, Ireneusz, Jakub, Justynian, Kalinik, Klaudiusz, Leoncja, Lubomira, Maksym, Róża, Teonilla, Walerian, Wiktor

WSCHÓD słońca 05:31 ZACHÓD słońca 19:45

Gdańsk 26°C 18°C	Lublin 26°C 15°C
Katowice 31°C 18°C	Kraków 32°C 17°C
Łódź 28°C 17°C	Poznań 29°C 21°C
Warszawa 28°C 16°C	Wrocław 31°C 19°C

Piątek 24.08 deszcz

Imieniny obchodzą: Albert, Anita, Audoen, Bartosz, Bartłomiej, Cieszyński, Emilia, Eutyche, Eutychiusz, Jerzy, Joanna, Malina, Michalina, Natanael, Patrycjusz, Patrycy

WSCHÓD słońca 05:33 ZACHÓD słońca 19:43

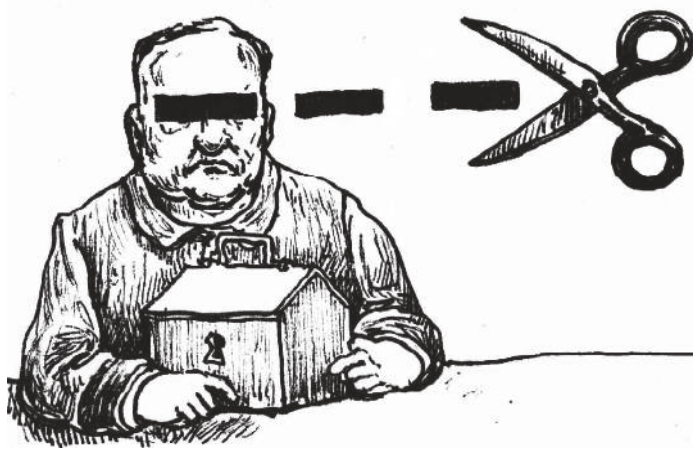
Gdańsk 27°C 17°C	Lublin 30°C 19°C
Katowice 30°C 20°C	Kraków 31°C 19°C
Łódź 31°C 19°C	Poznań 29°C 16°C
Warszawa 32°C 20°C	Wrocław 29°C 17°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Sondażowe niespodzianki

Dwaj faworyci wyborów w wielkich miastach i dwie sensacje sondażowe. W najnowszych badaniach Patryk Jaki idzie łeb w łeb z Rafałem Trzaskowskim, a Małgorzata Wassermann ma o 1 pkt proc. wyższe poparcie od Jacka Majchrowskiego. O ile przypadek warszawski nie dziwi: kandydat PiS od miesięcy prowadzi intensywną kampanię i spotyka się z mieszkańcami, a przy tym może liczyć na wpadki konkurenta, o tyle wynik Wassermann można uznać za sensację. Kandydatka PiS w Krakowie nie prowadzi żadnej kampanii. Nie ma jeszcze nawet sztabu wyborczego, a Majchrowskiego popiera koalicja PO i Nowoczesnej. Mieszkańcy Krakowa docenili pracę Małgorzaty Wassermann w komisji śledczej ds. Amber Gold? A może mają dość prezydenta po czterech kadencjach? Jeśli kampania Wassermann ruszy na dobre, wynik w II turze wcale nie jest oczywisty.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Prawniczy pavulon

Korporacja notariuszy zdecydowała, że wobec czterech kolegów, którym prokuratura postawiła 120 zarzutów dotyczących 400 pokrzywdzonych i 22 mln zł strat, nie będzie postępowania dyscyplinarnego i mogą oni nadal wykonywać swój zawód. Zarzuty dotyczą sporządzania umów o treści sprzecznej z prawem, co miało być kluczowym elementem złodziejskiego wyłudzenia nieruchomości od zdesperowanych ludzi przez lichwiarskie mafie. Warto zwrócić uwagę na poważniejsze skutki tej skandalicznej decyzji. Każde społeczeństwo, aby prawidłowo funkcjonować, wymaga kapitału zaufania, zwłaszcza do instytucji i osób, których funkcjonowanie bez publicznego zaufania jest niemożliwe. Pacjent musi mieć pewność, że płyn w strzykawce nie jest pavulonem, klient adwokata, że jego pełnomocnik nie dogada się ze stroną przeciwną, a sędzia czy urzędnik nie przyjmie łapówki. To elementarz cywilizacji, bez którego życie społeczne cofa się do czasów jaskiniowych. Przywrócenie normalności wymaga wprowadzenia aktywnego nadzoru państwa nad działalnością zawodowych grup interesu, by Polska wreszcie przestała przypominać luźną federację różnych lobby.



Marcin Wolski

Odwrócenie ról

W Stanach sezon łowiecki, grzmi myśliwska palba, trwa nagonka powszechna na Trumpa Donalda. Chociaż zmienność polowań nikogo nie dziwi, Bywa, gdy się w zwierzyńcu zmieniają myśliwi. Tak było z gwiazdą, która plotła jak najęta o molestowaniu jej przez producenta. Skandal wielki, afery, hollywoodzki spektakl! Choć sama też uwiodła młodego adepta. Rzecz jasna do przeprosin nie kwapią się media – że miała być tragedia, a wyszła komedia!

Dorota
KaniaRosyjska agentura
w natarciu

W ostatnich dniach uaktywnili się obrońcy Ludmiły Kozłowskiej, prezes Fundacji Otwarty Dialog, która organizowała w ubiegłym roku antyrządowe protesty na szeroka skalę. Kulisy tych akcji wielokrotnie ujawnialiśmy w mediach Strefy Wolnego Słowa, wskazując na jednoznaczne powiązania z Moskwą. W sierpniu Ludmiła Kozłowska została deportowana z terenu Unii Europejskiej na Ukrainę. Polskie MSW wpisało Kozłowską do Systemu Informacyjnego Schengen, została ona oznaczona najwyższym alertem i wydalona z Unii Europejskiej. Wiadomo, że materiały obciążające Kozłowską dostarczyła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i były one na tyle poważne, że zadecydowały o uznaniu Kozłowskiej jako osoby niepożądanego na terenie UE. Zestaw osób, które chcą jej powrotu, nie powinien już nikogo dziwić. To są ci sami ludzie, którzy donosili na Polskę do Brukseli i opluwali nasz kraj w zagranicznych mediach. Ludzie o mentalności niewolnika, którym najlepiej żyje się pod obcym butem. Dlatego nie warto się nimi zbyt wiele zajmować, a polskie służby są od tego, by Polska była silnym państwem. Do tego jest konieczna likwidacja wszelkiej agentury, bez oglądania się na wrzask jej akolitów.

Joanna
LichońskaWięcej niż tylko
nieudolność

Każdy dzień przynosi coraz więcej nadziei na tak wycokiwane przez Polaków zmiany. Tłumne spotkania z Patrykiem Jakim w Warszawie i zapewnienia ludzi, którzy na nie przychodzą („Czekamy na pana”), oznaczają, że Polacy czekają na dobrą zmianę. O to rozbiła się kampania Platformy Obywatelskiej. To dlatego Rafał Trzaskowski nawet na tradycyjnie platformerskim Ursynowie ma odwagę zapukać tylko do drzwi umówionej działaczki KOD (to w jej mieszkaniu kleił szybę w drzwiach). Nawet bowiem tam, podobnie jak w innej słynącej do niedawna z poparcia dla PO dzielnicy – Miasteczku Wilanów – mógłby usłyszeć kilka mocnych słów. To nie jest tylko nieudolność. Po Trzaskowskim widać, że kandydowanie w Warszawie traktuje jako narzucone zadanie, że w istocie chciałby wystartować pół roku później i trafić do Parlamentu Europejskiego. Jednak istotą kłopotów PO jest odrzucenie przez Polaków ich kłamstw, manipulacji, nieuczciwości i traktowania wyborców, jakby byli frajerami, których po raz kolejny można oszukać. Na ten upadek wiarygodności nie mają żadnego sposobu. To rokuje nadzieję dla Polski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16 PRAWO

17 TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



KOSZULKI KODZIARZY NIE ZNIEWAŻYŁY POMNIKÓW

PROKURATURA \ Koszulki z napisem „Konstytucja”, które zawisły na kilku pomnikach w Częstochowie, nie miały charakteru znieważającego – uznała tamtejsza prokuratura. W jednej ze spraw odmówiła wszczęcia dochodzenia, a w drugiej umorzyła sprawę przed wszczęciem.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 23 SIERPNIA 2018

3

ŚRODOWISKO \ WWF bogatszy od Greenpeace'u

Miliony od UE dla aktywistów

Międzynarodowa organizacja WWF w 2017 r. zarobiła ponad 28 mln zł. Duża część pieniędzy organizacji, która walczy z leśnikami m.in. o utworzenie rezerwatów w Puszczy Karpackiej, to dofinansowanie w ramach środków europejskich. Organizacja z UE zdobyła prawie 5 mln zł.

Jacek Liziniewicz

WWF to jedna z najbardziej znanych organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną przyrody. To międzynarodowa fundacja, która dziś najbardziej kojarzy się z charakterystycznym biało-czarnym logo z pandą. To sprawnie funkcjonujące przedsiębiorstwo w ponad 100 krajach na całym świecie wspiera 1300 projektów z tytułu ochrony środowiska. Dysponuje również setkami milionów dolarów na całym świecie. W swoich kampaniach współpracuje z największymi korporacjami świata, w tym m.in. z takimi, jak: Coca-Cola, Walmart, Apple, Google, IBM, Dell czy Intel. Z projektów korporacyjnych organizacji przypada 8 proc. dochodów. 55 proc. pochodzi z indywidualnych datków, a 19 proc. z dotacji rządowych.

Z dotacji korzysta również polski WWF. I jak się okazuje, nie są to małe pieniądze. Według sprawozdania finansowego złożonego przez organizację „ze środków europejskich w rozumieniu przepisów o finansach publicznych” pochodzi dokładnie 4 825 007 zł. To tylko wynik z 2017 r. WWF w sumie realizuje osiem projektów z instytucjami publicznymi na łączną kwotę 11,5 mln zł. Większość z tych przedsięwzięć dotyczy obszarów morskich. To właśnie ta organizacja zajmuje się m.in. ochroną fok i organizuje Błękitne Patrole. Oczywiście jednak to niejedyny przejaw aktywności.

To aktywiści tej organizacji konsekwentnie dążą do utworzenia Turnickiego Parku Narodowego w Karpatach. Przeciwno temu są leśnicy i miejscowe samorządy, którzy widzą potencjalne straty finansowe dla całego regionu. Co ciekawe, organizacja dostała z pieniędzy publicznych ok. 252 tys. zł na „harce” w Karpatach. Według projektu ma się tam zajmować „ochroną niedźwiedzia brunatnego”. Na czym ma ona polegać? „WWF Polska aktywnie wspiera polskie niedźwiedzie, aby umożliwić przetrwanie ich gatunku.



WWF z Unii Europejskiej zdobył prawie 5 mln zł | fot. Alessandro Bianchi/Reuters

Przyczyniamy się do ochrony naturalnych terytoriów tych drapieżników. Szczególną uwagę przykładamy do zapewnienia im należytego spokoju w czasie zimowego snu. W tym celu rejestrujemy miejsca gawrowania i zgłaszamy je do prawnej ochrony” – czytamy na stronie internetowej WWF. Do tego dochodzi jeszcze ochrona pasiek pastuchami elektrycznymi i umieszczanie koszy na śmieci, które są nie do sforsowania przez niedźwiadki. Jednocześnie aktywiści WWF inwentaryzują i zgłaszają do służb ochrony środowiska propozycje rezerwatów w Karpatach. W 2017 r. skierowali do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska 52 wnioski o utworzenie rezerwatów dla: sóweczki, bociana czarnego, orlika krzykliwego i rzadkich porostów. Zinwentaryzowali również 13 tys. drzew o wymiarach pomnikowych.

WWF był również zaangażowany w awanturę w Puszczy Białowieskiej. Finansowo wspierał tworzenie raportu, w którym stwierdzono, że „gradacja kornika NIE

pogarsza stanu badanych siedlisk naturalnych”. Innymi słowy, zdaniem WWF dla żyjących w lesie organizmów nie ma znaczenia, czy las jest w danym miejscu żywy, czy martwy. Nie wiadomo, kto sporządził ten raport.

Wiadomo jednak, kto zasiada w radzie fundacji. Przewodniczącym jest Mariusz Grendowicz, ekonomista, który w latach 2013–2014 prezesował rządowej spółce Polskie Inwestycje Rozwojowe. W swoim CV ma też pracę dla dużej liczby banków polskich i zagranicznych. Obok niego zasiadają jednak i specjaliści. Jednym z nich jest prof. Rafał Kowalczyk z PAN w Białowieży. Ekspert ten jest jednym z najbardziej wojujących w sprawie Puszczy Białowieskiej. To on wraz z prof. Piotrem Tryjanowskim (o którym głośno było w sprawie zamku w Stobnicy budowanego w obszarze Natura 2000) i dr. Michałem Żmihorskim opracowali odpowiedź na 30 pytań w sprawie Puszczy Białowieskiej, gdzie wychwalali kornika drukarza. Profesor Kowalczyk atakował również polski rząd

WWF to sprawnie funkcjonujące przedsiębiorstwo, w ponad 100 krajach na całym świecie wspiera 1300 projektów z tytułu ochrony środowiska. Dysponuje również setkami milionów dolarów na całym świecie.

podczas zgromadzenia UNESCO w Krakowie. Działalność w ramach m.in. z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” Adamem Wajrakiem. W radzie fundacji WWF zasiada również Agata Wejchert-Dworniak, córka założyciela ITI Jana Wejcherta.

W stosunku do opisywanego kilka dni temu Greenpeace'u (przychód 9 mln zł) WWF to gigant. Łączna kwota przychodów organizacji to ponad 28 mln zł. Stosunko-

wo niewielki procent przypada na odpisy podatkowe. Z tego tytułu do organizacji trafiło ok. 1,75 mln zł. Niemal 5 mln to środki publiczne. Ponad 19 mln zł to jednak darowizny od osób fizycznych. W przeciwieństwie do Greenpeace'u WWF dość dokładnie opisał, ile zarabia się w organizacji ekologicznej. Jednoosobowy zarząd pobiera ok. 25 tys. zł miesięcznie, czyli ok. 300 tys. zł rocznie. Obecnie tę funkcję sprawuje Magdalena Dul-Komosińska. Organizacja zatrudnia 48 osób, ale 99 osób dodatkowo świadczy usługi na podstawie umów cywilnoprawnych. Średnie zarobki w WWF to 5,3 tys. zł. Nie wszyscy jednak zarabiają jednakowo. Wysokość najwyższego wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi to niecałe 18 tys. zł. Przypomnijmy, że to właśnie zarobki są jednym z głównych argumentów, jakim atakowane są Lasy Państwowe.

Wszystkie dane dotyczące WWF Polska pochodzą z rocznego sprawozdania merytorycznego z działalności organizacji pożytku publicznego.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



... fot. Wikipedia/d

SANDOMIERZ \ Nieznane fragmenty klasztoru św. Jakuba z I poł. XIII w. odkryli archeolodzy w Sandomierzu. Badacze ustalili, że ta część budowli nie została jednak nigdy sfinalizowana – jej budowę porzucono.

PRAWO \ Oskarżenia o współpracę z lichwiarzami

Samorząd notarialny murem za podejrzanymi kolegami

Nadzwyczajna kasta notariuszy trzyma się mocno. Samorząd notarialny zdecydował, że notariusze podejrzani o współpracę z mafią lichwiarską mogą nadal pracować w zawodzie.

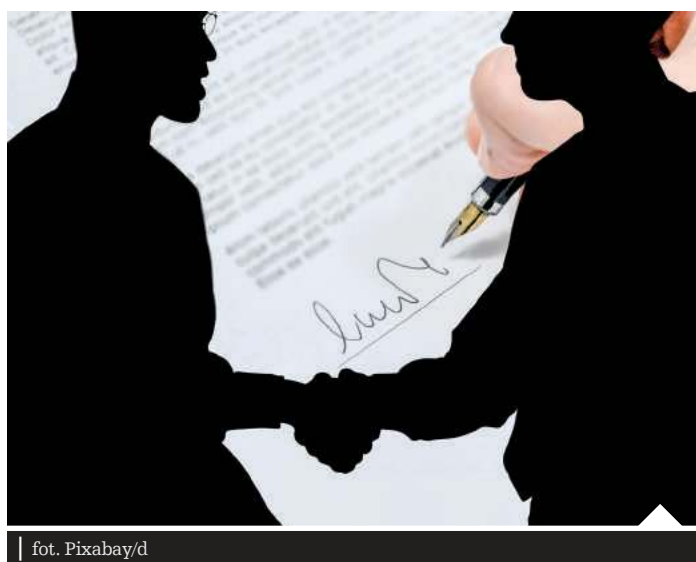
Maciej Marosz

Gdańska Rada Izby Notarialnej uznała za bezzasadne wszczęcie postępowań dyscyplinarnych wobec czworga notariuszy. Przedstawiono im zarzuty w związku ze współpracą z mafią lichwiarską. W rezultacie notariusze mogą spać spokojnie i nadal wykonywać swój zawód. Izbie nie przeszkodziła w podjęciu takiej decyzji szokująca liczba zarzutów, które postawiono podejrzanym. Stwierdziła, że nie dostrzega wystarczającego materiału dowodowego, by uruchomić postępowania dyscyplinarne. Sprawa dotyczy czterech notariuszy z Wybrzeża

oraz jednego z Warszawy, których zatrzymano w maju br. jako podejrzanych o przestępstwa związane z udzielaniem lichwiarskich pożyczek i wyłudzeniem nieruchomości od osób w trudnej sytuacji finansowej.

Zatrzymani usłyszeli łącznie 120 zarzutów. Dotyczą one przede wszystkim niedopełnienia obowiązków w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i pomocnictwa w oszustwach.

Prokuratura Krajowa uznała rozstrzygnięcie izby notarialnej za niedopuszczalne. Jak podała Prokuratura Krajowa, w ramach prowadzonego wobec notariuszy postępowania prokurator sukce-



... fot. Pixabay/d

sywnie przekazywał pełne informacje na temat zatrzymań i stawianych im zarzutów. Rzecznik PK Ewa Białek zaznacza,

że te informacje prokuratura przedstawiała odpowiednim radom izb notarialnych, czyli Radzie Izby Notarialnej w Gdańsku

i Radzie Izby Notarialnej w Warszawie.

Po postawieniu zarzutów prokuratura dążyła do tego, by piątka notariuszy została tymczasowo aresztowana. Jednak sądy dwóch instancji odrzucały wnioski śledczych.

W procederze mafii lichwiarskiej pokrzywdzonych zostało 400 osób. Według ustaleń prokuratury przestępcy podstępem odbierali domy i mieszkania ludziom, którzy zaciągali pożyczki. Straty szacowane są na 22 mln zł. Wyszukiwali osoby w najtrudniejszej sytuacji życiowej i obiecywali im ułatwienie spłaty ich długów. Lichwiarze proponowali im pożyczki pod zastaw nieruchomości. W skomplikowanych umowach pożyczek ukryte było ich rzeczywiste oprocentowanie sięgające nawet 80 proc.

Lichwiarze wymuszali również na dłużnikach zgodę, że bez żadnych pełnomocnictw mogą wymeldować ich i innych domowników z mieszkania. Zapisy umów zakładały tzw. rygor egzekucji oznaczający możliwość natychmiastowego wyrzucenia ludzi z ich mieszkań.

Sędzia Obywateli RP

PRAWO \ Kolejne wyroki sądowe pokazują, jak potrzebny był system losowego przydziału spraw dla sędziów. Orzeczenia sędziego Łukasza Bilińskiego zyskały już miano wydawanych z automatu z motywacją politycznego sprzeciwu wobec obecnie rządzących. Uniewinnił „obrońców demokracji”, którzy blokowali budynek Sejmu podczas próby puczu w grudniu 2016 r.

Sędzia Biliński, który zasłynął z uniewinniania Obywateli RP z zarzutami napaści na demonstrantów, policjantów czy wandalizmu, tym razem uznał, że blokujący parlament w grudniu 2016 r. mieli do tego prawo. Sędzia stwierdził, że ta sprawa nie powinna w ogóle znaleźć się w sądzie, bo to próba ograniczenia praw obywatelskich. Sędzia Biliński dodał, że władze muszą się liczyć z tym, iż ich decyzje mogą się spotkać z protestem obywateli. Akcję obrońców przed Sejmem w grudniową noc ocenił jako pożyteczną.

Proces dotyczył agresywnych działań, jakie podjęli „obrońcy demokracji” w nocy 16 grudnia 2016 r. Część uczestników manifestacji przed Sejmem zablockowała wyjścia z parlamentu. Zatrzymywali oni

samochody wyjeżdżające z terenu parlamentu i wywoływali gwałtowne starcia z policją.

Biliński to sędzia z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia, do którego z reguły trafiały sprawy obwinionych Obywateli RP złożone przed styczniem 2018 r. Wtedy wprowadzono system losowego przydziału spraw poszczególnym sędziom.

Sędzia dał się poznać już wcześniej wyrokami, jak ten w sprawie trójki działaczy Obywateli RP, którzy w lipcu 2017 r. blokowali przemarsz podczas miesięcznicy smoleńskiej, i złać tym samym znowelizowane przez PiS prawo o zgromadzeniach. W uzasadnieniu stwierdzono wtedy, że miesięcznice smoleńskie to prywatne spotkania.

Sędziemu Bilińskiemu powierzono również prowa-

dzenie sprawy Władysława Frasyniuka, który wraz z 21 osobami został obwiniony o łamanie prawa przez zakłócanie miesięcznicy w czerwcu 2017 r. Sędzia uznał, że z prawem do demonstracji wiąże się prawo do kontrdemonstracji. Biliński prowadzi też inną sprawę wobec Frasyniuka, który wprowadzał w błąd funkcjonariusza policji, podając się za kogoś innego.

Sędzia orzekł także w innej głośnej sprawie dotyczącej zbezczeszczenia symbolami seksualnymi przez działaczy Partii Zieloni symbolu kotwicy Polski Walczącej w 2016 r. Sędzia Biliński umorzył sprawę, bo uznał, że znieszczenie symbolu to działanie nie o charakterze wulgarnym, ale prześmiewczym.

Maciej Marosz

Zarzuty dla handlarza roszczeń

PROKURATURA \ Zatrzymany we wtorek przez CBA Marek M., znany handlarz roszczeń do warszawskich nieruchomości, usłyszał zarzuty. Jest podejrzany ws. nieprawidłowości przy reprivatyzacji nieruchomości przy ul. Dynasy 4, Opoczyńskiej 4B oraz tzw. Folwarku Służewiec.

Marek M., jak informuje w komunikacie prasowym Prokuratura Krajowa, jest podejrzany o „przywłaszczenie praw majątkowych dotyczących nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Opoczyńskiej 4B i nieruchomości Folwark Służewiec o łącznej wartości nie mniejszej niż 11 mln 500 tys. zł oraz oszustwo na szkodę dwóch pokrzywdzonych w związku z nabyciem praw i roszczeń do nieruchomości położonej przy ul. Dynasy 4, na kwotę łączną nie mniejszą niż 1 mln 100 tys. zł na szkodę każdej z pokrzywdzonych”. Zarzuty postawili mu prokuratorzy z wrocławskiej prokuratury regionalnej.

Handlarz roszczeń był przesłuchiwany wczoraj. Jak poinformował prokurator regionalny Piotr Kowalczyk, po za-

kończeniu przesłuchania prokurator miał podjąć decyzję o środkach zapobiegawczych.

Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego we wtorek. Do wrocławskiej prokuratury przewieziono go wczoraj. Prokuratura Regionalna we Wrocławiu prowadzi postępowania dotyczące znacznej części spraw dotyczących nieprawidłowości podczas reprivatyzacji nieruchomości w Warszawie. W sprawach prowadzonych przez Prokuraturę Regionalną we Wrocławiu zarzuty przedstawiono ponad 20 osobom. W tym gronie są adwokaci, radca prawny, urzędnicy stołecznego ratusza i biegli sądowi.

(dł, PAP)



POLICJANCI ODZYSKALI ZABYTKOWE DROGOWSKAZY

KRYMINALNI \ Kilkanaście XIX-wiecznych drogowskich z powiatu myśliborskiego (Zachodniopomorskie) odzyskali policjanci. Wążące nawet tonę głowy odnaleziono w przydomowych ogródkach okolicznych mieszkańców.



SOWIECKIE ZBRODNI

II WOJNA ŚWIATOWA \ 23 sierpnia 1944 r. 250 polskich oficerów więzionych przez NKWD na Majdanku zostało wywiezionych do łagrow w ZSRS.

SKANDAL \ Petycja do polityków UE przeciw wydaleniu prezes Fundacji Otwarty Dialog

„Elyty” bronią Ludmiły Kozłowskiej

Lech Wałęsa, Elżbieta Bieńkowska, Michał Boni, Seweryn Blumsztajn, Tomasz Lis i Marcin Świąćicki – m.in. te osoby podpisały się pod petycją zamieszczoną w internecie, w której domagają się umożliwienia Ludmile Kozłowskiej powrotu na teren UE. Co więcej, sympatycy totalnej opozycji zapowiedzieli, że dzisiaj w kilku miastach Polski wyjdą na ulicę, aby zmanifestować swoje poparcie dla prezes Fundacji Otwarty Dialog.

Jan Przemyski

Deportacja Ludmiły Kozłowskiej, prezes kontrowersyjnej Fundacji Otwarty Dialog oraz żony Bartosza Kramka, autora instrukcji, jak obalić polski rząd, stała się elementem strategii opozycji spod znaku „ulica i zagranica”. Dzisiaj według informacji zamieszczonych na portalach społecznościowych w kilku miastach Polski mają się odbyć uliczne protesty przeciw decyzji o jej wydaleniu z UE. W internecie utworzono petycję skierowaną do europejskich polityków, w której zawarto prośbę, aby jedno z państw Wspólnoty nadało jej obywatelstwo.

„Wobec skandalicznego stosowania umowy Schengen przez władze w Polsce, jako narzędzia do prześladowa-

nia cudzoziemców i członków ich rodzin, zwracamy się do wszystkich polityków Unii Europejskiej o stanowczy wyraz solidarności i sprzeciwu wobec tego niesprawiedliwego postępowania. Apelujemy o umożliwienie powrotu Ludmiły Kozłowskiej do jej domu w Unii Europejskiej, najlepiej w formie nadania jej obywatelstwa kraju UE” – napisano w uzasadnieniu petycji. Co ciekawe, jako jedni z pierwszych podpisali ją: były prezydent Lech Wałęsa, unijna komisarz z PO Elżbieta Bieńkowska, a także Michał Boni, Seweryn Blumsztajn, Tomasz Lis, Marcin Świąćicki i Róża von Thun und Hohenstein.

Postępowanie ludzi broniących Ludmiły Kozłowskiej ocenił szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin. – Mamy do czynienia z osobą, która w ocenie służb od-



Ludmiła Kozłowska | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

powiedzialnych za bezpieczeństwo naszego państwa nie powinna mieć możliwości funkcjonowania w Polsce i w przestrzeni UE. W tej sprawie ufam polskiemu państwu, ufam tym instytucjom, które tak orzekły – powiedział polityk w Polskim Radiu 24.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy również posła Porozumienia Zbigniewa Grygłasa. – Nie mam wątpliwości, że ta decyzja polskich władz była słuszną. Kierownictwo Fundacji Otwarty Dialog nawoływało do obalenia demokratycznie wybranego rządu. Niejasne jest również finansowanie tej organizacji – powiedział „GPC” Gryglas. – Osoby, które bronią pani Kozłowskiej, natomiast udowadniają, że dla swoich partyjnych interesów są w stanie narazić społeczeństwo na niebezpieczeństwo – dodał polityk.

Tragiczny bilans wakacji nad wodą

BEZPIECZEŃSTWO \ Wakacje dobiegają końca, upały zelżały, pora więc na podsumowanie ostatnich dwóch miesięcy. A te, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, były tragiczne. Tylko w lipcu i sierpniu (do 21 sierpnia włącznie) utonęły w Polsce 164 osoby.

Statystyki są przerażające – od początku lipca w Polsce niemal codziennie dochodziło do utonięcia co najmniej jednej osoby. Najgorzej było w pierwszy weekend sierpnia – życie straciły wówczas 24 osoby. Łącznie od początku lipca (stan z 21 sierpnia) – 164. Tak wynika ze statystyk publikowanych przez policję.

Powodów takiego stanu rzeczy jest wiele. To przede wszystkim brawura, lekceważenie zagrożeń i ostrzeżeń, pływanie w miejscach niedozwolonych. Do tego dochodzi zwyczajna nieuwaga. A skutki są takie, jakie widzimy. Zaledwie kilka dni temu cała Polska żyła tragedią rodziny, która wypoczywała na plaży w Darłównu. W morzu utonęła trójka rodzeństwa. Według informacji przekazanych mediom przez ratowników nad ką-

pieliskiem powiewała wówczas czerwona flaga, a więc obowiązywał zakaz wchodzenia do wody.

Również alkohol stanowi jedną z przyczyn utonięć. Polacy niestety nierzadko decydują się na kąpiel po spożyciu napojów procentowych. W ub.r. na terenie Polski utonęło 449 osób – w aż 97 przypadkach przyczyną był właśnie alkohol. I na nic zdają się kampanie społeczne, apele o rozsądek, mandaty.

Co ciekawe – jak pokazują oficjalne dane – to nie niespokojne morze, lecz rzeki, jeziora i stawy są najbardziej niebezpieczne. Być może to właśnie ten ich pozorny „spokój” sprawia, że nasza czujność zostaje uśpiona. Tymczasem w pobliżu jezior często znajdują się ośrodki wypoczynkowe, gdzie bawią się nie tylko rodziny z dzieć-

mi, lecz także młodzież. Problem nie dotyczy bowiem wbrew pozorom nieodpowiedzialnej młodzieży – ofiarą utonięć padają najczęściej osoby powyżej 50. roku życia. Swobodna atmosfera, grill, piwko – to wszystko sprzyja nierozsądnym zachowaniom, takim jak nocne kąpiele w jeziorze czy skoki na główkę do wody o nieznanej głębokości. O tragedię nietrudno.

Co roku ratownicy i policja przypominają jeszcze jedną, niezwykle ważną rzecz – w rzeczywistości człowiek nie topi się tak, jak możemy zobaczyć w filmach. Nie krzyczy wniebogłosy, bo walczy o każdy oddech. Dlatego to cicho, a nie krzyk, powinniśmy szczególnie zwracać naszą uwagę – zwłaszcza gdy mamy pod opieką dzieci.

Dorota Łomicka

Żenująca ustawka Trzaskowskiego

KAMPANIA WYBORCZA \ Niedawno cały internet śmiał się do łez ze sposobu, w jaki kandydat na prezydenta Warszawy Rafał Trzaskowski „naprawiał” drzwi jednej z mieszkańek stolicy. Użył do tego... taśmy klejącej. Teraz okazuje się, że pani Bożena jest znajomą „rudej z KOD”, prowokatorki znanej ze spotkań z Patrykiem Jakim.

Rafał Trzaskowski prace naprawcze przeprowadzał w mieszkaniu pani Bożeny, która zaprosiła go do siebie w ramach akcji „Otwarte drzwi dla Warszawy”. Niestety, dzień wcześniej przeciąg uszkodził drzwi w jej domu. Na szczęście na miejscu był gotowy do pomocy polityk.

Nagranie, które miało działać na korzyść kandydata, tylko go ośmieszyło. Internauci nie szczędzili sobie zgrzyliwych komentarzy pod jego adresem. „Wiele rzeczy na tym łez padole widziałem. Ale takiej głupoty jeszcze nie” – to tylko jeden z nich. Później w „Faktach po Faktach” Trzaskowski tłumaczył, że wysłał do mieszkania kobiety fachowca, który naprawił drzwi. Na dowód pokazał SMS z podziękowa-

niami od pani Bożeny. Tak zamazał jednak jej nazwisko, że internauci bez trudu ją zidentyfikowali. „Okazuje się, że to koleżanka rudej, która zakłóca spotkania z Patrykiem Jakim. Rozumiem, że akcja »drzwi do drzwi« to tylko po znajomych pana Trzaskowskiego?” – możemy przeczytać.

„Pewna rudowłosa kobieta przychodzi niemalże na wszystkie spotkania Patryka Jakiego z mieszkańcami Warszawy. Nie po to, by rozmawiać, lecz wszczynać awantury, krzyczeć, rozpychać się w tłumie warszawiaków sympatyzujących z kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta stolicy” – pisała kilka dni temu Niezależna.pl.

dł. Niezależna.pl



BOLTON OSTRZEGA ASADA

BLISKI WSCHÓD \ Jeśli siły Baszszara al-Asada użyją broni chemicznej w prowincji Idlib, USA zareagują „bardzo mocno” – powiedział doradca prezydenta Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton.



Nie po raz pierwszy hiszpańska policja staje się celem ataku imigrantów | fot. Juan Medina/Reuters

HISZPANIA \ Islam stoi za zbrodnią

Zabójstwem chciał odkupić swój grzech

Policja twierdzi, że nożownik, który w poniedziałek rano zaatakował policjantkę na komisariacie, nie należał do żadnej organizacji terrorystycznej. Muzułmanin czuł się winny przed Bogiem za swój homoseksualizm i w ramach odkupienia win chciał zabić niewierną.

Joanna Kowalkowska

Dzień po tym jak pochodzący z Algierii 29-letni Abdelouahab Taib o poranku zaczął się dobijać do komisariatu w podbarcelońskiej miejscowości Cornel-

lá de Llobregat, a następnie rzucił się na policjantkę z 20-centymetrowym nożem, policja poinformowała, że najprawdopodobniej przyczyną ataku były problemy osobiste mężczyzny. Mimo okrzyku „Allahu Akbar!” (Bóg jest wiel-

ki!), z którym Taib zaatakował, śledczy podejrzewają, że mężczyzna, mając myśli samobójcze, chciał zginać z rąk policji.

Algierczyk rok temu wyjawiał swojej 40-letniej żonie, że jest homoseksualistą i boi się odrzucenia ze

strony społeczności muzułmańskiej. Dwa miesiące temu para podjęła decyzję o rozwodzie, a pogrążony w depresji muzułmanin miał się wkrótce wynieść ze wspólnego mieszkania. Podczas przeszukania w jego domu nie znaleziono broni

ani materiałów wybuchowych, a hiszpańskie media, podążając za wskazówkami śledczych, spekulują, że mężczyzna, mając poczucie winy ze względu na swoją orientację seksualną, która jest wbrew zasadom islamu, chciał w imię Boga zabić niewierną i odkupić swoje winy, nawet kosztem własnego życia.

Partnerka zastrzelonego napastnika oraz jego rodzina mieszkająca we Francji są zdania, że mimo agresywnego zachowania 29-latką zaatakowana funkcjonariuszka postąpiła nazbyt brutalnie i powinna odpowiedzieć za nadużycie. – Odpowiedź policjantki nie jest proporcjonalna do ataku mężczyzny uzbrojonego jedynie w nóż – powiedział dziennikarzom adwokat krewnych Taiba David Martínez. Dodatkowo prawnik zaprzeczył, jakoby Algierczyk należał do jakiegokolwiek organizacji terrorystycznej. – Był muzułmaninem. Dobrym muzułmaninem, który przechodził przez trudny okres – oświadczył dziennikarzom Martínez.

Zwierzchnik katalońskiej policji Andreu Joan Martínez stanął w obronie policjantki, twierdząc, że jej reakcja była prawidłowa. Do jego opinii przyłączył się sierżant, który był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Zgodnie z jego zeznaniami oboje krzyczyli do Taiba, aby się uspokoił, jednak w związku z brakiem reakcji z jego strony i oczywistą chęcią zabijania, konieczne było oddanie do niego strzału. Przełożony policjantki oświadczył, że gdyby kobieta nie strzeliła, kilka sekund później on sam oddałby strzał.

Kłopoty z prawem ludzi Trumpa

USA \ Były szef kampanii Donalda Trumpa Paul Manafort został we wtorek skazany w związku z ośmioma zarzutami dotyczącymi oszustw podatkowych i bankowych. Z kolei były prawnik obecnego prezydenta przyznał się do winy w sprawie przekupienia dwóch kobiet, które miały mieć romans z Donaldem Trumpem.

Sprawa Paula Manaforta budziła bardzo duże emocje, ale tylko do momentu, gdy się okazało, że niewiele jest w niej wątków, które można byłoby połączyć z Donaldem Trumpem i rzekomą rosyjską pomocą dla jego kampanii. Manafort odpowiadał przed sądem w sprawie 18 zarzutów dotyczących machlojek finansowych, wyłudzeń kredytów w bankach, niezapłaconych podatków i ukrywania kont zagranicznych.

Rada przysięgłych nie była w stanie podjąć jednoznacznej decyzji w sprawie wszystkich zarzutów, w związku z czym sędzia prowadzący sprawę uznał nieważność procesu dla 10 zarzutów. Manafort został uznany za winnego m.in. niezapłacenia podatku od 16 mln dol., które zarobił, pracując w latach 2010–2014 na stanowisku konsultanta na Ukrainie. Teoretycznie wyrok Manafort

mogłoby sięgnąć nawet 80 lat więzienia, ale dotychczasowa praktyka wskazuje na łagodniejszy wymiar kary – ok. 10 lat.

Komentując sprawę Manaforta przed wiecem wyborczym w Wirginii Zachodniej, Donald Trump stwierdził, że jest mu przykro w związku ze skazaniem Manaforta. Podkreślił jednocześnie, że sprawa nie miała nic wspólnego z nim ani z jego kampanią. Trump powtórzył

też po raz kolejny, że śledztwo ws. rosyjskiego wpływu na amerykańskie wybory prowadzone przez Roberta Muellera jest „polowaniem na czarownicę”.

Poważniejsze konsekwencje polityczne może mieć dla Donalda Trumpa sprawa jego byłego osobistego adwokata Michaela Cohena. Cohen przyznał się do winy w sprawie ośmiu stawianych mu zarzutów, przy czym najbardziej wybucho-

wy może być ten dotyczący wykonania przez adwokata w 2016 r. płatności na rzecz dwóch kobiet, z którymi Trump miał mieć romans. Pieniądze miały zapewnić ich milczenie podczas kampanii wyborczej.

Przyznanie się do winy jest dowodem na ostry konflikt pomiędzy Trumpem a jednym z jego najbliższych współpracowników. Adwokat Cohena powiedział mediom wprost, że to Trump bezpośrednio zlecił mu „ucieszenie” kobiet. „Jeśli te płatności były przestępstwem Michaela Cohena, dlaczego nie miałyby być przestępstwem Donalda Trumpa?” – pytał.

.....
Maciej Kożuszek



NOWA WALUTA NIE POMOŻE

WENEZUELA \ Pogłębia się kryzys gospodarczy w Wenezueli. Wprowadzenie nowej waluty, z której obcięto pięć zer, nie budzi zaufania ludności. Występują ogromne braki żywności, nie działają służby publiczne.

fot. Carlos Garcia Rawlins/Reuters



fot. Mohammad Ismail/Reuters

ATAK PODCZAS PRZEMÓWIENIA W KABULU

AFGANISTAN \ Podczas przemówienia prezydenta Ashrafa Ghaniego doszło do ataku moździerzowego. W pałac prezydencki i ministerstwo obrony uderzyło ponad 40 pocisków.

ŚWIAT

7

EUROPA \ Skandaliczny wyrok niemieckiego trybunału

Nie chcą prawdy o swoich obozach

Niemcy nie będą egzekwować wyroku polskiego sądu nakazującego niemieckiej telewizji ZDF przeproszenie za użycie sformułowania „polskie obozy zagłady”. To kolejny przykład sytuacji, w której niemieckie sądownictwo zajmuje niejednoznaczne stanowisko w ocenie nazistowskiej przeszłości.

Aleksander Kłos

Niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości (BGH) ogłosił, że wyrok sądu w Krakowie dotyczący fałszowania historii przez tego publicznego nadawcę nie może być egzekwowany na terytorium Niemiec. W opinii sędziów Trybunału naruszałoby to prawo do wolności opinii oraz mediów. Decyzja ta oddala wniosek byłego więźnia niemieckiego obozu Auschwitz 96-letniego Karola Tendery i anuluje decyzje w tej sprawie podejmowane przez niemieckie niższe instancje. Koszty postępowania szacowane na 4 tys. euro ma ponieść wnioskodawca.

Wyrok trybunału zaprzecza poprzednim decyzjom niemieckich sądów, które uznały racje polskiej strony.

W styczniu zeszłego roku sąd w Moguncji ocenił, że wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie może zostać wykonany. W listopadzie zaś Wyższy Sąd Krajowy w Koblencji nakazał stacji ZDF przeproszenie za użycie zwrotu.

W obecnym wyroku niemiecki trybunał zgodził się, że ZDF nie powinna użyć takiego sformułowania, ale bronił stanowiska stacji, że przeprosiła za to i dokonała korekty tekstu. W opinii sędziów strona polska domaga się nieproporcjonalnie dużej kary, chcąc, by niemiecka stacja opublikowała jako swoją treść przeprosin wydaną przez polski sąd.

Reprezentujący interesy Karola Tendery mec. Lech Obara ocenił, że niemiecki trybunał mógł podważyć wyroki innych sądów tylko wtedy, jeśli w swoich orzeczeniach

w rażący sposób nie byłyby one zgodne z niemieckim czy europejskim systemem prawnym. To jednak w tym przypadku nie ma miejsca, gdyż jest mowa o niepodważalnym fakcie historycznym.

Karol Tendera wytoczył proces telewizji ZDF po tym jak 15 lipca 2013 r. na portalu Zdf.de użyto sformułowania „polskie obozy zagłady Majdanek i Auschwitz”. Gdy w sprawie zainteresowała polska dyplomacja, opis został zmieniony na „niemieckie obozy zagłady na polskim terytorium”. Karol Tendera domagał się przeprosin i zakazania przez sąd posługiwania się tego typu stwierdzeniami. Podkreślał przy tym, że dla niego, jako byłego więźnia obozu, publikacja ta naruszyła jego poczucie przynależności i godność narodową – będące dobrami osobistymi.



Walka z określeniem „polskie obozy zagłady” trwa od wielu lat | fot. Facebook/d

W grudniu 2016 r. krakowski sąd apelacyjny nakazał, by ZDF umieściła przeprosiny na głównej stronie serwisu internetowego tej stacji,

a także publicznie przeprosiła Tenderę. Niemiecka stacja umieściła jednak przeprosiny w jednej z zakładek na swoim portalu.

Para prezydencka z wizytą w Nowej Zelandii

AUCKLAND \ W środę przed południem czasu miejscowego rozpoczęła się oficjalna wizyta prezydenta Polski Andrzeja Dudy oraz pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy w Nowej Zelandii. Wczoraj prezydent RP spotkał się m.in. z premier tego kraju oraz działaczami polonijnymi w Auckland.

Prezydent RP wraz z małżonką przylecieli do Auckland we wtorek wieczorem z Sydney, po zakończeniu czterodniowej wizyty w Australii.

Oficjalna wizyta pary prezydenckiej w Nowej Zelandii rozpoczęła się w środę od ceremonii powitania przez gubernator generalną Patsy Reddy. Następnie para prezydencka złożyła wieniec przed pomnikiem World War Two Hall of Memories znajdującym się w War Memorial Museum w Auckland. Głowa państwa odwiedził również wystawę poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, która została przygotowana z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W środę spotkał się z premier Nowej Zelandii Jacindą Ardern. Głównym tematem rozmów by-

ła współpraca gospodarcza, również w kontekście trwających negocjacji między Unią Europejską a Nową Zelandią w sprawie umowy o wolnym handlu.

– Rozmawialiśmy o tej kwestii także w kontekście brexitu, bo trzeba pamiętać, że w momencie kiedy Wielka Brytania wyjdzie z UE, Polska stanie się największym gospodarczo krajem, który nie należy do strefy euro, a więc nie ma dodatkowych zobowiązań związanych z uczestnictwem w tej strefie – oświadczył Andrzej Duda na konferencji prasowej po spotkaniu z premier Nowej Zelandii.

Jak dodał prezydent RP, po brexicie Polska stanie się „największym rzecznikiem wolnego handlu i wolnego rynku”. – W związku z tym mamy poczucie szczególnej roli, którą być może, jeśli

dojdzie do brexitu, będziemy musieli odegrać, i o tym m.in. rozmawialiśmy dzisiaj z premier Ardern – powiedział Andrzej Duda.

Obecnie obroty handlowe między Polską a Nową Zelandią wynoszą ok. 200 mln dol. rocznie. – Patrząc na to, jakie są możliwości, można powiedzieć, że mnóstwo potencjału jest niewykorzystanego – zauważył prezydent Andrzej Duda.

Wczoraj odbyło się również spotkanie pary prezydenckiej z Polonią w Domu Polskim. Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom polonijnym, w tym Janowi Royowi-Wojciechowskiemu, który dotarł do Nowej Zelandii po tułaczce na Syberii w 1944 r. razem z grupą prawie 800 polskich dzieci.

.....
Paweł Kryszczak

Na Rosję spadają nowe sankcje

CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ \ Amerykanie postanowili ukarać Moskwę za jej cyberprzestępstwa i związki z Koreą Północną. USA zapowiada, że to nie koniec kar, jeśli Kreml nie zmieni postępowania.

Sankcje Waszyngtonu osiągnęły firm: Vela-Marine z Petersburga i słowacką Lacno s.r.o., które są powiązane z rosyjską spółką Divetech-noservice. Ta zaś została ukarana przez Amerykanów w czerwcu za współpracę z rosyjskimi służbami wywiadowczymi i wojskiem. Lacno i Vela-Marine miały zaś działać w imieniu lub na polecenie Divetech-noservice, a także pomagały jej w obchodzeniu sankcji oraz udzielały wsparcia materialnego i finansowego. Sankcje nałożono również na dwoje Rosjan, pracowników Divetech-noservice: Antona Nagibina i Marinę Carewą, którym zamrożono aktywa także za pomoc w obchodzeniu sankcji. Podobnie jak w czerwcu, tak i teraz kary te spowodowane są rosyjskimi próbami włamania się do systemów komputerowych w USA.

Za działalność związaną z Koreą Północną i łamanie nałożonych na ten kraj amerykańskich sankcji ukarane zostały dwie rosyjskie firmy: Gudzon Shipping i Primorie Maritime Logistics. Zostaną im zamrożone aktywa w USA, a amerykańskim firmom nie będzie wolno robić z nimi interesów.

Podczas przesłuchania przez senacką komisję bankowości przedstawiciele Departamentu Stanu i ministerstwa finansów USA poinformowali, że administracja Donalda Trumpa jest gotowa jeszcze bardziej uderzyć w Moskwę, by zmusić ją do zmiany swojej polityki.

Z kolei do zaostreżenia unijnych sankcji wezwał przebywający w Waszyngtonie szef brytyjskiego MSZ Jeremy Hunt. – Pójdźmy o krok dalej – zaapelował.

.....
(ak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

4 MLN EURO \ To oficjalna kwota oszustw związanych z kryptowalutą bitcoin zgłoszonych w Belgii od początku 2018 r. Belgijskie media twierdzą, że ta kwota może być dużo większa i wynosić ok. 130 mln euro, ponieważ przypadki oszustw zgłasza niewiele osób.

FISKUS \ Straszą, że rząd uderzy w obywateli nowym podatkiem, który... wprowadza UE

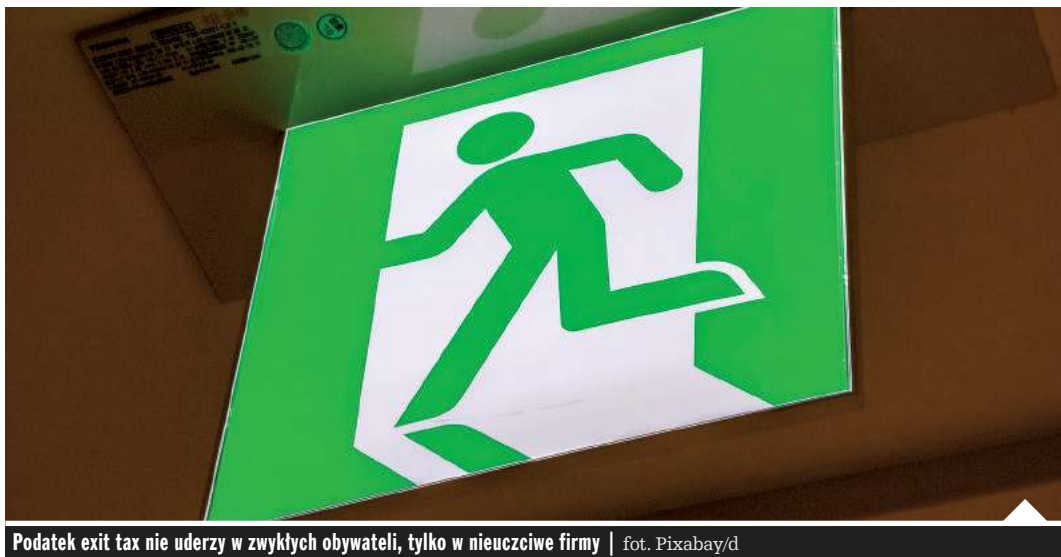
Exit tax to pomysł Unii, a nie PiS

Niektóre media od kilku tygodni straszą Polaków, że rząd szykuje nowy podatek, który uderzy w zwykłych obywateli. Ministerstwo Finansów przyznaje, że pracuje nad wprowadzeniem w Polsce tzw. exit tax, ale to nie pomysł PiS. Po prostu trzeba wdrożyć unijną dyrektywę o unikaniu opodatkowania.

Jan Kamieniecki

„Ministerstwo Finansów pracuje na nową daninę” – ostrzegają przed działaniami rządu niektóre media. „Exit tax w Polsce może uderzyć w zwykłych obywateli” – straszą Polaków. „Planujesz wyprowadzkę za granicę? Lepiej się pośpiesz, bo od przyszłego roku możesz zapłacić podatek od majątku, który masz zamiar ze sobą zabrać” – alarmują inni, raczej ci, którym nie po drodze jest z rządzącą już trzeci rok Zjednoczoną Prawicą.

Niektórzy sugerowali, że ujawnienie „podatkowej afery” to zasługa posła Ryszarda Petru, który złożył w Sejmie interpelację w tej sprawie. Tymczasem w odpowiedzi na tę interpelację wiceminister finansów Paweł Gruza wyjaśnił, że ow-



Podatek exit tax nie uderzy w zwykłych obywateli, tylko w nieuczciwe firmy | fot. Pixabay/d

szem, jego resort pracuje nad wprowadzeniem w Polsce tzw. exit tax, czyli opodatkowania nierealizowanych jeszcze zysków kapitałowych w związku z przeniesieniem przez podatnika aktywów jego przedsiębior-

stwa do innego kraju, ale jest to związane z koniecznością wdrożenia do polskiego porządku prawnego unijnej dyrektywy o unikaniu opodatkowania.

Exit tax – o czym nie wszyscy informowali – do końca

2019 r. pojawi się we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Bruksela chce w ten sposób walczyć z optymalizacją podatkową i unikaniem opodatkowania poprzez przenoszenie firm czy innych aktywów za granicę. – Cho-

dzi o przypadki utraty przez dotychczasowe państwo, które było siedzibą podatnika bądź miejscem prowadzenia działalności, prawa do opodatkowania dochodów, które zostały faktycznie wypracowane w okresie, w którym dany podatnik podlegał jurysdykcji podatkowej tego państwa – wyjaśnił Gruza.

Jak podkreślił wiceminister, podatek od niezrealizowanych zysków nie dotyczy każdego przeniesienia aktywów, lecz jedynie takiego, z którym się wiąże utrata przez dane państwo prawa do opodatkowania dochodu efektywnie wygenerowanego przed przeniesieniem. – Oznacza to, że exit tax nie będą musiały płacić np. osoby prywatne, które zdecydują się sprzedać mieszkanie i wyprowadzić za granicę – podkreślił Paweł Gruza.

PGE integruje ciepło

ELEKTROCIĘPŁOWNIE \ Dzięki dalszej konsolidacji z Grupą Kapitałową PGE osiągniemy m.in. optymalizację kosztów, co z kolei pozwoli zaoferować naszym klientom usługi na najwyższym poziomie, po akceptowalnej dla nich cenie – mówi prezes PGE Energia Ciepła Wojciech Dąbrowski.

PGE Energia Ciepła podpisała tzw. porozumienie generalne, określające zasady współpracy z dziewięcioma spółkami zależnymi: elektrociepłowniami – PGE Toruń, Zespołem Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja, Elektrociepłownią Zielona Góra, spółkami usługowymi: PGE Paliwa, PGE Ekoserwis, Zower, Torec, Utex-Serwis oraz spółką celową PGE Gaz Toruń.

– Podpisanie porozumienia ma na celu zwiększenie współpracy naszych spółek, wzmocnienie naszej pozycji w ramach linii ciepłowniczej w PGE, dalszej konsolidacji z grupą PGE, co powinno doprowadzić do synergii, czyli optymalizacji kosztów działania. W konsekwencji powinno się to przełożyć na obniżenie naszych kosztów funkcjonowania i dać klientom usługę na najwyższym poziomie w akceptowalnej dla nich cenie – mówi Dąbrowski.

– Oczywiście, naszym zadaniem jest wypracowanie

\\ PGE Energia Ciepła będzie największą firmą ciepłowniczą w Polsce //

zysku, ale nie jest on celem samym w sobie. Zakładamy działalność długofalową, na wiele lat, chcemy być firmą pierwszego wyboru. Pragniemy, by nasi klienci mieli do nas zaufanie i byli spokojni, że nie będą zaskakiwani horrendalnymi podwyżkami – zapewnia prezes.

Po połączeniu PGE Energia Ciepła będzie miała 15-proc. udział w rynku ciepłownictwa (ok. 3 mln odbiorców). – To będzie największa firma ciepłownicza w Polsce i jedna z największych w Europie – zaznacza Dąbrowski. Jak ocenia, jej roczny przychód będzie sięgał 6 mld zł.

– W naszych instalacjach mamy najwyższej klasy urządzenia odpylające i usuwające niebezpieczne związki, m.in. siarki i azotu. Nasza działalność wpisuje się w program „Czyste powietrze”. Przyłączanie nowych klientów do sieci przeciwdziała niskiej emisji i to doskonały oręż w walce ze smogiem. Bardzo zależy nam na nowych przyłączeniach – deklaruje prezes.

Spółka PGE Energia Ciepła powstała po przejęciu w listopadzie 2017 r. elektrowni Rybnik i ośmiu elektrociepłowni należących wcześniej do francuskiej grupy EDF. Dzięki tej transakcji grupa PGE stała się największym wytwórcą ciepła w kraju. Kolejnym krokiem konsolidującym było ogłoszenie w czerwcu br. planu przejścia sześciu elektrociepłowni z PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna do PGE Energia Ciepła.

(pch, PAP)

Nowy Nikiszowiec w Mieszkanie+

BUDOWNICTWO \ Katowice dołączają do rządowego programu Mieszkanie+ nietypowym projektem mieszkaniowym. Miasto rozpoczęło budowę Nowego Nikiszowca, który będzie nawiązywał do zabytkowego, bardzo malowniczego osiedla górniczego Nikiszowiec.

Stary Nikiszowiec jest legendą, wizytówką Katowic. To coś, co istnieje w świadomości każdego architekta jako ikona tego miejsca. Traf chciał, że działka pod zabudowę w ramach programu Mieszkanie+ jest położona w sąsiedztwie, w ten sposób architektura starego Nikiszowca stała się dla nas inspiracją – mówi Aleksander Drzewiecki, architekt i współnik w pracowni 22Architekti, która przygotowała koncepcję nowego osiedla.

Mimo niedużego budżetu architektki chcą nawiązać do tej tradycyjnej zabudowy. Zamiast czerwonej cegły elewacje Nowego Nikiszowca pokryje specjalny rodzaj tynku o szlachetnej fakturze, w kolorystyce nawiązującej do mieniących się odcieni cegły. Typowe dla Śląska, pomalowane na czer-

wono okiennice będą „zacytowane” w postaci akcentu w nadprożach okiennych. Podobnie jak w starym Nikiszowcu zaplanowano centralny, reprezentacyjny plac oraz kameralne podwórka, na których projektanci przewidzieli możliwość zakładania przez mieszkańców społecznych ogródków.

Osiedle przy ul. Górniczego Dorobku będzie się składało z trzech kwartałów, znajdzie się tam 513 mieszkań o średniej powierzchni ok. 60 mkw. Od historycznego pierwowzoru odróżni je jednak kaskadowa zabudowa, wynikająca z faktu, że jest położone na Mrówczej Górze, a różnica wysokości w terenie wynosi aż 6 m. Planowany termin oddania mieszkań najemcom to trzeci kwartał 2020 r.

(lus, PAP)

ROZWÓJ \ Otwarta część obwodnicy Puław to jedna z wielu drogowych inwestycji

Lubelszczyzna wielkim placem budowy

Pierwsi kierowcy przejechali wczoraj 12-kilometrowym odcinkiem drogi S12, będącym częścią obwodnicy Puław. – To droga, którą nazywamy czasami kręgosłupem wschodniej Polski. Droga, która otworzy gospodarczo i handlowo całą Lubelszczyznę na północ, ale również na południe Europy, a więc stworzy nowe perspektywy rozwoju – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

Podczas otwarcia 12-kilometrowego odcinka drogi S12, będącego częścią obwodnicy Puław, obecny na uroczystości premier Mateusz Morawiecki powiedział, że Lubelszczyzna jest i w najbliższych latach będzie wielkim placem budowy nie tylko takich dróg, jak obwodnica Puław czy za chwilę otwierane kolejne odcinki drogi S17 i S12.

– Chcemy zbudować również drogi, których nie było na mapach odziedziczonych po naszych poprzednikach. Chcemy przyciągnąć gminy, powiaty, które do tej pory były zaniedbane, do życia gospodarczego, społecznego. Dlatego wybudowane zostaną również inne drogi dojazdowe – powiedział szef rządu.

Morawiecki podkreślił, że rząd ma zabezpieczone w programie rozbudowy dróg krajowych i autostrad środki na drogę S19, biegnącą od Lublina na północ do Białegostoku i na południe do Rzeszowa. – To droga, którą nazywamy czasami kręgosłupem wschodniej Polski. Droga, która otworzy gospodarczo i handlowo całą Lubelszczyznę na północ, ale również na południe Europy, a więc stworzy nowe perspektywy rozwoju – powiedział premier.

Zdaniem szefa rządu, Polska Wschodnia jest jednym z kluczowych obszarów, gdzie będą lokowane inwestycje infrastrukturalne. – Inwestycje w infrastrukturę postrzegamy nie jako wydatek, czy też zbędny wydatek, ale jako najlepszą inwestycję w komfort życia mieszkańców, lepsze warunki



Mateusz Morawiecki: Polska Wschodnia jest jednym z kluczowych obszarów inwestycji
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

ki bezpieczeństwa, zdrowia i oczywiście zwiększenie ruchu turystycznego oraz możliwości rozwoju gospodarczego – dodał Morawiecki.

Towarzyszający premierowi na puławskiej uroczystości minister infrastruktury Andrzej Adamczyk wyraził przekonanie, że oddaną do użytku drogę zrealizowano we właściwej technologii i jakości, dzięki temu przez długie lata będzie służyła użytkownikom. – To droga bezpieczna i komfortowa, bo takie muszą być w końcu polskie drogi – podkreślił minister. Zwrócił uwagę, że dziś wiele regionów Polski przypomina wielki plac budowy. – Wreszcie nie będziemy mieli żadnych kompleksów, bo nasze drogi będą tak samo nowoczesne, jak drogi zachodniej i południowej Europy – podsumował Adamczyk.

Brytyjski atak na Nord Stream 2

GAZ \ Budowa Nord Streamu 2 jest wbrew interesom UE i Bruksela powinna zablokować ten projekt – napisał w środę brytyjski „Financial Times”. W podobnym tonie wypowiedział się szef brytyjskiego MSZ Jeremy Hunt. – Jesteśmy zaniepokojeni planem budowy rosyjskiego gazociągu – oświadczył.

„Budowa gazociągu Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec jest wbrew interesom UE i wspólnota powinna zablokować ten podważający unijną politykę energetyczną projekt” – napisał brytyjski dziennik „Financial Times”. Według gazety gazociąg ma jedynie na celu transport większej ilości rosyjskiego gazu do Niemiec. „Ten projekt nie ma ekonomicznego, a z punktu widzenia UE także strategicznego sensu” – uważa „FT”.

„Wydaje się, że prawdziwym motywem Rosji ws. NS2 jest pozbawienie Ukrainy jej tranzytowej roli” – twierdzi brytyjski dziennik. Podkreśla, że do rosyjskich działań wymierzonych w Kijów doszło w sytuacji, gdy Ukraina zrezygnowała z wielu komercyjnych więzi z Moskwą i zdecydowała się na ściślejszą współpracę z Zachodem.

„Oferując Niemcom potencjalnie niższe ceny energii i szansę zastąpienia Ukrainy jako węzła importu rosyjskiego gazu do Europy, Moskwa umiejętnie przeciągnęła na swoją stronę część niemieckich elit politycznych i biznesowych” – zauważa „FT”. Dziennik przypomina sylwetkę byłego niemieckiego kanclerza Gerharda Schrödera, który jest prezesem konsorcjum Nord Stream 2 i szefem rady dyrektorów Rosnieftu, rosyjskiego koncernu energetycznego.

W sprawie NS2 wypowiedział się także przebywający z wizytą w Waszyngtonie brytyjski minister spraw zagranicznych Jeremy Hunt. Wezwał on UE, aby razem z USA rozszerzyła sankcje wobec Moskwy. Podkreślił, że Wielka Brytania podziela stanowisko prezydenta Donalda Trumpa ws. Nord

Streamu 2 i też jest zaniepokojona tym projektem.

Szef brytyjskiego MSZ stwierdził, że Trump ma rację, mówiąc, że trudno oczekiwać od Ameryki, by wydała więcej na obronę Europy w ramach NATO, a jednocześnie prowadzić interesy z Rosją, dając jej pieniądze na broń, która może być wykorzystana w sposób ofensywny.

Hunt podkreślił, że Brytyjczycy dzielą opinię Trumpa, który powiedział w czerwcu, że budując gazociąg Nord Stream 2, Niemcy będą „totalnie kontrolowane przez Rosję”. – Jako sojusznicy Niemców wielokrotnie w rozmowach kuluarowych wyrażaliśmy zaniepokojenie projektem NS2. Niemcy znają nasze poglądy, my ich nie ukrywamy – powiedział.

Jan Kamieniecki

Konflikt zarządu LOT ze związkami trwa

LOTNICTWO \ 1,75 mln zł mają zapłacić spółce związki zawodowe za straty spowodowane zapowiedzią strajku – twierdzi prezes PLL LOT Rafał Milczarski. Dodał, że LOT wprowadzi kontrolę trzeźwości pilotów oraz bagażu załóg.

Około 1,75 mln zł wynosi strata PLL LOT spowodowana kwietniowymi zapowiedziami związków zawodowych o planowanym na 1 maja strajku – powiedział w wywiadzie dla PAP prezes LOT Rafał Milczarski. Dodał, że choć strajk ostatecznie nie doszedł do skutku, to spółka poniosła straty i wezwała związki do zapłaty tej kwoty.

– Wystosowaliśmy przedsądowe wezwanie do zapłaty 1,75 mln zł do Związku Zawodowego Pilotów Komunikacyjnych, Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego oraz do Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego Konfederacja Pracy. Związkowcy mają trzy tygodnie na zapłatę. Tak przewiduje kodeks cywilny. Jeśli do tego czasu nie otrzymamy tej płatności, skierujemy sprawę na drogę sądową – poinformował Milczarski.

– 1,75 mln zł to jest kwota strat, które spółka poniosła w związku z nieodpowiedzialnym zachowaniem niektórych liderów związków zawodowych, którzy przez trzy ostatnie dni kwietnia twierdzili, że będą organizowali protest, mimo że obowiązywało sądowe zabezpieczenie zakazujące strajkowania – wyjaśnił.

Prezes Milczarski poinformował także, że PLL LOT w ciągu najbliższych dni wprowadzi obowiązkową kontrolę trzeźwości pilotów, a także wyrwykowe kontrole bagażu załóg wracających z rejsów. – Nowe rozwiązania nie są wymierzone w pracowników, mają zwiększyć bezpieczeństwo. To jest praktyka stosowana w liniach lotniczych na całym świecie – dodał szef LOT.

(jak)



fot. Pixabay/d

WYBRANO 20 NAJLEPSZYCH LODZIARNI W EUROPIE, W TYM JEDNĄ Z POLSKI

RANKING \ Lody o smaku trawy cytrynowej, maku czy nawet dyni – takie wyjątkowe pozycje znajdują się w ofertach 20 najlepszych lodziarni w Europie. Wśród nich znalazła się jedna z Polski – Roma działająca we Wrocławiu od 1946 r. Na wyróżnionej liście najwięcej jest lodziarni z Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii.

ENERGETYKA \ Nowa ustawa ograniczy smog i napływ niesortowanego węgla do Polski

Minister energii odpiera ataki ekologów i opozycji

Resort energii przygotował nowelizację ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. – Projektowane przepisy rozporządzenia wyeliminują z rynku detalicznego węgiel najgorszej jakości – twierdzi Ministerstwo Energii w odpowiedzi na krytykę rozwiązań proponowanych przez ekologów i opozycję.

Piotr Chmielarz

Do tej pory jakość paliw stałych nie była regulowana. Nowy dokument wprowadza przepisy, dzięki którym możliwe będzie monitorowanie i kontrolowanie jakości paliw stałych, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności ograniczenia emisji zanieczyszczeń, gazów cieplarnianych oraz innych substancji szkodliwych powstałych w trakcie ich spalania. Przyjęte rozwiązania wpisują się w działania mające na celu poprawę jakości powietrza, dzięki którym zostaną ograniczone smog i napływ węgla niesortowanego do Polski.

Wyznaczono odpowiednie standardy jakości dla paliw stałych przeznaczonych do celów grzewczych. Wejście w życie całego pakietu rozwiązań prawnych dotyczących jakości węgla przygotowanych przez Ministerstwo Energii będzie możliwe po wydaniu rozporządzeń. Ich projekty były wielokrotnie omawiane i prezentowane podczas prac legislacyjnych nad ustawą.

– Dzięki tym przepisom z rynku detalicznego zostanie wyeliminowany węgiel najgorszej jakości, czyli muły węglowe i flotokoncentraty – wyjaśnia minister energii Krzysztof Tchórzewski. Szef resortu podkreślił, że nowe prze-



Minister energii Krzysztof Tchórzewski broni nowych przepisów dotyczących jakości węgla | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

pisy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym. – One uwzględniają możliwości nabycia paliw przez najmniej zamożne gospodarstwa domowe – zaznaczył Tchórzewski.

Organizacje ekologiczne uważają jednak, że proponowane normy zezwalają na spalanie węgla o bardzo słabych parametrach, co uniemożliwi osiągnięcie znaczącej poprawy jakości powietrza. Podobnego zdania są reprezentowane przez opozycję samorządy. – Staramy się walczyć ze smogiem, ale jak to robić, gdy Ministerstwo Energii, zamiast poprawiać przepisy, po prostu je psuje – pytał Adam Struzik, marszałek woj. mazowieckiego.

Minister Tchórzewski zwrócił uwagę, że poprawa jakości powietrza jest procesem, na który składa się wiele elementów. To nie tylko jakość paliw, lecz także m.in. jakość kotłów czy zanieczyszczenia komunikacyjne, pochodzące z silników spalinowych. – Skumulowanie tych działań doprowadzi do istotnej poprawy jakości powietrza – podkreśla szef resortu.

(jak, PAP)

MSZ nie przekaze Ukrainie sadzonek malin

SADOWNICTWO \ Polski MSZ nie wesprze zakładania plantacji malin na Ukrainie. Wycofało się z tego projektu po interwencji organizacji rolniczych, które wzburzone pomysłem resortu naciskały na zaprzestanie działań godzących w krajowy rynek zbytu.

MSZ chciał – w ramach pomocy – przekazać Ukrainie 70 tys. sadzonek najlepszych odmian malin, ponadto dostarczyć ekologiczne środki ochrony roślin i doposażyć technicznie ukraińskich sadowników. Dofinansowanie zaplanowano na 261 tys. zł. Dotacja miała pomóc rozwinąć mikro- i małą przedsiębiorczość wśród ludności wiejskiej na Wołyniu.

Projekt zakładał, że 30 właścicieli lub pracowników mikro i małych przedsiębiorstw skorzysta z doradztwa, konsultacji i wizyt studyjnych. Dodatkowo z tej grupy zamierzano wybrać 10 drobnych przedsiębiorców, którzy utworzą pierwszą w obwodzie wołyńskim kooperatywę ogrodniczo-sadowniczą.

Polscy rolnicy z oburzeniem odnieśli się do tego pomysłu, zwłaszcza

że – w ocenie ekspertów – Ukraina stała się w ostatnich latach dużym producentem malin, rywalizującym z Polską o rynki zbytu. O projekcie MSZ nie wiedziało też Ministerstwo Rolnictwa. W liście do MSZ rolnicza Solidarność napisała, że jest przeciwna udzielaniu pomocy Ukrainie. – Te działania uderzają bezpośrednio w polskich rolników oraz sadowników, którzy i tak znajdują się w bardzo trudnej sytuacji ze względu na tegoroczne ceny proponowane polskim rolnikom – wyjaśniła organizacja.

Ceny malin w skupie są rekordowo niskie. Za kilogram rolnicy otrzymują 1,75–2 zł i jak mówią, koszty produkcji przewyższają ceny skupu. Na prośbę rządu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdza, czy nie doszło do zмовy cenowej

między podmiotami skupującymi maliny i podyktowaniem plantatorom tych owoców ceny poniżej kosztów produkcji. Podmioty te są w zagranicznych rękach, ponieważ zostały wyprzedane za czasów rządów PSL.

Prowadzą własną, antyrolniczą politykę, m.in. ściągają owoce z innych rynków. Z danych GUS wynika, że już w ub.r. zaobserwowano zwiększony import malin z Serbii – o 8 proc., licząc w skali rok do roku, a z Ukrainy o 43 proc. Doszło do tego, że wojewoda lubelski – aby bronić własnych sadowników – wydał rozporządzenie służbom granicznym, aby postawiły większy nacisk na kontrolę jakości importowanych do Polski zza wschodniej granicy owoców miękkich, w tym malin.

Lucyna Piwowarska, PAP

Przybywa inwestycji za pieniądze z planu Junckera

FINANSE \ Drugi kwartał 2018 r. był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę nowych inwestycji małych i średnich firm, finansowanych z planu Junckera. Do końca czerwca br. skorzystało z niego 12 726 polskich przedsiębiorców.

Z komunikatu Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wynika, że na koniec marca 2018 r. było nieco ponad 10,5 tys. inwestycji małych i średnich firm, a przez trzy miesiące przybyło ich prawie 2,2 tys. – To największy przyrost kwartalny od początku wdrażania planu Junckera w Polsce, czyli od czerwca 2015 r. – skomentował te dane szef resortu Jerzy Kwieciński.

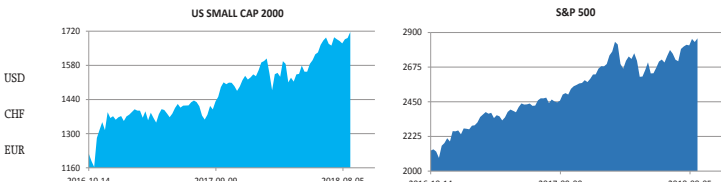
Jego zdaniem te liczby dają powody do optymizmu. – Rola dotacji maleje w każdym kolejnym budżecie unijnym, rośnie za to w ramach środków UE udział funduszy zwrotnych. Plan Junckera jest więc papierkiem lakmusowym, który pokazuje nam, że polscy przedsiębiorcy są do tego przygotowani – ocenił minister Kwieciński.

Z danych Komisji Europejskiej z czerwca br. wynika, że dzięki planowi Junckera zostaną u nas uruchomione inwestycje MŚP na łączną kwotę 13 mld zł. To oznacza, że Polska zajmuje siódmą pozycję w Unii Europejskiej w tzw. małym oknie tego planu.

Z planu Junckera finansowane jest też tzw. duże okno. Chodzi o fundusze dla dużych inwestycji infrastrukturalnych o wartości ponad 100 mln zł i innowacyjnych projektów wartych więcej niż 30 mln zł. W naszym kraju z „dużego okna” finansowane są inwestycje rządowe, w tym głównie spółek skarbu państwa, samorządowe i prywatnych przedsiębiorstw. Pieniądze przyznaje bezpośrednio Europejski Bank Inwestycyjny.

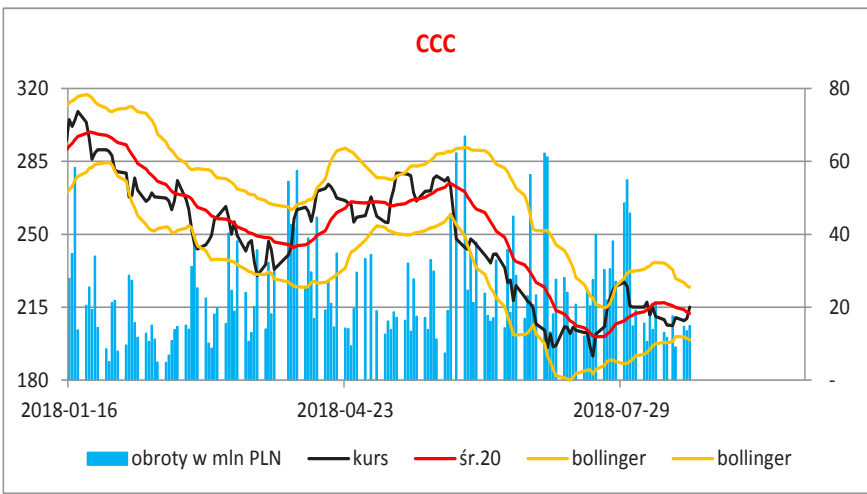
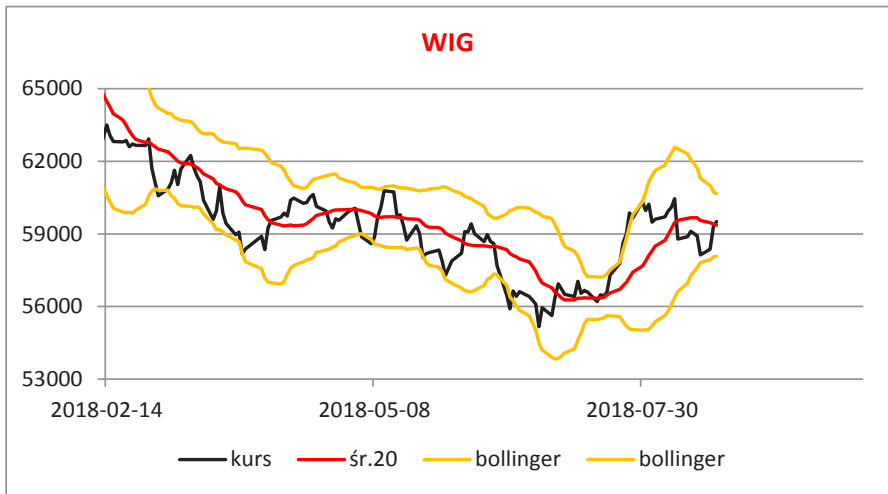
(jak, PAP)

↓ 0,98302	-0,19%	USDCHF	↑ 14,79	0,16%	SREBRO	↑ 7588,61	0,30%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 110,327	-0,26%	USDJPY	↑ 1203,7	0,31%	ZŁOTO	↑ 22347,5	0,58%	NIKKEI		
↓ 1,28861	-0,14%	GBPUSD	↓ 267,8	-0,65%	MIĘDŹ	↑ 12388,87	0,04%	DAX		
↑ 1,15911	0,17%	EURUSD	↑ 73,64	1,39%	ROPA BRENT	↑ 25822,89	0,25%	DJIA* POPRZEDNI		
									3,7104	-0,73%
									3,7705	-0,39%
									4,2937	-0,38%



GOSP...

11



WIG20 powyżej 2300

GIEŁDA \ Rekord za Atlantykiem. Na GPW przed godz. 13 silna czołowa dwudziestka. Europa podobnie ze słabszym Frankfurtem. Niemiecki Continental z widoczną przeceną. Na GPW mocne banki, słaby CD Projekt.

Rafał Grodowski

Warszawa we wtorek pokazała, że jest silna. WIG20 zyskał 2 proc., a w czołowej dwudziestce aż 18 spółek zyskało na wartości. Pięć z nich, w tym KGHM, PKO BP i PZU, zamknęło dzień wzrostem przekraczającym 3 proc. Zielony kolor, choć nie tak intensywny, widoczny był w grupie średnich firm. Warszawski parkiet wyraźnie różnił się od także zwiększających giełd europejskich, wśród których wyjątkiem był Londyn – indeks FTSE stracił 0,3 proc. Optymizm z Europy widoczny był również za Atlantykiem. DJIA nie zyskał może wiele, bo 0,2 proc., ale indeks osiągnął najlepszy wynik od ponad pół roku, a wtorkowy wzrost był czwarty z rzędu. Bardzo dobrze zaprezentowały się walory Intela zyskujące 2,4 proc. Indeks S&P zanotował historyczne maksimum – po raz pierwszy przekroczył 2870 pkt. Wczorajsze notowania w Azji pomimo braku danych ekonomicznych po-

kazały, że na parkietach nie ma marazmu. Indeks w Tokio zakończył dzień wzrostem o 0,6 proc., a 0,2 proc. zyskały akcje w Seulu, którego indeks miał niższy odczyt niż nasz WIG20 (2274 pkt). Znacznie słabiej prezentowały się giełdy w Sydney i Szanghaju, gdzie indeksy straciły na wartości. Pierwsze pół godziny handlu w Europie pokazało, że inwestorzy nadal wierzą w optymistyczny scenariusz. DAX30 i CAC40 notowały dodatnie odczyty, a rodzący się trend wskazywał na możliwą dalszą poprawę. Gorzej po raz kolejny było w Londynie, gdzie akcje traciły średnio 0,4 proc. Warszawa mimo nie najlepszego startu szybko znalazła się na plusie, a po półgodzinie gry WIG20 zwiększył o ponad 0,4 proc. i od poziomu 2300 pkt dzieliło go mniej niż 10 pkt. Drugi segment także notował dodatni odczyt, a udany początek dnia miały walory Dino PL, które po publikacji wyników przekroczyły znowu cenę 102 zł. Potem było już słabiej i tuż po godz.

10 ich kurs był o ponad 3 zł niższy. W elicie parkietu pierwsza godzina handlu zakończyła się zaledwie symbolicznym wzrostem indeksu, który po godz. 9.30 sukcesywnie tracił. Wpływ na taki scenariusz miały przede wszystkim solidnie tracąca energetyka, a także słabsze banki, których indeks zyskiwał już tylko 0,2 proc. Warszawie nie pomogły dobre lipcowe odczyty sprzedaży detalicznej (wzrost o 9,3 proc. w ujęciu rocznym). Przed południem atmosfera w Europie wyraźnie się zmieniła. DAX30 przyhamował i znalazł się nawet na minusie, a FTSE po godz. 10 wyraźnie przyspieszył, zyskując ponad 40 pkt. Spadek we Frankfurcie to przede wszystkim rezultat przeceny Continentalu AG, który tuż po godz. 10 zniżył o prawie 11 proc. Tak duży spadek to efekt osłabienia tegorocznych prognoz oraz sugestii o rosnących kosztach i obawach spółki o roszczenia gwarancyjne. Warszawa w południe znalazła się na plusie. Jednak skala wzrostu nie by-

ła zbyt imponująca. W dalszym ciągu dobrze prezentowało się CCC zyskujące ponad 2 proc. i poruszające się spokojnie przez ostatnie dwie godziny. CD Projekt, który po godz. 10 notował spadek ok. 4 proc., poprawił swój kurs – tracił tylko 1,3 proc. Silne o poranku firmy naftowe osłabiły odczyt indeksu sektorowego, który zwiększył o 0,8 proc. Akcje PKN Orlen kosztowały mniej niż 98 zł, a poranny atak

na poziom 100 zł zakończył się niepowodzeniem. Jednak – o czym warto pamiętać – cena paliwa była najwyższa od ponad pół roku. Spółka w ciągu miesiąca zyskała ponad 10 proc., a inwestorom nie przeszkadzała zmienne prognozy analityków. Po południu Warszawa tradycyjnie przyspieszyła, co być może ma związek z porankiem w Nowym Jorku (rola inwestorów zagranicznych). WIG20 tuż przed godz. 13 zyskiwał 0,8 proc., a towarzyszyły temu całkiem niezłe obroty. Warszawa wysunęła się na czoło europejskiej stawki, a spory w tym udział miały zwiększające znowu banki i sektor paliwowy.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 567,60	0,48%	59 283,11
WIG20	2 300,60	0,86%	2 281,02
mWIG40	4 260,86	0,23%	4 251,23
sWIG80	12 700,94	-0,14%	12 719,27
ALIOR	68,05	0,22%	67,9
BZWBK	368,4	2,79%	358,4
CCC	214,6	2,39%	209,6
CD PROJEKT	207,4	-2,63%	213
CYFRPLSAT	22,16	-0,72%	22,32
ENERGA	8,57	-0,23%	8,59
EUROCASH	17,85	3,18%	17,3
JSW	75,14	-0,32%	75,38
KGHM	87,4	0,76%	86,74
LOTOS	67,64	0,96%	67
LPP	8935	-0,45%	8975
MBANK	395,8	1,96%	388,2
ORANGEPL	4,87	0,83%	4,83
PEKAO	116,8	0,78%	115,9
PGE	8,77	-1,35%	8,89
PGNIG	5,52	1,10%	5,46
PKNORLEN	98,5	1,40%	97,14
PKOBP	41,38	0,68%	41,1
PZU	42,77	0,97%	42,36
TAURONPE	2,1	0,96%	2,08

Materiały przygotowane przez NXF

Czwartek, 23 sierpnia 2018

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	USA	Symposium w Jackson Hole	sierpień	
09.30	Niemcy	Indeks PMI przem. /usługi wst.	sierpień	56,5/54,3
10.00	Strefa euro	Indeks PMI przem. /usługi wst.	sierpień	55/54,4
14.00	Polska	Protokół posiedzenia RPP	czerwiec	18 mld
10.00	Strefa euro	Indeks PMI przem. /usługi wst.	sierpień	55/54,4

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

PRAWO

17

TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



Ropa brent znowu droga

SUROWCE \ Zmniejszające się zapasy ropy umocniły paliwo. W tle także Iran i sugestie USA. Miedź pod kreską, a złoto i srebro silniejsze pod wpływem tracącego dolara.

Rafał Grodowski

W ciągu ostatnich dni na rynku brakowało impulsu, który mógłby doprowadzić do przełamania kiepskiego trendu ostatnich kilkunastu tygodni. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich surowców, bo o ile ropa naftowa miecza mieszane notowania, o tyle trend dla węgla za oceanem jest bardzo dobry. We wtorek paliwo to zanotowało roczne maksimum wynoszące ponad 65 dol. za tonę, a w ciągu czterech miesięcy zdrożało o prawie 9 dol. Tu jednak dzienne zmiany ceny są zdecydowanie mniejsze, co pokazuje, że notowania tego surowca energetycznego nie są dla rynku aż tak istotne.

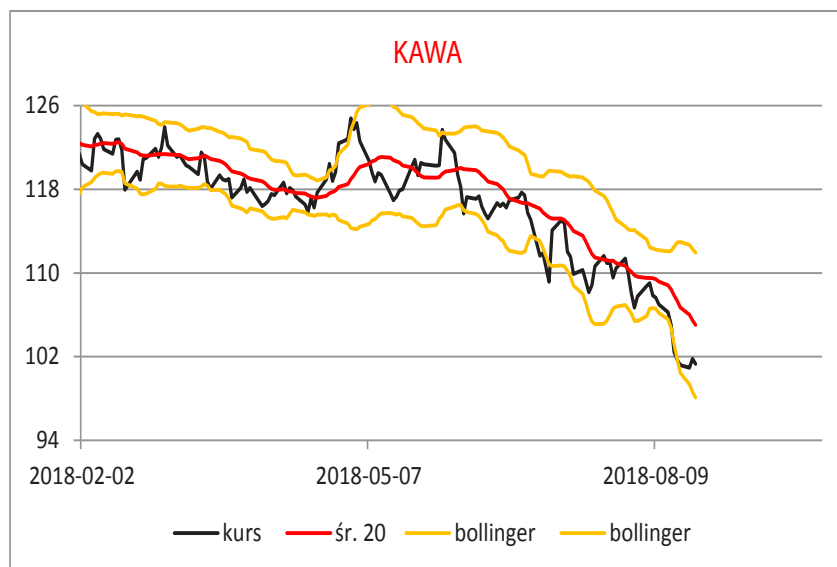
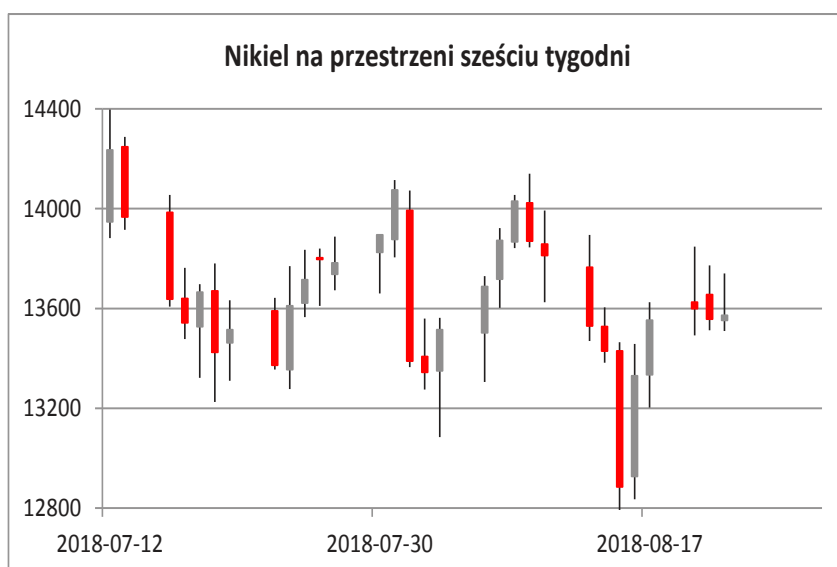
Ropa od 15 sierpnia wyraźnie poprawia swój odczyt. We wtorek podano poziom zapasów tego surowca wg API wskazujący na ich wyraźny spadek. Reakcja rynku początkowo była umiarkowana, jednak w środę kurs ropy gatunku brent zbliżał się do 73 dol., zyskując ponad 0,3 proc.

Miedź podobnie jak ropa 15 sierpnia notowała minimum cenowe. Jednak w kolejnych dniach poprawiała swój odczyt, aż do wczorajszego poranka – metal tracił 1,4 proc., notując bardzo silny spadek tuż po godz. 8.

Rynek towarowy to nie tylko ropa oraz metale, lecz także produkty typu soft. W tym segmencie kiepsko prezentuje się kawa. W piątek za ziarna płacono niewiele ponad 1 dol. za funta (czyli 0,45 kg) i był to najniższy kurs w ciągu całej dekady. Bieżący tydzień przyniósł jedynie symboliczną poprawę notowań i za funt kawy płacono we wtorek 101,8 centów. Wczorajsze wczesne przedpołudnie potwierdziło kiepski scenariusz, bo kawa traciła prawie 1 proc.

Podobnie trudny czas ma także cukier. Funt kosztował we wtorek mniej niż 10 centów. To naprawdę niewiele, bo jeszcze w połowie 2016 r. cena cukru wynosiła 23 centy. Spadkowy trend, który trwał przez cały 2017 r., w bieżącym przyniósł ponad 30-procentowe osłabienie kursu. Skalę spadku obrazuje to, że ostatni wzrostowy tydzień cukier zanotował pięć tygodni temu. Wczoraj produkt testował poziom 10 centów, co wyraźnie pokazuje, że szanse na odbicie nie są duże.

Susza odczuwalna nie tylko w Polsce wpływa na kursy zbóż. Cena pszenicy na początku miesiąca wynosiła prawie 6 dol. za buszel, w bieżącym tygodniu spadła co prawda do 5,3 dol., ale



i tak jest wyraźnie wyższa niż w ostatnich dwóch latach.

Europejskie otwarcie wpłynęło pozytywnie na ropę, która zyskiwała 0,7 proc. i kosztowała powyżej 73 dol. Także miedź poprawiła swój odczyt, lecz tu droga do dodatnich odczytów była bardzo daleka. W grupie metali przemysłowych lepiej prezentowały się nikiel i aluminium, które symbolicznie zyskiwały na wartości. Aluminium drożało o 0,5 proc., umacniając się powyżej kursu 2 tys. dol. Nikiel drożał mniej, jednak ostatni tydzień przyniósł ponad 5-procentową wyższą cenę.

Po godz. 11 metale szlachetne utrzymały względnie dobre odczyty. Złoto o poranku było droższe niż później, a spadek metalu wpisywał się w chwilowe umocnienie dolara. Kurs nieznacznie przekraczał poziom 1200 dol., a odbicie z ostatnich dni analitycy wiążą z wypowiedziami Donalda Trumpa. Słabiej prezentowały się pallad i platyna. Ten pierwszy tracił 0,8 proc., jednak narastający bilans tygodnia to ponad 7-procentowy wzrost.

Po południu ropa zdecydowanie „odżyła” – zwyżkowała o ponad 1 proc. W tle poza wtorkowy-

mi odczytami dotyczącymi zapasów jest zdaniem analityków także wpływ sankcji wobec Iranu, które już wkrótce zmniejszą podaż paliwa. Nie bez wpływu na notowania pozostawało także to, że europejscy odbiorcy ograniczają pod wpływem USA zakupy w Iranie.

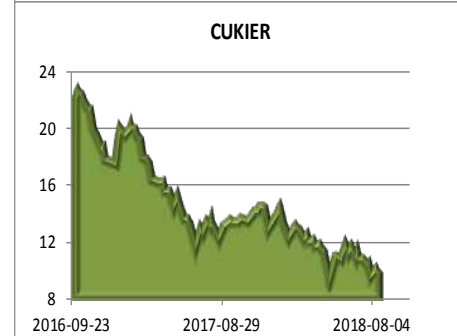
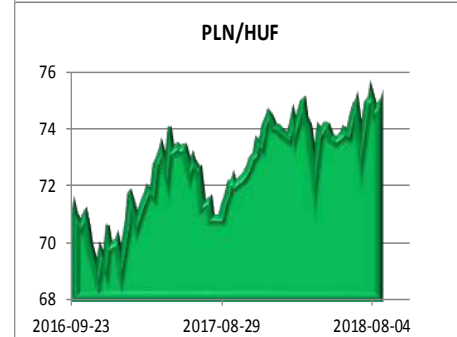
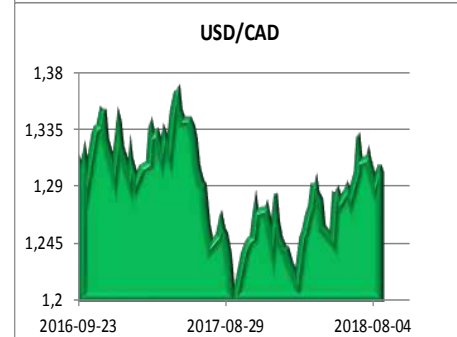
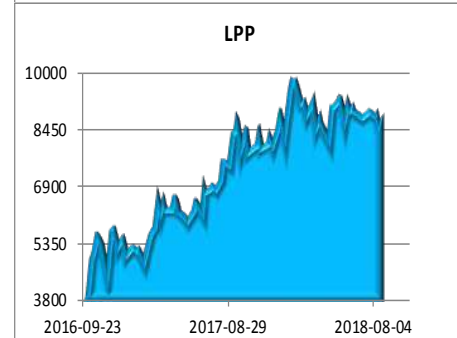
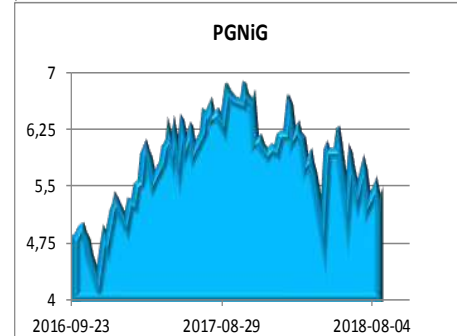
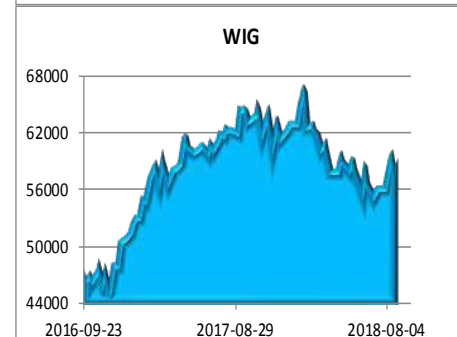
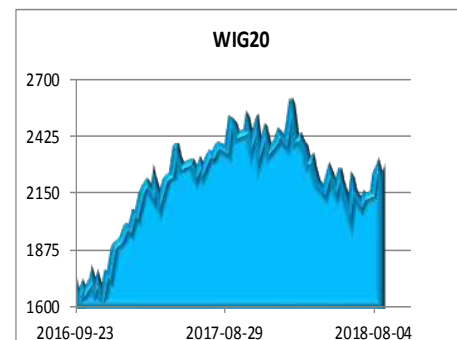
W segmencie metali przemysłowych kurs miedzi podnosił się bardzo powoli, a dodatnie odczyty utrzymały nikiel i aluminium. Złoto wraz z osłabieniem dolara poprawiło notowania, zyskując 0,3 proc. W segmencie soft ani cukier, ani kawa nie poprawiły swoich odczytów.

W SKRÓCIE

ERBUD \ Według wstępnych szacunków spółka wykaże stratę za pierwsze półrocze. Związane jest to z koniecznością przeszacowania marż na kontraktach krajowych i zagranicznych.

DINO PL \ W II kw. spółka miała 70,5 mln zł zysku netto. To wynik o prawie 24 mln zł wyższy niż przed rokiem.

Materiały przygotowane przez NXF





KINO \ „Zimna wojna”, „Twarz” i „Fuga” – te trzy polskie filmy mają szansę zawalczyć o prestiżową Europejską Nagrodę Filmową. Nominacje zostaną ogłoszone 10 listopada, a uroczysta ceremonia wręczenia 31. Europejskich Nagród Filmowych odbędzie się 15 grudnia w Sewilli.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 23 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

SUKCES \ Prestiżowe wyróżnienie dla dyrektor WOK

Warszawska Opera Kameralna z nagrodą Giuseppego Di Stefano

Jestem szczęśliwa i dumna, że razem z WOK możemy dołożyć cegiełkę do propagowania kultury wysokiej na świecie – powiedziała „Codzienniej” Alicja Węgorzewska-Whiskerd, która wczoraj podczas uroczystej gali w Teatro Antico we włoskiej Taorminie odebrała prestiżową nagrodę im. Giuseppe Di Stefano. Wyróżnienie to jest efektem świetnie przyjętego przez międzynarodową krytykę spektaklu „Armide”.

Anna Krajewska

Legendarna opera „Armide” w Warszawskiej Operze Kameralnej okazała się wielkim sukcesem. Wystawione w listopadzie ubiegłego roku dzieło Jeana-Baptiste’a Lully’ego było pierwszą premierą po reformach oraz uzdrowieniu WOK i pokazało, że szefowa tej instytucji Alicja Węgorzewska bardzo wysoko ustawiła poprzeczkę. Zaangażowała do współpracy wybitnych specjalistów, którzy zadbali o najdrobniejsze szczegóły. Orkiestrę Musicae Antiquae Collegium Varsoviense poprowadził australijski dyrygent Benjamin Bayl, efekty multimedialne i oświetlenie zaprojektował włoski scenograf Francesco Vitali, a reżyserii i choreografii podjęła się Deda Cristina Colonna.

„Warszawska Opera Kameralna kupiła wehikuł czasu i przeniosła nas do 15 lutego 1686 r.”, „To rzadkie wydarzenie, by w Warszawie zobaczyć autentyczny okres francuskiej opery barokowej” – zachwycali się krytycy. Spektakl urzekł również jury, które przyznało Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd prestiżową nagrodę im. Giuseppe Di



Opera „Armide” wystawiona w listopadzie ubiegłego roku w WOK pokazała, że szefowa sceny Alicja Węgorzewska-Whiskerd wysoko postawiła poprzeczkę | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Stefano. – Nagroda dla WOK i jego szefowej Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd to najlepsza recenzja jego działania w ciągu ostatnich 20 miesięcy. Chyba nawet adwersarze muszą dostrzec, że w perspektywie czasowej jej decyzje i podjęte kroki procentują uznaniem. Fakt, że WOK zdobył laur niejako w jaskini lwa, ma szczególne znaczenie. To trudne do przecenie-

nia, ale również zobowiązanie i wyzwanie dla kameralistów – mówi Piotr Iwicki, nasz redakcyjny kolega do niedawna związany z operą. Sama laureatka podkreśla, że jest dumna i szczęśliwa, iż razem z WOK przyczynia się do propagowania kultury wysokiej na świecie.

– Ta nagroda pokazuje też, jak WOK z sukcesem wpisuje się w światowe trendy

w inscenizacjach operowych. To zasługa realizatorów, artystów, całego zaplecza administracyjnego i technicznego. Ciężka praca całego zespołu. Dziękuję TVP Kultura za rejestrację i emisję spektaklu. To również sukces Telewizji Polskiej, co pokazały chociażby rekordowe dla tego kanału przy retransmisji spektaklu operowego słupki oglądalności – powiedziała „Codzien-

nej” tuż przed galą Alicja Węgorzewska. Menedżer WOK zapowiedziała także, że „Armide” wróci na X Festiwalu Oper Barokowych. Wcześniej (na początku października) na scenie Warszawskiej Opery Kameralnej będzie można zobaczyć premierę opery „Idomeneo” W.A. Mozarta, a w listopadzie nigdy dotąd niewystawiane dzieło Moniuszki „Szwajcarska chata”.

Uroczysta gala nagrody odbyła się wczoraj w Teatro Antico w Taorminie na Sycylii. Była ona hołdem dla Giuseppego Di Stefano, jednego z najbardziej uwielbianych tenorów w historii opery, dziesięć lat po jego śmierci. Sycylijczyk, partner innej legendy opery, Marii Callas, zachwycał wspaniałą barwą, doskonałą dykcją i muzykalnością. Podczas wieczoru, który był wielkim świętem teatru, uhonorowano światowej sławy artystów. Oprócz Alicji Węgorzewskiej i WOK nagrody otrzymali m.in.: popularny dyrygent i kompozytor Ezio Bosso, Maria Dragoni, Ramona Tullumani, Renato Francesconi czy Nicola Martinucci. Wieczór zwieńczył zachwycający spektakl „Rycerskość wieśniacza” („Cavalleria rusticana”) Pietra Mascagniego w doborowej obsadzie.

„Niecodzienna” o męczeństwie polskich kibiców

PRASA \ 16 sierpnia 2018 r. – ta data przejdzie do historii polskiej piłki, ale niestety zostanie zapisana na jej najczarniejszych kartach. Nigdy wcześniej bowiem nasze kluby nie zakończyły tak wcześnie swoich występów w europejskich pucharach. Po porażce na mistrzostwach w Rosji polscy kibice przyjęli kolejny cios. To temat okładowy weekendowego magazynu „Niecodzienna Gazeta Polska”.

„W internecie fani przekonują się nawzajem, który klub bardziej się zbłądził. Największych obciachowców jednak wskazać nie jest trudno. Legia Warszawa, mistrz Polski walczący w tym sezonie o „wszechmistrzostwo” (piarowy slogan wymyślony z okazji tego, że jeśli warszawski zespół zdobędzie za rok tytuł, to stanie się najbardziej utytułowanym klubem Ekstraklasy) zebrał w tym roku baty najpierw w eliminacjach Ligi Mistrzów od mistrza Słowacji

Spartaka Trnawa, a następnie w kwalifikacjach do mniej prestiżowych rozgrywek od mistrza Luksemburga FC Dudelange” – pisze Artur Szczepanik. Nasz dziennikarz sportowy wyniki piłkarskie zestawia z wysiłkiem kibiców, którzy potrafią jeździć za polskimi piłkarzami po całym świecie, za ostatnie pieniądze, nie dostając w zamian... nic. „Kibice śpiący na ulicach, dworcach, w najtańszych hostelach. Kibicowski trud jednak na nic, kiedy kluby prezentują tak ni-

ski poziom. W 1974 r. najniżej notowany z polskich zespołów rozpoczynał rozgrywki później niż 16 sierpnia, a my w tym roku nie mamy już żadnego przedstawiciela w pucharach” – przypomina Szczepanik.

Informujemy również, że cykl #wOdległejGalaktyce dobiega końca. Piotr Łuczuk przez całe wakacje umiejscawiał naszych polityków w gwiazdnowojennych scenariuszach kultowej serii. Tym razem dowiemy się, kto nad Wisłą jest Mistrzem

Yodą. Od przyszłego tygodnia rubryka będzie nosiła nazwę #GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów. Każdego tygodnia, uważnie obserwując polską i zagraniczną scenę polityczną i nie tylko, Piotr Łuczuk będzie wybierał najciekawsze wydarzenia i ich bohaterów oraz zadedykuje im konkretną piosenkę. Ze względu na to, że tradycyjna prasa nie jest w stanie jeszcze odtworzyć multimedialnych utworów będzie



można odsłuchać na Twitterze @GumoweUcho.

Gorąco polecamy sobotnio-niedzielne wydanie „Codzienniej” z dołączonym magazynem „Niecodzienna Gazeta Polska”!

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński

(1949–2010) działacz opozycji w okresie PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

\\ Aby być traktowanym jako duży europejski naród, trzeba chcieć nim być.
Gdy się chce szacunku innych, trzeba najpierw szanować siebie. \\

\\ Nie dajmy sobie wmówić, że UE jest spójną organizacją, którą my rozbijamy swoimi dąsami, a kraje członkowskie są zgodne w większości kwestii, bo nie są. Nie dajmy się też przekonać, że przyszły kształt reform UE już jest przesądzony i pozostało nam jedynie zgodzić się na nie lub je odrzucić i zostać na aucie. Wręcz przeciwnie, przyszły kształt zmian to wciąż sprawa otwarta i w tej dyskusji powinniśmy być maksymalnie aktywni oraz asertywni \\



Gigantyczne różnice ekonomiczno-społeczne między członkami Unii Europejskiej sprawiają, że kraje te wyraźnie różnią się poglądami ws. przyszłych reform UE | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

UNIA EUROPEJSKA \ Organizacja wysoce niespójna z długą listą rozbieżności

Europa wielu prędkości już istnieje

Północ UE spiera się z Południem o kształt strefy euro, a Zachód UE ma zupełnie inne spojrzenie na nową perspektywę budżetową niż Wschód. Większość krajów należy do strefy euro, ale spora część nie, to samo dotyczy strefy Schengen. Różnice w płacach nadal są gigantyczne. Europa wielu prędkości już istnieje. I to od dawna.



Piotr Wójcik

Hasło „Europa wielu prędkości” stało się ostatnio narzędziem dyscyplinowania krnąbrnych członków Unii Europejskiej. Coś w stylu słynnego „jak będziesz niegrzeczny, to ten pan cię zabierze”. Na tej samej zasadzie kraje, którym nie podobają się kierunek integracji

europejskiej i głośno wskazują słabości zjednoczonej Europy, miałyby trafić do osłej ławki, w której integracja postępuje dużo wolniej. Znajdą się więc na aucie, na peryferiach Europy, coraz bardziej oddalając się od zamożnego centrum. Jeśli chcemy utrzymać tempo zbliżania się do poziomu rozwoju krajów Europy Zachodniej, musimy być w ścisłym centrum integracji, a to jest możliwe tylko wtedy, gdy nie będziemy zgrywali mal-kontenta, któremu się nic nie

podoba i działa wszystkim na nerwy. Według tej teorii Unia Europejska stanowi bardzo spójną grupę państw, wśród których istnieje generalny konsensus dotyczący kierunków integracji oraz kształtu niezbędnych reform. Państwa UE mają więc niemal identyczne potrzeby, podobnie patrzą na swoje interesy narodowe i zgodnie podążają niebudzącą kontrowersji ścieżką. Dlatego też w tym zgranym gronie zbyt uparte szukanie dziury w całym jest niemile widziane.

Problem w tym, że taka wizja UE jest zupełnie wyssana z palca. Kraje Europy różnią się od siebie w sposób czasem wręcz gigantyczny, spory między nimi są na porządku dziennym, a o żadnym konsensusie dotyczącym dalszych kierunków integracji nie ma mowy. Co więcej, wiele krajów Europy świadomie rezygnuje z niektórych obszarów integracji. Inaczej mówiąc, Unia Europejska wielu prędkości istnieje od bardzo dawna, a w każdym razie na pew-

no istniała już wtedy, gdy do niej wchodziliśmy. I obecnie trudno sobie nawet wyobrazić inny jej kształt.

Europejska mozaika

Unia Europejska jawi się nam jako jednolita koncepcja łącząca wszystkich jej członków niemal w ten sam sposób. Jest jednak zupełnie inaczej, czego najbardziej oczywistym przykładem jest strefa euro. Należy do niej 19 krajów UE, a więc dziewięć nie należy. I nie mówimy tylko o biedniejszych

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



fot. POOL New/Reuters



państwach naszego regionu, które cierpliwie czekają w kolejce na wstęp do tego grona. Przecież zamożne Szwecja i Dania zdecydowały się nie przyjmować wspólnej waluty. Także Czechy, które są zamożniejsze od niektórych państw tzw. starej Unii (np. Portugalii czy Grecji), pozostają poza strefą euro. Z drugiej strony – o czym się mało mówi – do strefy euro należą trzy państwa, które w ogóle nie należą do UE. To Watykan, San Marino i Monako. Nie widać na horyzoncie kolejnych kandydatów do strefy euro. Żeby przyjąć wspólną walutę, trzeba przynajmniej dwa lata terminować w ERM2, co z grubsza oznacza konieczność utrzymywania kursu własnej waluty wobec euro w sztywnych widełkach. Obecnie jest tylko jeden taki kraj – Dania. Problem w tym, że Duńczycy tkwią w ERM2 od... kilkunastu lat. I wcale nie palą się do przyjęcia euro, choć mogliby w każdej chwili.

Kolejny przykład to strefa Schengen, której członkowie zdecydowali się znieść kontrole graniczne między sobą. Zniesienie kontroli granicznych jest uważane za

bezprecedensowe osiągnięcie Unii Europejskiej, co jest nieprawdą, bo państwa Rady Nordyckiej (Szwecja, Dania, Norwegia, Islandia, Finlandia i kilka mniejszych wysp) zniosły kontrole na wspólnych granicach już w latach 50., czyli ok. 30 lat przed podpisaniem układu z Schengen. Tu również mamy przeróżne konfiguracje. Są kraje członkowskie UE, które nie przystąpiły do strefy Schengen (to Rumunia, Bułgaria i Chorwacja), takie, które na to czekają, oraz Cypr, Irlandia i Wielka Brytania z innych względów. Są za to cztery kraje strefy Schengen, które w ogóle nie należą do Unii Europejskiej. To Szwajcaria, Norwegia, Islandia i Liechtenstein. Do strefy Schengen de facto należą kolejne trzy państwa spoza UE (Watykan, San Marino oraz Monako), które choć nie podpisały układu z Schengen, nie prowadzą kontroli na swoich granicach.

Kraje Europy Zachodniej pozostające poza UE przyjęły przeróżne modele relacji z Unią. Na przykład Islandia, Norwegia i Liechtenstein należą do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), czyli do wspólnego rynku, oraz do strefy Schengen, ale nie należą do strefy euro ani unii celnej, czyli mogą nakładać własne cła na kraje spoza EOG. Szwajcaria natomiast należy do strefy Schengen, ale nie należy do EOG, unii celnej, ani do strefy euro. Monako, Watykan oraz San Marino należą do strefy Schengen oraz strefy euro, ale nie należą do EOG.

Ośmiokrotne różnice w płacach

Konwergencja to jedno z naczelných haseł w Unii Europejskiej. Oznacza ono proces zbliżania się krajów do siebie pod względem poziomu rozwoju. O konwergencji w UE dużo się mówi, sporo się też w tej kwestii robi, czego przykładem są liczone w setkach miliardów euro fundusze spójności. Niestety różnice ekonomiczno-społeczne w obrębie wspólnoty są wciąż gigantyczne. Podstawowym wskaźnikiem dotyczącym konwergencji jest PKB na głowę liczony według parytetu siły nabywczej w odniesieniu do średniej UE. Jeśli się spojrzeć na te statystyki, to widać, że rozstrzał jest olbrzymi – Bułgaria osiągnęła poziom 49 proc. średniej Unii, a Irlandia 184 proc. Irlandia jest zatem prawie cztery razy bogatsza od Bułgarii. Rumunia osiągnęła poziom 63 proc. średniej UE, a Holandia 128 proc.

Te różnice stają się dramatycznie duże, jeśli spojrzymy na średnią godzinową płacę w euro (bez parytetu siły nabywczej) – w Bułgarii średnia stawka za godzinę to 5 euro, a w Danii 42 euro, czyli ponad osiem razy więcej. Różnica w płacach między Danią a Bułgarią jest mniej więcej taka, jak między Bułgarią a niektórymi krajami Afryki. W Rumunii średnia stawka za godzinę to 6 euro, a w Szwecji 38 euro.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej zmagają się z niskimi płacami, za to Europa Południowa cierpi na olbrzymie bezrobocie i wysoki dług publiczny. Bezrobocie w Grecji wynosi 20 proc., a w Hiszpanii 15 proc. Tymczasem w Niemczech 3 proc., w Czechach zaś ledwie 2 proc., czyli 10 razy mniej niż w Grecji. Dług publiczny Włoch wynosi 132 proc. PKB, Portugalii 126 proc. Tymczasem w Estonii to tylko 9 proc., a w Bułgarii 25 proc.

Tak gigantyczne różnice ekonomiczno-społeczne sprawiają, że kraje UE wyraźnie różnią się poglądami na przyszłe reformy w UE. Najlepiej to widać na tle negocjowania przyszłej unijnej perspektywy budżetowej. Austria, Holandia i część innych płatników netto dążą do ograniczenia budżetu UE z powodu brexitu. Sprzeciwiają się temu kraje Europy Środkowo-Wschodniej, które są beneficjentami unijnych funduszy. Kraje Południa UE chciałyby utrzymania lub nawet zwiększenia środków w budżecie, jednak liczą na to, że w kryteriach, które trzeba spełnić, by otrzymać środki z funduszy spójności, oprócz PKB per capita pojawiają się też inne wskaźniki ekonomiczne (np. bezrobocie, wykształcenie). Na to niechętnie patrzą państwa naszego regionu, gdyż otrzymują wtedy mniej pieniędzy.

dzy. Krajom południa sprzyja Francja, a krajom Europy Środkowej – Niemcy, które są z nimi bardzo zintegrowane gospodarczo i wymiernie korzystają na funduszach płynących do naszego regionu. Północ Europy, czyli kraje nordyckie, Beneluks oraz Niemcy, chciałyby dodatkowo przenieść część środków ze spójności na innowacyjność, gdyż wtedy popłyną one do ich innowacyjnych gospodarek. To jest za to niezgodne z interesem zarówno Wschodu, jak i Południa.

Długa lista rozbieżności

Także w ramach strefy euro toczy się zażarta dyskusja o jej przyszły kształt. Północ Europy, która ma bardzo zdrowe finanse publiczne, chciałaby wprowadzić sankcje na kraje, które nie przestrzegają kryteriów z Maastricht dotyczących długu publicznego i deficytu budżetowego. Nie chce o tym słyszeć oczywiście Południe, które te kryteria regularnie łamie. Południe strefy euro za to bardzo chętnie wprowadziłoby euroobligacje, czyli uwspółnotowałoby dług krajów strefy. Niemcom na samą myśl o tym cierpieć skóra, gdyż musieliby wtedy odpowiadać także za dług Portugalii czy Grecji. Francuzi chętnie stworzyliby stanowisko ministra finansów strefy euro oraz osobny budżet dla krajów mających wspólną walutę. Nie zgadzają się na to Holendrzy ani Austriacy.

W zasadzie jakkolwiek kwestię byśmy przeanalizowali, ujawniłoby się równie duże różnice i napięcia między krajami członkowskimi. Polska wspólnie z krajami Grupy Wyszehradzkiej sprzeciwiała się polityce unijnej dotyczącej migracji. Bardzo źle to odebrał Zachód, naszej postawy nie rozumiały też kraje nordyckie. Za

to w sprzeczności wobec ekspansji wpływów Rosji znajdziemy sojusznika w krajach nordyckich właśnie, ale w Grupie Wyszehradzkiej już nie. Spore różnice znajdziemy także w tak fundamentalnych kwestiach, jak dalsze rozszerzenie UE, stosunki ze Stanami Zjednoczonymi czy kształt brexitu.

Czy to znaczy, że powinniśmy pójść własną drogą i wybrać sobie pojedyncze obszary integracji, tak jak Szwajcaria? Oczywiście, że nie. Mamy zupełnie inne położenie geopolityczne i inne na nas czyhają zagrożenia. W naszym interesie jest być w centrum integracji europejskiej, bo członkostwo w Unii Europejskiej to filar naszej przynależności do Zachodu. Jednak nie dajmy sobie wmówić, że UE jest spójną organizacją, którą my rozbijamy swoimi dąsami, a kraje członkowskie są zgodne w większości kwestii, bo nie są. Nie dajmy się też przekonać, że przyszły kształt reform UE już jest przesądzony i pozostało nam jedynie zgodzić się na nie (czyli np. przystąpić do strefy euro) lub je odrzucić i zostać na aucie. Wręcz przeciwnie, przyszły kształt zmian to wciąż sprawa otwarta i w tej dyskusji powinniśmy być maksymalnie aktywni oraz asertywni. Przecież łatwiej nam będzie funkcjonować w rdzeniu UE, jeśli ta UE będzie ukształtowana w sposób bliższy polskiemu spojrzeniu. Bycie w centrum nie polega na przytakiwaniu i przyjmowaniu tego, co nam powiedzą, bo taka postawa jest właściwa peryferiom, a nie centrum. Istnienie w centrum integracji to solidarne znoszenie wspólnych ciężarów, ale również asertywne stawianie swoich warunków. Potrafią to robić mniejsze kraje niż Polska, więc Polska może to robić tym bardziej.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

NEKROLOG

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

Małgosi Odynieć
Przewodniczącej Klubu „Gazety Polskiej” Gdańsk II
szczerze wyrazy współczucia
z powodu utraty
Ukochanej
Ś.P.

BABCi
składają
klubowicze



fot. Pixabay/d

PRAWO SPADKOWE \ Dziedziczenie testamentowe i ustawowe

Testament negatywny a wydziedziczenie

Prawo spadkowe daje możliwość powołania do spadku dowolnej osoby czy osób. Bywają jednak sytuacje, w których spadkodawca nie tyle chce powołać spadkobierców, co pozbawić udziału w spadku osoby ustawowo do niego uprawnione.

Krzysztof Bałękowski

Pojęcie testamentu zazwyczaj kojarzone jest z testamentem pozytywnym – rozrządzeniem testamentowym, które zawiera ustanowienie spadkodawców. Jego przeciwieństwem jest tzw. testament negatywny, w którym spadkodawca wyłącza z dziedziczenia ustawowego wszystkie lub niektóre osoby uprawnione. Testament może łączyć te dwie funkcje – powoływać spadkobierców, a inne osoby wyłączać od dziedziczenia. Instytucja testamentu negatywnego wprowadzić nie jest wprost opisana w polskim prawie,

ale jest on dopuszczalny zgodnie z zasadą swobody dysponowania swoim majątkiem. Co bardzo ważne, testamentem negatywnym pozbawia się krewnych lub współmałżonka udziału w spadku (nie ma obowiązku podawania przyczyny takiej decyzji), ale nie pozbawia się ich prawa do zachowku – tego można dokonać jedynie za pomocą wydziedziczenia, na podstawie ściśle określonych przesłanek.

Prawo spadkowe daje pierwszeństwo dziedziczeniu testamentowemu przed dziedziczeniem ustawowym. Na wypadek powołania do spadku osób niebędących spadkobiercami ustawowy-

**\\ Testament może łączyć dwie funkcje – powoływać spadkobierców, a inne osoby wyłączać od dziedziczenia. Instytucja testamentu negatywnego wprowadzić nie jest wprost opisana w polskim prawie, ale jest on dopuszczalny zgodnie z zasadą swobody dysponowania swoim majątkiem. Co ważne, testamentem negatywnym pozbawia się krewnych lub małżonka udziału w spadku. **

mi – dla zabezpieczenia interesów najbliższej rodziny spadkodawcy – ustawodawca przewidział tzw. zachowek. Jego wysokość to połowa wartości udziału spadkowego, który przysługiwałby przy dziedziczeniu ustawowym, a w przypadku osób trwale niezdolnych do pracy albo małoletnich – dwie trzecie udziału.

Chcąc pozbawić spadkobierców ustawowych zachowku, osoba tworząca testament musi skorzystać z instytucji wydziedziczenia. Zgodnie z zapisami art. 1008 Kodeksu cywilnego spadkodawca w takiej sytuacji powinien powołać się na przynajmniej jedną z trzech możliwych przesła-

nek wydziedziczenia. Pozbawienie zachowku jest możliwe, jeśli: osoba uprawniona wbrew woli spadkodawcy uporczywie postępuje niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, dopuściła się względem spadkodawcy albo najbliższej mu osoby umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo w sposób rażąco obraziła jego cześć, uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Ważne jest, aby przyczyna wydziedziczenia wynikała wprost z testamentu i odwoływała się do którejś z powyższych przesłanek. Jej prawdziwość bada sąd w sprawie o zachowek.

REKLAMA



I Zaproszenie na debatę

„Rozwój sieci 5G – wyzwania i zagrożenia” - rola technologii 5G w rozwoju gospodarki.

23 sierpnia (czwartek) 2018 roku, godz. 10:30

Centrum Konferencyjne Polskiej Agencji Prasowej, ul. Bracka 6/8 w Warszawie

Zaproszeni goście:

Jadwiga Emilewicz, Minister Przedsiębiorczości i Technologii,

Marek Zagórski, Minister Cyfryzacji

Jerzy Kwieciński, Minister Inwestycji i Rozwoju

Jerzy Żurek, Instytut Łączności

Cezary Kaźmierczak, Prezes Zarządu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

Mirosław Godlewski, Boston Consulting Group

Gazeta Polska Codziennie

Ul. Filtrowa 63/43 02-056 Warszawa

promocja@gazetapolska.pl

+48 505083752

Partnerem debaty jest P4 sp. z o.o.



fot. mat. pras./d

„CZŁOWIEK W ŻELAZNEJ MASCE” \ Muszkietierowie, którzy związali się obietnicą „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, postanawiają się zemścić na okrutnym królu Ludwiku XIV. Mężczyźni chcą osadzić na tronie jego brata Filipa, który przetrzymywany jest w więzieniu w żelaznej masce.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 23 SIERPNI 2018

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:35 Alarm!
09:05 Ranczo (27) - serial
10:05 Komisarz Alex (92) - serial
11:05 Krawcowa z Madrytu (11) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 Natura w Jedynce
13:50 Elif (307) - serial
14:40 Opole 2018 na bis
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:40 Leśniczówka (21) - serial
16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (168) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Korona królów (69) - serial
18:25 Korona królów (70) - serial
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (22) - serial
21:00 Sprawa dla reportera
22:00 Sekundy, które zmieniły życie
22:30 Ojciec Mateusz (206) - serial
23:25 Ocaleni - reality show
00:25 Wjasko-polskie.pl
00:50 Święty Augustyn (4) - serial
01:45 Święty Augustyn (5) - serial

TVP 2

07:20 Makłowicz w podróży
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (223) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1883) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:05 Cena miłości (21) - serial
13:55 Kolumbowie (5) - serial
14:55 Postaw na milion - teleturniej
16:00 Familiada - teleturniej
16:35 Koło fortuny - teleturniej
17:10 Czarna perła (64) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:35 Rodzinka.pl (143) - serial
19:05 Wszystko przed nami (28) - serial
19:35 Barwy szczęścia (1883) - serial
20:10 Barwy szczęścia (1884) - serial
20:45 Człowiek w żelaznej masce - film kostiumowy, Wielka Brytania/USA 1998, reż. Randall Wallace
23:05 Kontakt (8) - serial
00:05 Prada albo nic - komedia romantyczna, Meksyk/USA 2011
02:05 Jutro wstanę rano i oparzę się herbatą - komedia, Czechosłowacja 1977
03:40 Sandro Zerafa Urban Poetics - Warsaw Summer Jazz Days 2014 - koncert

TVN

05:10 Uwaga!
05:35 Mango - telezakupy
06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1010) - serial
07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1013) - serial
08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
09:30 Szkoła (349) - serial
10:30 Ukryta prawda (607) - serial
11:30 SOS. Ekipy w akcji (17) - serial
12:30 19+ (272) - serial
13:00 19+ (273) - serial
13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1014) - serial
14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1016) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (350) - serial
17:00 SOS. Ekipy w akcji (18) - serial
18:00 Ukryta prawda (608) - serial
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2733) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
22:30 Zanim odejdą wody - komedia, USA 2010, reż. Todd Phillips, wyk. Robert Downey Jr., Zach Galifianakis, Jamie Foxx
00:40 Ninja - dramat sensacyjny, USA 2009, reż. Isaac Florentine
02:25 Uwaga!

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
07:45 Trudne sprawy (755) - serial
08:45 Malanowski i partnerzy (604) - serial
09:15 Malanowski i partnerzy (605) - serial
09:45 Dzień, który zmienił moje życie (105) - serial
10:45 Dlaczego ja? (718) - serial
11:45 Gliniarze (229) - serial
12:45 Trudne sprawy (626) - serial
13:45 Sekrety rodziny (53) - serial
14:45 Dlaczego ja? (801) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:35 Gliniarze (171) - serial
17:40 Sekrety rodziny (54) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (28) - serial
20:00 Słaba pleć? - komedia, Polska 2015. Po wyrzuceniu z pracy Zośka postanawia się zemścić na szefie oraz znaleźć miłość.
22:05 To twoja вина (12) - serial
23:00 Nigdy więcej - thriller, USA 2002, reż. Michael Apted, wyk. Jennifer Lopez, Billy Campbell, Tessa Allen, Juliette Lewis
01:25 Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Oddaję Państwu głos
11:10 Telezakupy
11:25 Analfabet III RP
11:50 Telezakupy
12:05 Ekonomia raport - flesz
12:20 Telezakupy
12:35 Polska na dzień dobry
12:50 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
13:15 Telezakupy
13:30 Polska na dzień dobry
13:40 Telezakupy
13:55 Zapomniani bohaterowie
14:05 Telezakupy
14:20 Kalendarz historyczny
14:30 Telezakupy
15:00 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:30 Ekonomia raport - flesz
18:50 Zapomniani bohaterowie
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:30 Prognoza pogody
19:40 Świat wieczorem
20:00 Wolne głosy wieczorem
20:30 10.04.2010.Fakty
20:50 Czy Ty masz już wizę?
21:00 W punkt
21:30 Otwartym tekstem
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:13 Poland Daily - Business
22:25 Biznes Polska
22:55 Suma dnia
23:25 10.04.2010.Fakty
23:50 Zapomniani bohaterowie
00:00 Poland Daily

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:45 Przygody Monster Trucków
09:00 Na zdrowie
09:30 Biblia - natchnione przez Boga słowo
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:25 100 cudownych miejsc na świecie
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Po stronie prawdy
13:20 Chłopcy z Namungo
14:00 Podróż Jessiki
15:30 Mama Lima
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Porady medyczne bonifratrów
17:05 Głos świadków historii
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Super Księga 2
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 100 cudownych miejsc na świecie
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka
22:20 Kartka z kalendarza
22:25 Kolory świętości
22:30 Z wędką nad wodę
23:00 Irak - geneza czasu
00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Monitoring bez tajemnic



W numerze 34/2018 polecamy państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Gawor skończyła ludzi Putina”. Kilka miesięcy po Euro 2012 Ewa Gawor, dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, dzieliła się z oficjelnymi Władimira Putina sposobami zabezpieczenia masowych imprez. Gościom z Rosji, przed którymi stało zadanie „zabezpieczenia” mundialu w 2018 r. (głównie przed antyputinowską opozycją), ujawniła przy okazji, jak działa warszawski monitoring wykorzystywany m.in. przez polskie służby.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

TV/MOTORYZACJA

19-20

SPORT



Karoq z napędem na cztery koła nadaje się do jazdy po leśnym dukuie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



W środku panują elegancja i porządek



Bagażnik o regularnych kształtach

MOTORYZACJA \ Skoda Karoq 1,5 TDi 150 KM 4 x 4 DSG Style

Moc ta sama, a odczucia inne

Igor Szczęsnowicz

W marcu publikowaliśmy test skody karoq – pierwszego kompaktowego SUV-a czesko-niemieckiej marki z benzynowym silnikiem o mocy 150 KM. Dzisiaj czas na test tego dobrze zapowiadającego się auta z napędem wysokoprężnym o takiej samej mocy.

Mniejszy od obecnego na rynku już od roku kodiaqa i – co tu dużo kryć – bardzo do niego podobny. Jego sylwetka kojarzy się z czesko-niemiecką

solidnością. Nie znajdziemy tu designerskich fajerków, za to samochód już od pierwszego spojrzenia budzi zaufanie. W przypadku wersji benzynowej pisaliśmy wprawdzie o irytujących usterkach takich jak niedomykające się przy zamykaniu drzwi kierowcy. Aby się zamknęły, trzeba było nimi naprawdę mocno trzasnąć. Na szczęście wersja z dieslowskim napędem tej usterki nie miała, czyli należy ufać, że trafiła się jedynie w konkretnym egzemplarzu.

O wnętrzu samochodu pisaliśmy obszernie w poprzednim teście. Przypomnijmy tylko, że auto to ma w środku dużo miejsca w obu rzędach siedzeń, a w testowanej wersji style wyposażenie jest niemal pełne. Jedyne nawigacja wymaga dopłaty.

Poruszaliśmy się autem z dieslowskim silnikiem o mocy 150 KM w wersji z automatyczną skrzynią biegów DSG i napędem 4 x 4. To bardzo dobre połączenie. Silnik ten jest odpowiednio dynamiczny i wzorowo współpracuje z przekładnią. Ciekawe, że dysponuje tą samą mocą co benzyniak i o kilka kilometrów na godzinę niższą prędkością maksymalną. A od-

czucia z jazdy są o wiele lepsze. Może to dzięki pokaźnemu momentowi obrotowemu. Do tego dochodzi zdecydowanie niższe spalanie – średnio ok. 7 l ropy na 100 km.

Karoq przeznaczony jest przede wszystkim dla niezbyt dużych rodzin poruszających się nie tylko po mieście. Niestety cena tego miejskiego w końcu SUV-a w wersji style ze 150-konnym dieslem grubo przekracza 130 tys. zł.

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



„KWIATEK” LIDEREM

KOLARSTWO \ Duże wyróżnienie dla Michała Kwiatkowskiego. Torunianin będzie liderem Team Sky w rozpoczynającym się w weekend wyścigu Vuelta a España. Na trasie zobaczymy też jeżdżącego w Bora-Hansgrohe Rafała Majkę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 23 SIERPNIA 2018

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Przynajmniej jeden mecz w sezonie odbędzie się... w Stanach Zjednoczonych

„Nie” dla gry za oceanem

Niespełna tydzień temu ogłoszono, że La Liga doszła do porozumienia z firmą Relevant ws. promocji hiszpańskiej ligi za oceanem. Decyzja o rozgrywaniu przynajmniej jednego ligowego meczu poza granicami Hiszpanii jest bardzo kontrowersyjna. Z takim obrotem spraw nie zgadzają się kapitanowie ligowych drużyn, w tym Leo Messi (FC Barcelona) oraz Sergio Ramos (Real Madryt).

Piotr Dutka

Decyzja Javiera Tebasa, prezesa La Ligi, dotycząca promowania hiszpańskiej ligi na kontynencie północno-amerykańskim wywołała wiele kontrowersji. 15-letni kontrakt zawiera obowiązkowy punkt, który wywołał niemałe zamieszanie, nie tylko wśród kibiców, lecz także w środowisku piłkarskim. Obowiązek rozegrania jednego spotkania za Atlantykiem nie jest na rękę ani klubom, ani samym zawodnikom. Na negatywną ocenę podpisanego przed kilkoma dniami kontraktu wpływają głównie logistyka oraz przeciążenia spowodowane podróżami. Związek zawodowy piłkarzy zwraca uwagę, że decyzja podjęta przez La Ligę nie była skonsultowana z władzami klubów, piłkarzami ani krajową federacją (RFEF). Nieza-



dowoleni są kapitanowie czołowych hiszpańskich klubów, Leo Messi i Sergio Ramos, oraz trenerzy, m.in. szkoleniowiec Sevilli Pablo Machín. Sprzeciw wyrazili także kibice, którzy chcieliby oglądać swoich piłkarzy na własnym stadionie,

a nie poza granicami kraju, a co dopiero na innym kontynencie. W założeniu promocja La Ligi w USA i Kanadzie miała spocząć na barkach największych hiszpańskich klubów, FC Barcelona oraz Realu Madryt. To właśnie mecze tych ekip by-

ły brane pod uwagę podczas podpisywania umowy. Jednak trudne zmagania ligowe oraz niezwykle prestiżowe, ale bardzo wymagające rozgrywki Ligi Mistrzów nie pozwalają klubom pokroju Barcelony czy Realu na aż tak dalekie podró-

że. Tegoroczny Superpuchar Hiszpanii rozegrany w Maroku miał być przełomem, jeśli chodzi o logistykę oraz promocje piłkarską. Prezes Javier Tebas otwarcie stwierdził, że skoro drużyny z NBA czy NFL mogą rozgrywać swoje spotkania na innych kontynentach, to dlaczego taka rewolucja nie może spotkać hiszpańskiej ligi. Według Związku Zawodowych Piłkarzy (AFE) decyzja ta służy tylko zarabianiu pieniędzy, nie ma na uwadze dobra zawodników ani kibiców, którzy będą zmuszeni do podróżowania do USA.

W kuluarach mówi się o podziale między klubami. Niektóre z nich pozytywnie zapatrują się na rozegranie spotkania za oceanem, jednak większość negatywnie odnosi się do takiego rozwiązania. W tej drugiej grupie znajduje się Real Madryt, dla którego obecny sezon będzie bardzo wymagający. Gra na kilku frontach jest argumentem, który jasno obrazuje stanowisko Królewskich w sprawie gry w USA. Ostatecznie Javier Tebas potwierdził, że spotkania w Stanach Zjednoczonych nie będą obowiązkowe. Jedynie ekipy, które pozytywnie zapatrują się na takie rozwiązanie, będą zobligowane do gry na amerykańskiej ziemi.

Żale Roberta Lewandowskiego

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski skończył niedawno 30 lat i z tej okazji udzielił pierwszego od wielu tygodni wywiadu dla niemieckiej gazety „Sport Bild”. Piłkarz przyznał, że miał żal do władz Bayernu Monachium, ale nie zamierza odchodzić ze stolicy Bawarii.

„W kwietniu i maju »strzelano« do mnie prawie z każdej strony. I nie dostałem żadnej ochrony z klubu. Poczuję się w tej sytuacji bardzo osamotniony. W dwóch, trzech ważnych meczach nie zdobyłem bramki i nagle wszyscy dostali pozwolenie: strzelajcie swobodnie w Lewandowskiego. Nie widziałem wtedy nikogo, kto by za mną się wstawił. Także żaden z szefów mnie nie bronił” – powiedział kapitan reprezentacji Polski w wywiadzie dla magazynu „Sport Bild”. Lewandowski miał na myśli głównie falę krytyki, która spłynęła na niego po spotkaniu z Realem w półfinale Ligi Mistrzów. „Lewy” wypadł w dwumeczu bardzo słabo, a Bawarczycy pożegnali się z rozgrywkami.

Później piłkarz związał się z agentem Pinim Zahavim, który miał mu znaleźć nowy klub. „Tak było, bo wtedy nie czułem się w Monachium dobrze. To był zły czas, wiele spraw się skumulowało” – wspomniał zawodnik. Władze klubu i nowy trener Niko Kovač nie wyrazili jednak zgody na opuszczenie zespołu przez trzykrotnego króla strzelców Bundesligi i w tym momencie – co przyznał piłkarz – nie ma już tematu jego odejścia. „Widzę, że mam wsparcie kibiców, co odbieram jako »chcemy cię tutaj«. Nie myślę już o wyjeździe za granicę, nie chcę znowu wchodzić w spór z klubem” – podsumował Lewandowski, który we wtorek skończył 30 lat.

Rekord Małkina

HOKEJ NA LODZIE \ Rosyjski hokeista, trzykrotny zdobywca Pucharu Stanleya i dwukrotny mistrz świata Jewgienij Małkin, znalazł się w Księdze rekordów Guinnessa. Z grupą juniorów wykonał w Moskwie najdłuższą w historii akcję na lodowisku.

Młodzi hokeiści wykonali 110 podań, po czym Małkin umieścił krążek w pustej bramce. Zgodnie z regulaminem dotyczącym ustanawiania rekordów długość każdego podania nie mogła być mniejsza niż 9,1 m. Juniorzy mieli na wykonanie podania nie więcej niż pięć sekund. Nad przebiegiem zadania czuwali przybyli z Londynu sędziowie Księgi rekordów Guinnessa. Urodzony 31 lipca 1986 r. w Magnitogorsku Małkin w czerwcu 2013 r. podpisał nową umowę z klubem Pittsburgh Penguins gwarantującą mu wynagrodzenie w wysokości 76 mln dol. za grę w latach 2014–2022.

Lewis Hamilton nadal liderem

FORMUŁA 1 \ W niedzielę w wyścigu o Grand Prix Belgii na torze Spa-Francorchamps do rywalizacji po wakacyjnej przerwie wrócił kierowca Formuły 1. Będzie to 13. runda mistrzostw świata. Po 12 liderem jest obrońca tytułu Brytyjczyk Lewis Hamilton z Mercedesa.

Hamilton zgromadził do tychczas 213 pkt i wyprzedza Niemca Sebastiana Vettela z Ferrari (189 pkt) oraz Finę Kimiego Räikkönena również z Ferrari (146 pkt). Nadal jedynym kierowcą w stawce 20 zawodników, który w sezonie nie zdobył ani jednego punktu, jest Rosjanin Siergiej Sirotkin z Williamsa. W poprzednim sezonie w Belgii triumfował Hamilton, drugie miejsce zajął Vettel, a trzeci był Australijczyk Daniel Ricciardo z Red Bulla. – Lubię ten tor, jest szybki, jest na nim kilka miejsc, w których można wyprzedzać. To zwiększa emocje – mówi Hamilton.

Podobnie jak w ub.r. także teraz jednym z głównych kandydatów do miejsc na podium oprócz Hamiltona i Vettela jest Holender Max Verstappen z Red Bulla. Tor Spa-

-Francorchamps to „domowy” obiekt młodego Holendra, w poprzednim sezonie dopingowało go kilkadziesiąt tysięcy fanów. Jednak szybko się okazało, że zabrakło mu... szczęścia. Pomarańczowe trybuny zamarły, gdy już na 9. okrążeniu toru silnik w bolidzie Verstappena stracił moc, kierowca kilka razy zmienił biegi, próbował zrestartować jednostkę napędową, ale poprawy nie było. Chwilę później zjechał z toru i zakończył jazdę. Później taka sama przygoda na 27. okrążeniu spotkała Fernanda Alonso. Jego bolid także stracił moc, Hiszpanowi udało się dojechać do serwisu, ale tam mechanicy nie próbowali usprawnić pojazdu, tylko od razu skierowali go do garażu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 TV/MOTORYZACJA

19-20 SPORT



CYTAT DNIA

OREST LENCZYK \ W meczu z Dudelange Legia straciła dwie bramki w kilkanaście minut i nie była w stanie za bardzo przyspieszyć. Ktoś za to odpowiada, jeśli w ciągu kilku miesięcy Legia ma czterech trenerów, to jest takie brzydkie powiedzenie: „Każdy ch... na swój strój”.

20

CZWARTEK 23 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIENIĄDZE \ „Forbes” opublikował ranking najlepiej opłacanych sportsmenek świata

Serena zgarnia miliony

Można praktycznie cały rok nie startować w żadnych zawodach, a i tak być najlepiej opłacaną sportsmenką świata. Warunek jest jeden. Trzeba się nazywać Serena Williams. Amerykanka „podniosła” z kortu tylko 62 tys. dol., za to dzięki reklamom zarobiła ponad 18 mln dol.

Krzysztof Oliwa

Serena Williams w tym sezonie zrobiła sobie przerwę na urodzenia dziecka. Mimo to na jej konto wpłynęło w tym czasie ponad 18 mln dol. Młodsza z sióstr tak duże pieniądze zawdzięcza m.in. udziałowi w kampanii reklamowej dla Nike. Do tego dobrym pomysłem okazało się wypuszczenie na rynek ubrań sygnowanych jej imieniem i nazwiskiem. W rankingu opublikowanym przez amerykańską edycję „Forbesa” wysoko jest także jej starsza siostra. Venus wzbogaciła się o ponad 10 mln dol., z tego niespełna połowę stanowiły pieniądze zarobione na korcie.

Tenis to sport dający nieźle zarobić. Tenistki zdominowały najlepszą dziesiątkę zestawienia, w której znalazło się ich aż osiem. Za Sereną uplasowała się Karolina Woźniacka z dorobkiem 13 mln dol. Trzecia jest Amerykanka Sloane Stephens (11,2 mln dol.), czwarta Hiszpanka Garbiñe



Serena Williams, choć cały rok spędziła poza kortem, i tak została najlepiej zarabiającą sportsmenką | fot. USA Today Sports/Reuters

Muguruza (11), piąta Rosjanka Maria Szarapowa (10,5), szósta Amerykanka Venus Williams (10,2), ósma Rumunka Simona Ha-

lep (7,7), a 10. Niemka Angelique Kerber (7).

Kibiców w Polsce zaskoczy obecność na siódmym miejscu Pusarli Venkaty Sindhu,

badmintonistki z Indii. 23-latką po tym, jak w 2016 r. wywalczył medal na igrzyskach olimpijskich, stała się niezwykle popularna w swoim kraju.

Jak wyliczył „Forbes” Hinduska reklamuje w tej chwili 11 różnych marek – od opon samochodowych po telefony komórkowe i sprzęt RTV. Sindhu wzbogaciła się o 8,5 mln dol. Zaledwie 500 tys. dol. zarobiła dzięki umiejętnościom sportowym.

Sporty motorowe reprezentuje w zestawieniu „Forbesa” Danica Patrick. Amerykanka startuje w wyścigach NASCAR i Indy 500. Za oceanem to prawdziwa celebrytka. Ma swoją linię odzieżową, niedawno wydała książkę o fitnessie. No i jest częstym gościem plotkarskich magazynów. Wszystko to zawdzięcza płomiennemu romansowi z gwiazdą futbolu amerykańskiego Aaronem Rodgersem.

Patrząc na zarobki sportowców, łatwo można dostrzec, że równouprawnienie nie dotarło jeszcze do tej dziedziny życia. Najlepiej opłacany Floyd Mayweather Jr. zgarnął blisko 300 mln dol. Serena Williams ze swoimi „marnymi” 18 mln nie znalazłaby się nawet w pierwszej setce męskiego zestawienia.

KRZYŻÓWKA

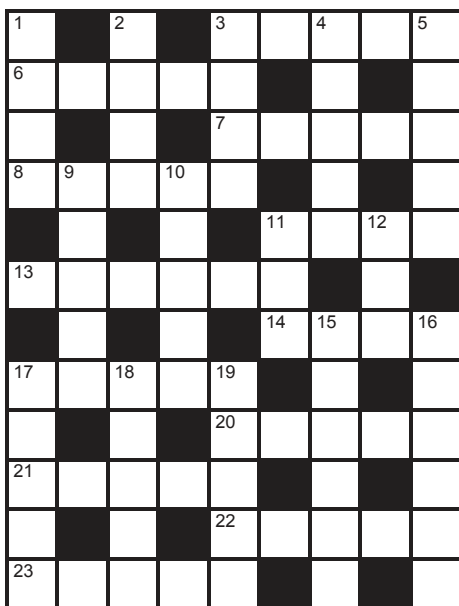
POZIOMO

- 3) sąsiad Fina
- 6) Atma Szymanowskiego
- 7) zderzak wagonu
- 8) emaliowana w łazience
- 11) karciana wziętka
- 13) naukowe uogólnienia
- 14) linijka wiersza
- 17) pieszczotliwie o Burku
- 20) gruzi zamku
- 21) pokaz filmu
- 22) np. lodowcowa
- 23) sznur kowboja, lasso

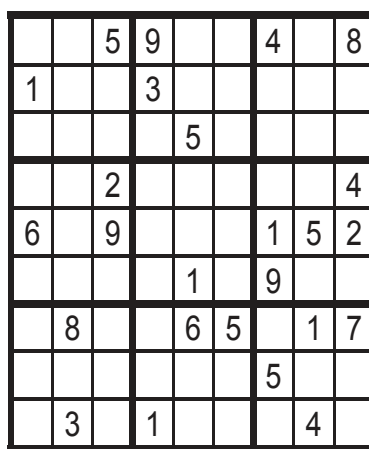
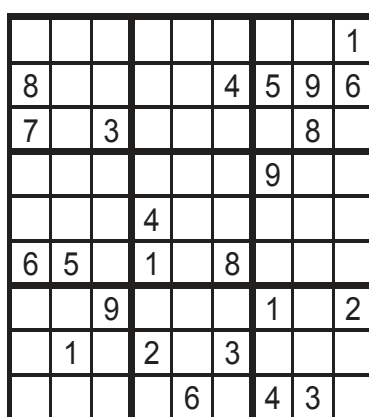
PIONOWO

- 1) miasto Orłat i baciarów
- 2) pot. aluminium
- 3) pies Nel Rawlison
- 4) wśród słodczy
- 5) falsyfikat skóry
- 9) dodatek do umowy
- 10) spalił Rzym

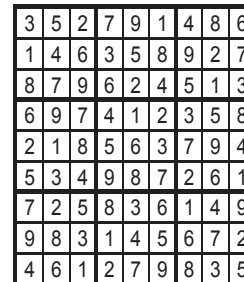
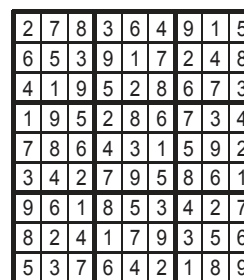
- 11) król zwierząt
- 12) jutowy na mąkę
- 15) zakończenie utworu
- 16) sobota w judaizmie
- 17) szewska złość
- 18) syn Abrahama
- 19) As wśród pierwiastków



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
23/08/2018
gpcodziennie.pl [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


POLITYKA PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ PRZEDSTAWIA PROGRAM DLA NASZEGO WOJEWÓDZTWA

PiS zmieni Dolny Śląsk na dobre

Dolnośląska drużyna Prawa i Sprawiedliwości. W środku Mirosława Stachowiak-Różecka, kandydatka na prezydenta Wrocławia

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Pięć propozycji „Dobrego programu dla województwa dolnośląskiego” zaprezentowali we Wrocławiu działacze Prawa i Sprawiedliwości, z ministrem Michałem Dworczykiem na czele.

Janusz Wolniak

Gospodyni spotkania, a zarazem kandydatka na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka, z ministrem Michałem Dworczykiem i innymi gośćmi omówili kilka aspektów programu PiS dla Dolnego Śląska. Dotyczyły one kwestii zdrowotnych, dróg wodnych, kolejowych, autostradowych i e-mobilności.

– Te wybory dadzą wzmocnienie dla rządowego programu zrównoważonego rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego. Pora, by zacząć realizować ten program również w sferze samorządowej. Pora wprowadzić w miastach Dolnego Śląska programy Czyste Powietrze i e-mobilności, aby w końcu zaistniał transport zeroemisyjny i nowoczesny elektryczny tabor na ulicach miast. Nasz region zasługuje na nowoczesną infrastrukturę – mówił z przekonaniem poseł

Ireneusz Zyska, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wałbrzycha.

O tym, jak ważna jest dla zachodniej Polski rzeka Odra, mówił radny PiS Marcin Krzyżanowski. Wskazał, że rozwój Odrzańskiej Drogi Wodnej to budowa nowych stopni wodnych na Odrze i przywrócenie żeglowności na rzece. Zauważył, że rząd już zrobił w tej materii bardzo wiele, zlikwidował wieloletnie zaniechania. Na przykład rozpoczął inwestycję w Malczycach, uruchomił spływ węgla między Gliwicami a Wrocławiem, utworzył pierwsze klasy w Technikum Żegluga Śródlądowej czy uratował statek „Westerplatte”.

O drogach lądowych mówił poseł Krzysztof Kubów, kandydat na prezydenta Lubina. Zapowiadał przebudowę autostrady A4 na zachód od Wrocławia, budowę drogi ekspresowej S8 na odcinku Wrocław-Kłodzko oraz dokończenie S3 na odcinku od granicy z woj.

lubuskim do granicy z Czechami. W programie PiS jest też mocno akcentowana przebudowa i modernizacja dworców kolejowych na Dolnym Śląsku, m.in. w: Bolesławcu, Malczycach, Szklarskiej Porębie, Smolcu, Węglińcu, Kątach Wrocławskich i Wałbrzychu (Wałbrzych Główny).

Z kolei o bezpieczeństwie zdrowotnym dla mieszkańców Dolnego Śląska mówił radny PiS Andrzej Jaroch, przywołując jako przykład Program Koordynacji Leczenia Nowotworów dla Dolnego Śląska. – W Dolnośląskim Centrum Onkologicznym będziemy mieli nowy akcelerator. To bardzo kosztowna, ale potrzebna inwestycja – zapewniał radny Jaroch.

Podczas prezentowania programu przedstawieni zostali także inni politycy PiS, m.in. senator Ewa Czudowska, poseł Ewa Szymańska i poseł Jacek Świat.

Jak zapowiedział minister Michał Dworczyk, skoro poznaliśmy już datę wyborów samorządowych, Prawo i Sprawiedliwość rusza z kampanią wyborczą we wszystkich województwach.

WOKÓŁ WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Nie róbmy brudnej kampanii!

Nasi przeciwnicy prowadzą kampanię billboardową, stosując czarny PR. My wybraliśmy inny sposób. Pokazujemy nasz program w sposób merytoryczny – powiedział Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. – W ciągu najbliższych dwóch miesięcy będziemy mówili, jaki mamy pomysł, by Polakom żyło się lepiej. Można się nie zgadzać z naszymi pomysłami, ale nie można nam zarzucić, że nie jesteśmy wiary-

godni. My realizujemy nasze obietnice. Jest 500+, są wcześniejsze emerytury. Mówiono, że nasze hasła wyborcze z kampanii 2015 r. były niemożliwe do wykonania. Tymczasem mamy dynamiczny wzrost gospodarczy, wzrost PKB i najniższe w historii Polski bezrobocie. Zwracam się z apelem do wszystkich wyborców. Przychodźcie na spotkania z kandydatami Prawa i Sprawiedliwości! Chcemy, by Dolny Śląsk rozwijał się dynamicznie. Będziemy o tym szczegółowo mówić. I jeszcze jeden apel: nie róbmy brudnej kampanii! – podkreślił Dworczyk.

(jw)



fot. fot. Jan Suda/Gazeta Polska



DOPALACZE JAK NARKOTYKI

BEZPIECZEŃSTWO \ Jak informuje dolnośląska policja, od tego tygodnia obowiązują przepisy, które mają ograniczyć wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nowych substancji psychoaktywnych. Nowela do ustaw o przeciwdziałaniu narkomanii oraz o Państwowej Inspekcji Sanitarnej zakłada penalizację posiadania dopalaczy – przy znacznych ilościach grożą trzy lata więzienia. Za handel nimi będzie to nawet 12 lat.

fot. Policja.gov.pl/d

WSCHODNIA OBWODNICA WROCŁAWIA

Marszałek nie chce konsultacji społecznych

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu przedstawia aktualne informacje w sprawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla wschodniej obwodnicy Wrocławia. To ostatnio jeden z najgorętszych tematów w regionie. Marszałek województwa żąda odstąpienia od konsultacji społecznych. Trzykrotnie zmieniał także warianty realizacji przedsięwzięcia.

Jak podkreśla RDOŚ, po otrzymaniu odpowiedzi od inwestora, czyli od województwa dolnośląskiego reprezentowanego przez marszałka, dyrekcja ponownie przeprowadzi procedurę udziału społeczeństwa w inwestycji. Z kolei nieuzupełnienie przez marszałka dokumentacji, niewyjaśnienie nieścisłości i rozbieżności w przedstawionym raporcie wydłuży termin wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Może też spowodować jej uchylenie przez organ II instancji w razie zaskarżenia decyzji przez strony postępowania.

– Z uwagi na to, że postępowanie ws. wydania decyzji o śro-

dowiskowych uwarunkowaniach wszczynane jest jedynie na wniosek podmiotu planującego podjęcie realizacji przedsięwzięcia, to inwestor w kierowanym do RDOŚ wniosku wskazuje wariant, w którym zamierza realizować inwestycję. Organ prowadzący postępowanie administracyjne oraz rozpatrujący sprawę związany jest zakresem wniosku, w tym żądaniem, które zostało określone przez inwestora. W rezultacie RDOŚ wydaje decyzję dla wariantu wskazanego jako preferowany przez inwestora – wyjaśnia Wojciech Rejman, szef wrocławskiego RDOŚ. Organ rozpatrujący sprawę nie może zatem samodzielnie dokonać wyboru wariantu

\\ RDOŚ jako organ rozpatrujący sprawę nie może samodzielnie dokonać wyboru wariantu inwestycji. Wynika to z podstawowych zasad postępowania administracyjnego //

realizacji zamierzenia inwestycyjnego, co wynika z podstawowych zasad postępowania administracyjnego.

W ramach analizy wariantowej inwestor winien uwzględnić różne kryteria realizacji przedsięwzięcia, takie jak: czynniki społeczne, ekonomiczne, środowiskowe, przestrzenne, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Celem analizy jest więc dostarczenie organowi (w tym wypadku RDOŚ) materiału, który będzie podlegał ocenie pod kątem możliwości realizacji inwestycji w wariantcie preferowanym przez inwestora z punktu widzenia zagrożeń dla środowiska.



2 sierpnia br. województwo dolnośląskie, reprezentowane przez marszałka, przedłożyło w RDOŚ nowy raport o oddziaływaniu na środowisko zawierający zmiany w zakresie inwestycji w wybranym do realizacji wariantcie P1. Raport ten uzupełniono 10 sierpnia. W przedmiotowym postępowaniu złożono cztery raporty o oddziaływaniu na środowisko oraz 12 uzupełnień, których treść niejedno-

POGRZEB OSTATNIE POŻEGNANIE BOHATERA

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Pogrzeb prof. Henryka Słowińskiego zgromadził wielu ludzi z różnych środowisk. Wrocław pożegnał wielkiego kombatanta, człowieka pojednania i prawdy.

Ostatnie pożegnanie żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej rozpoczęło się od mszy św. w kościele pw. św. Rodziny we Wrocławiu. Przy ołtarzu stanęło 14 księży, a w ławkach zasiadło wielu działaczy społecznych i ze środowisk patriotycznych oraz władze samorządowe i państwowe. Pogrzeb miał charakter wojskowy – ze względu na obecność warty honorowej, sztandaru Wojska Polskiego oraz kompanii honorowej WP. – Henryk żył z wielką otwartością na drugiego człowieka, szacunkiem dla bliźniego i dla przyrody. Całe jego życie było wypełnione służbą dla rodziny, dla ojczyzny, za którą walczył jako żołnierz Armii Krajowej i którą budował w czasach wolności jako profesor Akademii Rolniczej – mówił w homilii o. Jarosław Krawiec. Dominikanin przybliżył zebrany postać zasłużonego kombatanta i społecznika, który przez całe swoje życie apelował o pamięć o ludobójstwie na Kresach Wschodnich. – Był tam, gdzie mówiło się o Wołyniu, o dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Udzielał wywiadów, brał



Uroczystości pogrzebowe z honorową asystą wojskową | fot. Tm/Gazeta Polska

udział w audycjach radiowych, programach telewizyjnych, spotkaniach, prelekcjach. Wiele pomników i miejsc pamięci o rzezi wołyńskiej powstało z jego inicjatywy – wymieniał dominikanin.

Podkreślił, że Henryk Słowiński był rdzennym Wołyniakiem, urodzonym we wsi Lipniki. Po latach wracał do tego miejsca nie tylko we wspomnieniach i opowieściach. W 1994 r. pojechał odwiedzić swoją małą ojczyznę. Potem re-

gularnie bywał w rodzinnych stronach na Ukrainie. – To on zatroszczył się, by pomordowani mieszkańcy Lipnik mogli mieć po kilkudziesięciu latach katolicki pogrzeb. Postawiono tam w końcu krzyż – mówił o. Jarosław Krawiec. Profesor Słowiński mówił prawdę i pokazywał kolejnym pokoleniom w Polsce i na Ukrainie, że nie tylko trzeba, lecz także można żyć razem, w przyjaźni i we wzajemnym szacunku. – Pan profesor był autoryte-

tem, niedościgłym wzorem, a z czasem przyjacielem dla nas wszystkich. Jego pamięć o ofiarach ludobójstwa trwała do ostatnich dni. Był człowiekiem wielkiej dobroci i o życzliwym sercu. Chyba nie ma miejscowości i szkoły na Dolnym Śląsku, w której pan profesor nie mówiłby o swoim ukochanym Wołyniu i ukochanej 27 Dywizji AK – podkreślił Jerzy Rudnicki z wrocławskiego IPN.

Po mszy św. głos zabrał także o. Tomasz Słowiński – syn zmarłego AK-owca, dominikanin. – Tato, chciałem ci podziękować w imieniu całej rodziny za to, że pokazałeś nam drogę życia swoim świadectwem. Na tej drodze kluczowy jest człowiek – nasz bliźni. Pokazałeś nam dwa klucze. Pierwszy: każdy człowiek jest bezcenny i ważny. Czy układa kamienie na drodze, czy wykląda na wyższej uczelni. Drugi: ludzi i narody więcej łączy, niż dzieli. I nie tylko mówiłeś, ale jeździłeś, spotykałeś się z ludźmi i pokazałeś mi, że możliwe jest przebaczenie i pojednanie – przemawiał o. Słowiński.

Henryk Słowiński zmarł w wieku 92 lat. Został pochowany na cmentarzu św. Rodziny przy ul. Smętnej. Był prezesem wrocławskiego środowiska 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, honorowym prezesem Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej we Wrocławiu, autorem wielu publikacji o historii Wołynia oraz inicjatorem powstania wielu pomników poświęconych pamięci pomordowanych Polaków na Wołyniu i Kresach Wschodnich.

Nikodem Prokocimski



ZŁAPAŁ PIJANEGO KIEROWCĘ

KONTROLA \ Chojnowska policja otrzymała zgłoszenie o pijanym kierowcy ciężarówki, który został ujęty w miejscowości Okmiany. Zauważył go inny kierowca, który pojechał za nim. Gdy pijany mężczyzna zatrzymał się na stacji paliw, odebrano mu kluczyki.

fot. Pixabay/d



ZARZUTY DLA HANDLARZA ROSZCZEŃ

REPRYWATYZACJA \ Marek M., zatrzymany we wtorek przez CBA znany handlarz roszczeń do stolarskich nieruchomości, został wczoraj doprowadzony do Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu. Usłyszał zarzuty ws. nieprawidłowości przy reprivatyzacji.

fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska



RDOŚ we Wrocławiu zwraca uwagę, że przez niedopełnienie procedur może być zagrożone finansowanie inwestycji z funduszy unijnych w regionie

| fot. GDDKiA/d

krotnie się wyklucza. Powoduje to, że organ prowadzący postępowanie jest zobowiązany do wszechstronnego wyjaśnienia rozbieżności, które wynikają z dokumentacji przedłożonej przez inwestora.

RDOŚ zaznacza, że po analizie dokumentów żądania województwa o odstąpienie od dalszych wyjaśnień co do uzasadnienia wyboru proponowanego wariantu nie mają umocowania w przepisach prawa. – Żądanie inwestora odstąpienia od przeprowadzania dalszych konsultacji społecznych również stoi w sprzeczności z prawem i uniemożliwi społeczeństwu wypowiedzenie się w sprawie,

która wzbudza duże zainteresowanie i emocje społeczne. Zgodnie z prawem zainteresowane inwestycją społeczeństwo ma prawo zapoznania się i wypowiedzenia co do finalnej wersji dokumentacji i musi być poinformowane o wybranym przez inwestora wariantcie realizacji przedsięwzięcia – podkreśla Wojciech Rejman.

.....
(oprac. mg)

REKULTYWACJA

Miliony na tereny pokopalniane

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaze prawie 1,3 mln zł dotacji ze środków krajowych na dwa projekty na terenach zlikwidowanych kopalń w województwach śląskim, dolnośląskim i małopolskim.

Jak poinformował fundusz, będzie to m.in. wsparcie dla gmin w ich staraniach o efektywną gospodarkę przestrzenną i rekultywację terenów zdegradowanych.

Beneficjentem pierwszej dotacji, w wysokości blisko 1 mln zł, jest Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach. Przeprowadzi on prace inwentaryzacyjne, które obejmą wyrobiska powstałe po wydobyciu rudy cynku, ołowiu i żelaza na terenie woj. śląskiego i małopolskiego. Podobne działania obejmą także woj. dolnośląskie, gdzie z kolei wydobywano rudę miedzi i uranu – z wyłączeniem już zinwentaryzowanych w latach 2015–2016 wyrobisk w rejonie Wałbrzycha i Nowej Rudy.

W dokumentacji inwentaryzacyjnej znajdzie się analiza uwarunkowań co najmniej 1000 wyrobisk, choć według szacunków z 2017 r. ich liczba może wynieść nawet 1185. Efektem tych prac będzie opracowanie naukowo-badawcze na temat szybów i zmian gruntowych oraz merytoryczna baza danych. Termin zakończenia projektu przewidziano na wrzesień 2020 r.

Inwentaryzacyjne działania tego typu są dofinansowywane przez NFOŚiGW od kilku lat. W latach 2011–2012 opracowano „Metodykę oceny zagrożeń ze strony wyrobisk górniczych mających połączenie z powierzchnią, usytu-

owanych na terenie zlikwidowanych podziemnych zakładów górniczych”, która posłużyła m.in. do zbadania takich terenów w Zagłębiu Dąbrowskim. Dokumentację przekazano WUG w Katowicach, jest ona także w posiadaniu NFOŚiGW.

Institucje samorządowe z terenów, na których prowadzono badania, poinformowano o możliwości korzystania ze zgromadzonych danych. Informacje te mogą się przydać samorządowcom zarówno w działaniach na rzecz ochrony środowiska, jak i do niwelowania ewentualnych zagrożeń wynikających z przemieszczeń i zmian terenu. Dokumentacja może również odgrywać ważną rolę w gminnych procesach prawidłowego planowania i gospodarki przestrzennej oraz być istotną wskazówką dla potencjalnych inwestorów prywatnych i publicznych, np. przy tworzeniu planów zabudowy.

Jak wskazuje NFOŚiGW, podobny walor mają prace rekultywacyjne, czyli nadawanie zdegradowanym gruntom nowej wartości użytkowej. Dzięki dokumentacji inwentaryzacyjnej wyrobisk górniczych takie działania mogą być właściwie ukierunkowane i bezpiecznie przeprowadzone.

.....
(mg, pap)



fot. mat. pras. /d

WYSTAWA

„P” jak Polska

Z okazji Europejskiego Dnia Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu w Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu odbędzie się spotkanie poświęcone robotnikom przymusowym, którzy podczas II wojny światowej pracowali w Breslau, oraz tym, którzy później zamieszkali we Wrocławiu. Nazwa wydarzenia pochodzi od przymusowej naszywki z literą „P” (niem. Polen), którą każdy pracownik musiał nosić na ubra- niu. Podczas spotkania, którego współorganizatorem jest Klub Ludzi ze Znakiem „P”, zostaną otwarte wystawa fotograficzna oraz nowy fragment wystawy głównej „Wrocław 1945–2016”, opowiadającej właśnie o tym fragmencie naszej historii. Na wystawie będzie można odna- leźć zdjęcie i tajemniczą walizkę,

które mają przybliżyć zwiedzającemu losy polskich robotników w III Rzeszy. Zostanie także wyświetlony film Fundacji na Rzecz Studiów Europejskich „Nieobecni – ludzie ze znakiem »P«”. Jak informują organizatorzy, szacuje się, że w czasie II wojny światowej do pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy wywieziono nawet 3,5 mln Polaków. Wielu z nich trafiło właśnie do Wrocławia, gdzie istniało ok. 70 obozów dla robotników przymusowych. W 1940 r. Ludzie ze Znakiem „P” zaczęli się spotykać konspiracyjnie w pokoju na poddaszu przy dzisiejszej ul. Sokolniczej. **Czwartek 23 sierpnia, godz. 16, Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184, Wrocław**

.....
(dw)



fot. mat. pras. /d

KONCERT

Krzyżowa-Music

Dziś w Świdnicy w ramach tegorocznego Festiwalu Krzyżowa-Music będzie można uczestniczyć w wieczornym koncercie, podczas którego zabrzmia dzieła Ludwiga van Beethovena, Sergieja Prokofiewa oraz Franza Schuberta. Uczestnicy warsztatów to znani muzycy z całego świata, spotykający się po raz czwarty z wybraną grupą młodych talentów. Razem mieszkają oni w Krzyżowej, tworzą muzykę i wykonują ją na licznych koncertach. Kolejne koncerty prezentujące repertuar wypracowany przez muzyków odbędą

się w piątek w sali koncertowej w Krzyżowej (godz. 19.30) i w sobotę w kościele parafialnym św. Anny w Grodziszczu (godz. 19.30). W niedzielę 26 sierpnia będzie można z kolei uczestniczyć w finałowym koncercie warsztatów, który odbędzie się w ramach Festiwalu Fundacji Bente Kahan „Lato w Synagodze pod Białym Bocianem” we wrocławskiej synagodze. **Czwartek 23 sierpnia, godz. 19.30, kościół Pokoju, pl. Pokoju 6, Świdnica**

.....
(dw)

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Czwartek
23/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

We wrześniu oficjalne
otwarcie stadionu Orła?

s.4

BRZEZINY CZY DOSZŁO DO NIEPRAWIDŁOWOŚCI PRZY PRZEKSZTAŁCANIU PLACÓWKI?

Śledczy prześwietlają szpital



Szpital w Brzezinach został przekształcony w 2008 r. w spółkę prawa handlowego. Wtedy starostwo deklarowało, że nigdy nie wypuści placówki z rąk

Powiat brzeziński posiada 33 proc. udziałów w spółce, do której należy szpital w Brzezinach, pozostała część jest w rękach prywatnych
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Prokuratura Okręgowa w Łodzi prowadzi śledztwo w sprawie nieprawidłowości przy przekształceniach szpitala powiatowego w Brzezinach, a dziś spółki Powiatowe Centrum Zdrowia. Z naszych informacji wynika, że na przesłuchania zostali wezwani radni powiatowi – obecni i ci, którzy przed laty decydowali o zmianach własnościowych placówki.

Anna Skopińska

Śledztwo obejmuje trzy wątki – mówi Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi. – Pierwszy dotyczy sprzedaży nieruchomości starego budynku szpitala spółce w 2013 r., drugi – nabywania przez szpital leków tak, by dochodziło do celowego zadłużenia placówki, a trzeci – pozbycia się przez powiat większościowych udziałów w szpitalu na rzecz spółki – dodaje.

Śledztwo jest prowadzone od września ubiegłego roku i jak zaznacza rzecznik prokuratury, ciągle trwają przesłuchania i gromadzona jest dokumentacja. To już drugie podejście śledczych do sprawy przekształcenia brzezińskiego szpitala. W 2013 r. Prokuratura Rejonowa w Brzezinach w błyskawicznym tempie umorzyła śledztwo w sprawie kontrowersyjnej prywatyzacji pla-

\\ Jednym z zarzutów była sprzedaż większościowego udziału w placówce wartej 35 mln zł z wielomilionowym kontraktem z NFZ za niespełna 5 mln zł spółce znanego łódzkiego profesora \\

cówki. Zawiadomienie złożyły wtedy związki zawodowe szpitala. Poinformowały także Centralne Biuro Antykorupcyjne. A to po wstępnym rozpoznaniu przesłało materiały do proku-

ratury. Jednak śledczy w ciągu kilku tygodni zdecydowali, wobec braku znamion czynu zabronionego, umorzyć postępowanie.

Nieoficjalnie udało nam się ustalić, że obecnie CBA również interesuje się szpitalem. W złożonym przed laty i powtórzonym w ubiegłym roku zawiadomieniu było wiele wątków, które wskazywały na łamanie prawa przez ówczesnego prezesa spółki oraz starostę powiatu brzezińskiego. Jednym z zarzutów była sprzedaż większościowego udziału w placówce wartej 35 mln zł z wielomilionowym kontraktem z NFZ za niespełna 5 mln zł spółce znanego łódzkiego profesora. W tej chwili powiat posiada 33 proc. udziałów w spółce, pozostała część jest w rękach prywatnych. Szpital w Brzezinach został przekształcony w 2008 r. w spółkę prawa handlowego. Wtedy starostwo deklarowało, że nigdy nie wypuści placówki z rąk.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Zdanowska chce nadal rządzić Łodzią

Czołowa działaczka PO i prezydent Łodzi Hanna Zdanowska zarejestrowała swój komitet wyborczy. – KWW Hanny Zdanowskiej został zarejestrowany w poniedziałek w godzinach popołudniowych. Kampania wyborcza ma być prowadzona razem z mieszkańcami – zapewnia Bartosz Domaszewicz, działacz PO. Komitet firmowany przez Zdanowską popierają m.in. przedstawiciele SLD, KOD, Nowoczesnej i PSL. Zdaniem rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie

Miejskiej w Łodzi Łukasza Magina osoby popierające Hannę Zdanowską chcą do Łodzi zaprosić muzułmańskich imigrantów. – Wokół prezydent Zdanowskiej powstał komitet przyjaźni imigrantów z krajów muzułmańskich. Chce on w Łodzi gościć osoby, które łodzianie niekoniecznie pragną widzieć jako swoich sąsiadów – twierdzi radny PiS. Z kolei według kandydata PiS na prezydenta Łodzi Waldemara Budy konsolidacja wszystkich sił politycznych wokół Hanny Zdanowskiej wskazuje na ogromną obawę utraty władzy w mieście. – Jedynym programem tej ekipy jest straszenie zmianą – zauważa poseł PiS.

(bk)

PROGRAM OBCHODÓW

74. rocznica likwidacji Litzmannstadt Getto

W środę 29 sierpnia od godz. 11 zaplanowano m.in. uroczystości na cmentarzu żydowskim i stacji Radegast. Tego samego dnia o godz. 19 w Teatrze Nowym odbędzie się koncert „Sygnowano Bajgelman. Get to Tango” dedykowany rodzinie Bajgelmanów. Opracowania oraz aranżacji wybranych utworów Dawida Bajgelmana podjął się kompozytor Jarosław Bester. W środę na scenie Nowego zaśpiewają m.in. Dorota Miśkiewicz, Grażyna Augu-

ścik czy Jorgos Skolias. Wcześniej, w niedzielę 26 sierpnia o godz. 17, w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana wystąpi trio Maciej Tubisa. Zespół zaprezentuje projekt „Impresje” – to próba autorskiego odczytania międzywojennej i wojennej twórczości Dawida Bajgelmana. Wątki szlagierów Bajgelmana będą przeplatane żydowskimi melodiami ludowymi. W obchodach rocznicowych swój udział potwierdzili: ocalali z Litzmannstadt Getto Leon Weintraub, ambasadorzy Izraela, Luksemburga, Niemiec i Austrii oraz prezes Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Łodzi w Izraelu.

(bk)



200 TYS. ZŁ W SPADKU DLA FUNDACJI

ŁÓDŹ \ W siedzibie Fundacji JiM odsłonięto w środę tablicę upamiętniającą panią Miroslawę, która w spadku przekazała na jej rzecz 200 tys. zł. Pieniądże pójda na remont zniszczonego po zalaniu budynku fundacji i na terapię dla dzieci z autyzmem. Pani Miroslawa od siedmiu lat regularnie wspierała organizację, wpłacając na jej konto 20–50 zł. Zmarła w wieku ok. 80 lat. Była osobą samotną.

fot. mat. pras./d

BUDŻET OBYWATELSKI

Urzednicy ZIM zadecydowali za łodzian?

Brak oświetlenia i asfaltu oraz dojazd do głównej drogi i najbliższych przystanków komunikacji miejskiej przez ciemny las. Tak wygląda życie części mieszkańców ul. Serwituty na Osiedlu Wzniesień Łódzkich.

Bartłomiej Krasnodębski

W 2017 r. mieszkańcy ul. Serwituty z Osiedla Wzniesień Łódzkich złożyli wniosek do budżetu obywatelskiego, by na części ulicy postawić dziewięć latarni. Miały one oświetlać odcinek drogi od posesji nr 13 do granicy lasu. Za wnioskiem zgłosiło ponad 350 osób, co oznaczało, że inwestycja może być realizowana. Jednak gdy mieszkańcy i samorządowcy zobaczyli plany instalowania latarni, ogarnęło ich zdziwienie. – Łodzianie zaproponowali, żeby latarnie zostały podłączone do prądu bardziej nowoczesną metodą. Okablowanie miało zostać poprowadzone pod ziemią. Ale urzędnicy uznali, że lepiej jest postawić kolejne

słupy i pociągnąć kable w powietrzu. Obecnie już się tak nie robi, ponieważ przy większym wietrze czy burzy takie słupy mogą stanowić zagrożenie dla przechodzących blisko nich osób. Ulicą Serwituty w stronę szkoły czy drogi krajowej 71 chodzą m.in. starsze osoby i dzieci. Nie wiem, po co urzędnicy uparli się na stawianie kolejnych słupów, które są niepraktyczne – bulwersuje się Marcin Chruścik, radny PiS.

Zdaniem mieszkańców powód postawienia słupów zamiast pociągnięcia okablowania pod ziemią jest jeden. – Wersja proponowana przez urzędników jest tańsza. Mielismy we wniosku zarezerwowane na inwestycję 120 tys. zł. Jednak przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi uznali, że taniej będzie postawić

\\ Łodzianie zaproponowali, żeby latarnie zostały podłączone do prądu bardziej nowoczesną metodą. Okablowanie miało zostać poprowadzone pod ziemią. Ale urzędnicy uznali, że lepiej jest postawić kolejne słupy i pociągnąć kable w powietrzu – uważa radny Marcin Chruścik \\

słupy i z nich podłączyć latarnie do prądu. To kosztuje tylko 60 tys. zł, więc mogli nam zabrać drugie 60 tys. zł na inny cel. Nikt tego z nami nie konsultował. Gdy poszedłem do Urzędu Miasta Łodzi, usłyszałem, że na razie nie ma zapisów na spotkanie z prezydentem Łodzi, która w tej sprawie mogłaby zainterweniować – denerwuje się Maciej Pawłowski, mieszkaniec domu położonego przy ul. Serwituty. Według mieszkańców zmiany we wnioskach składanych do budżetu obywatelskiego powinny być też uzgadniane z różnymi wydziałami Urzędu Miasta Łodzi. – Pracownicy ZIM sami postanowili, że zrealizują inwestycję inaczej, niż chcieliśmy we wniosku. Powinni w tej sprawie porozmawiać np. z Wydziałem Urbanistyki i Architektury UMŁ, a tego nie zrobili



Łodzianie obawiają się, że nadal będą źle traktowani przy remontach ul. Serwituty

– twierdzą mieszkańcy. Łodzianie obawiają się również, że nadal będą źle traktowani przy remontach na ich osiedlu. – Ulica Serwituty nie ma asfaltu. Zimą nie może nią przejechać sprzęt ośnieżający, bo słupy energetyczne stoją bardzo blisko krawędzi ulicy. Ciągłe boimy się chodzić wieczorami przez las, ponieważ jest tam bardzo

PROGRAM „CZYSTE POWIETRZE”

Ponad 100 mld zł od rządu na walkę ze smogiem

Bezwrotne dopłaty do termomodernizacji budynków mieszkalnych i wymiany pieców, np. na olejowe i gazowe. O takie rodzaje dofinansowania będą mogły się starać osoby fizyczne i wspólnoty mieszkaniowe w ramach rządowego programu antysmogowego „Czyste powietrze”.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości pod przywództwem premiera Mateusza Morawieckiego spełnia swoje obietnice. Od września tego roku w całym kraju zacznie działać specjalny ogólnopolski program antysmogowy „Czyste powietrze”. – Program antysmogowy „Czyste powietrze” zakłada od 2018 r. aż do 2029 r. przeznaczenie 103 mld zł np. na termomodernizację budynków oraz wymianę pieców, m.in. na olejowe i gazowe. W ten sposób mieszkańcy Polski będą mogli bezpiecznie zmienić źródła ciepła bez większego obciążania budżetów swoich gospodarstw domowych. Program obejmuje także miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, więc z dotacji rządowych skorzystają również łodzianie – zapewnia Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – W Łodzi smog jest bardzo dużym problemem społecznym. Liczę, że przez 10 lat działania programu antysmogowego „Czyste



Rząd będzie walczył ze smogiem w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

powietrze” zanieczyszczenie smogiem w Łodzi zdecydowanie się zmniejszy – dodaje radny PiS.

Szczegóły programu antysmogowego „Czyste powietrze” przedstawia jego ko-

ordynatorka w powiatach brzezińskim i łódzkim wschodnim – radna PiS Marta Grzeszczyk, przewodnicząca komisji ochrony i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi: – Dopłaty w ra-

mach rządowego programu wyniosą od 30 proc. do 95 proc. inwestycji mających na celu walkę ze smogiem. Taka dopłata może wynosić od 7 tys. zł do nawet 53 tys. zł. Przez 10 lat rząd przeznaczy dla wszystkich województw 103 mld zł, z czego aż 63 mld zł to bezzwrotne dotacje. Reszta, czyli 40 mld zł, zostanie przekazana jako pożyczki. Te pieniądze będą dofinansowaniem tzw. fotowoltaiki, czyli np. założenia specjalnych solarów – zapewnia radna PiS. – Wnioski o dopłaty będzie można składać już we wrześniu w każdym województwie do Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pieniądze powinny się pojawić u mieszkańców na początku 2019 r. – zapewnia radna Grzeszczyk. Radni PiS zapowiadają także, że we wrześniu w każdym powiecie odbędą się specjalne spotkania z ekspertami, którzy omówią techniczne szczegóły programu antysmogowego „Czyste powietrze”.

Jednak według działaczki Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jednocześnie wiceprzewodniczącej komisji ochrony i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi Małgorzaty Moskwy-Wodnickiej działania rządu to tylko obietnice wyborcze. – Szkoda, że rząd PiS tak późno zaczął działać w sprawie walki ze smogiem. Powinien zmienić ustawę dotyczącą palenia w piecach słabej jakości węglem, bo to obiecywał na początku swojej kadencji – twierdzi działaczka SLD.

Bartłomiej Krasnodębski



WYSADZILI BANKOMAT W CENTRUM MIASTA

ZGIERZ \ Około godz. 3 w nocy w środę nieznanymi sprawcami wysadzili bankomat na pl. Kilińskiego i ukradli z niego pieniądze. Wszystkie osoby mającego informacje na ten temat proszone są o kontakt z najbliższym komisariatem policji albo pod nr. 997.

fot. Policja.gov.pl/d



ROK WIĘZIENIA DLA 25-LATKA

DOPALACZE \ Na rok więzienia skazał w środę Sąd Okręgowy w Łodzi 25-letniego mężczyznę, który sprzedawał dopalacze. Proces w tej sprawie rozpoczął się we wtorek i tego samego dnia zakończył. Mężczyzna przyznał się do winy.

fot. Policja.gov.pl/d



Łodzianie chcą oświetlenia ul. Serwituty | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ciemno. Liczyliśmy, że inwestycja realizowana z budżetu obywatelskiego poprawi naszą sytuację, ale urzędnicy próbują przez oszczędności zniszczyć dobre pomysły łodzian – ubolewają mieszkańcy.

A jak do tych problemów odnoszą się przedstawiciele ZIM? – Za instalowanie latarni realizujemy

zgodnie z wnioskiem mieszkańców. Przy Serwituty stanie mniej więcej dziewięć nowych latarni. Faktycznie postawimy tam słupy, ale mieszkańcy we wniosku do budżetu obywatelskiego nie napisali, jaką metodę mamy zastosować. Po przetargu okazało się, że inwestycję można zrealizować

za 65 tys. zł, więc reszta pieniędzy zostanie przeznaczona na wykonanie innych zadań z budżetu obywatelskiego – tłumaczy Piotr Wasiak, rzecznik prasowy ZIM w Łodzi. Przypomnijmy, że na zadania z budżetu obywatelskiego jest w Łodzi rocznie przewidziane 40 mln zł.

KULTURALNY FLESZ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

FESTIWAL

Retroperspektywy 2018

W najbliższe dwa weekendy przedstawiciele Teatru Chorea, Fabryki Sztuki w Łodzi oraz Art_Inkubatora zapraszają na Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Retroperspektywy 2018”. Tego-roczna edycja odbędzie się pod hasłem „Teatr między słowami”. Widzowie będą mieli okazję zobaczyć występy Mai Komorowskiej, Mariusza Banaszewskiego oraz Ireny Jun, a także krajowych i zagranicznych (m.in. z Grecji, Portugalii i Izraela) grup teatralnych. Festiwal będzie poświęcony słowu i jego obecności w tworzywie, sztuce teatralnej oraz strukturze spektakli i koncertów. Uczestnicy wydarzeń festiwalowych będą mogli doświadczyć znaczenia słowa w tańcu, ruchu i muzyce. Retroperspektywy to także edukacja kulturowo-teatralna.

Organizatorzy przewidują dla wszystkich chętnych możliwość wzięcia udziału w różnorodnych zajęciach warsztatowych, spotkaniach i dyskusjach z artystami oraz wzajemną wymianę doświadczeń. Swoje spektakle przedstawi Teatr Chorea. Pierwszym z nich będzie „2.0.4.5. Miniopera metafizyczna”, która swoją premierę będzie miała właśnie na tego-rocznym festiwalu. Drugą ofertą dla widzów jest spektakl „Rój. Sekretne życie społeczne”. Dla najmłodszych uczestników festiwalu przygotowano widowisko „Bracia Polarnej Zorzy”. Szczegółowe informacje i harmonogram festiwalu: www.fabrykasztuki.org.

(kb)

KONCERT

Miśkiewicz Family u Geyera

24 sierpnia o godz. 21 rozpocznie się kolejny koncert z cyklu „Geyer Music Factory”. Na scenie zobaczymy rodzinny projekt muzyczny Miśkiewicz Family. Zespół zagra w składzie: Dorota Miśkiewicz (wokal), Henryk Miśkiewicz (saksofon altowy i sopranowy), Sławomir Kurkiewicz (kontrabas), Michał Miśkiewicz (perkusja) oraz Marcin Wasilewski (fortepian). Oprócz coverów i nowych interpretacji znanych utworów premierowo zaprezentują własne kompozycje. Podczas występu będzie można usłyszeć spokojną, liryczną muzykę jazzową oraz podziwiać nowe i niekonwencjonalne sposoby gry na perkusji. Rodzina Miśkiewiczów to niezwykle utalentowani muzycy, którzy od wielu lat widoczni są na polskiej scenie muzycznej. Swobodnie poruszają się w wielu rodzajach muzyki, co pomaga każdemu z nich w budowaniu solowej kariery. Jednak gatunkiem niewątpliwie łączącym muzyków jest jazz. W tym roku z okazji jubileuszu dziesięciolecia muzycznych imprez odbywających się na terenie dawnej fabryki Geyera do występów zaproszono zarówno nowe zespo-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ty, jak i dobrze znanych artystów z ubiegłych edycji, którzy zgromadzili największą publiczność. Bilety (20 zł na miejsca stojące i 25 zł na miejsca siedzące) są dostępne w kasie Centralnego Muzeum Włókiennictwa i na stronie www.bilety24.pl.

(kb)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





WIDZEW PODZIELIŁ SIĘ PUNKTAMI

PIŁKA NOŻNA \ Remisem 2:2 zakończyło się wyjazdowe spotkanie Widzewa Łódź z ROW 1964 Rybnik (40' Janik, 88' Kujawa – 61' Gutowski, 69' Sylwestrzak). Łodzianie wystąpili w składzie: Wolański – Kamiński, Sylwestrzak, Zieleniecki, Pięczek (77' Pięgiel) – Michalski, Kazimierowicz, Krišto (46' Falon), Gutowski – Miller (46' Zuziak), Świdzki (54' Demjan).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

ŻUŻEL



Prawdopodobnie 16 września spotkamy się na specjalnym wydarzeniu. Moja rodzina ma pomysł, jak zorganizować oficjalne otwarcie stadionu – mówi Witold Skrzydlewski

Prezes łódzkiego klubu oczekuje od swoich zawodników zaangażowania do samego końca rozgrywek | foto: Anna Jach/Gazeta Polska

We wrześniu oficjalne otwarcie stadionu Orła?

W związku z wielomiesięcznymi opóźnieniami na budowie nowego stadionu żużlowego w Łodzi obiekt nie doczekał się jeszcze oficjalnego otwarcia. Prezes Orła Łódź przyznaje, że chce jeszcze we wrześniu zorganizować uroczystą fetę.

Daniel Mroczek

Przez wiele lat łódzcy kibice czekali na nowoczesny obiekt dla czarnego sportu. Niespełna trzy lata temu zapadła decyzja o budowie stadionu, ale podobnie jak większość inwestycji w Łodzi nie został on oddany w terminie. Prace miały się zakończyć jesienią ub.r. Po prawie rocznym opóźnieniu pierwszy mecz odbył się w lipcu br., ale też nie bez problemów, kibice mogli skorzystać tylko z części trybun.

Prezes Orła Łódź liczy, że uda się jeszcze zorganizować otwarcie z prawdziwego zdarzenia. – Prawdopodobnie 16 września spotkamy się na specjalnym wydarzeniu – przyznaje Witold Skrzydlewski w rozmowie z klubową telewizją. – Moja rodzina ma pomysł, jak zorganizować oficjalne otwarcie stadionu. Uważam, że do tego czasu sporo rzeczy zostanie uporządkowanych na obiekcie. Jest wiele osób, które cieszą się z powstania tej inwestycji – dodaje.

W ostatnim meczu Nice 1. Ligi Żużlowej łódzcy żużlowcy pokonali 58:32 Arge Speedway Wandę Kraków, ale nie mają już szans na awans do pierwszej czwórki. Prezes Witold Skrzydlewski oczekuje

jednak od swoich zawodników zaangażowania do samego końca rozgrywek.

– Tak naprawdę zespół zepsuł wszystko, co mógł. W ten sposób wygoniliśmy kibiców i doprowadziliśmy do tego, żeby nie przychodzili na żużel. To jest nasza wina. Zostały wydane wielkie pieniądze, takie jak jeszcze nigdy do tej pory. Spotkałem się już z wszystkimi zawodnikami i powiedziałem im, czego teraz oczekuję. Musimy się zastanowić, czy nadal bawić się w żużel, czy jednak podnieść kapelusze i przeprosić kibiców za ten sezon. Być może przyjdzie ktoś, kto zrobi to lepiej – tłumaczy sternik łódzkiego klubu.

W sobotę Orzeł Łódź zmierzy się na własnym stadionie ze Zdunkiem Wybrzeżem Gdańsk (o godz. 15.45), a dzień później formę podopiecznych trenera Janusza Ślęczki sprawdzi Speed Car Motor Lublin (o godz. 14.15).

– Uważam, że dopiero po tych meczach zobaczymy, ile jest warta nasza drużyna. W spotkaniach z Wybrzeżem Gdańsk i Motorem Lublin powinniśmy walczyć o zwycięstwo – podkreśla Skrzydlewski.

Mecze Orła

ze Zdunkiem Wybrzeżem Gdańsk – sobota, godz. 15.45;
ze Speed Carem Motorem Lublin – niedziela, godz. 14.15

PIŁKA NOŻNA

Ważny dzień dla ŁKS

Kibice Łódzkiego Klubu Sportowego czekali na to od wielu miesięcy. Dzisiaj poznamy nowych inwestorów, którzy staną się udziałowcami spółki z o.o. ŁKS Łódź. Działacze klubu z al. Unii Lubelskiej przedstawiają też strategię rozwoju klubu na najbliższe lata. Nowi inwestorzy mają dać gwarancję stabilności budżetu. Dzięki temu ŁKS ma walczyć o największe krajowe trofea. O szczegółach napiszemy jutro.

KOSZYKÓWKA

Turniej seniorów w Łowiczu

8 i 9 września w Łowiczu odbędzie się turniej o puchar burmistrza miasta. W hali OSiR spotkają się cztery zespo-

ty. W sobotę o godz. 16 Księżak Syntex Łowicz zmierzy się z Żubrami Białostok, a o godz. 18.15 Znicz Basket Pruszków sprawdzi formę KKS Pro-Basket SA Kutno. Na niedzielę zaplanowano mecz o trzecie i pierwsze miejsce (o godz. 14).

PIŁKA SIATKOWA

Budowlane wystąpią w Szamotułach

Zespół Grota Budowlanych Łódź przygotowuje się do nowego sezonu Ligi Siatkówki Kobiet. Pierwszy turniej kontrolny łodzianki rozegrają 28–30 września w Szamotułach. Później podejmą m.in. Radomkę Radom (5 października) i Legionovię Legionowo (12 i 13 października). Ligowe zmagania rozpoczną się w pierwszy weekend listopada.

PIŁKA SIATKOWA

Kim jest nowy trener PGE Skry?

W sezonie 2018/2019 PlusLigi za przygotowanie fizyczne mistrzów Polski będzie odpowiadał Eduardo Romero. Argentyńczyk spotkał się z drużyną PGE Skry na początku przygotowań. Wróci do klubu dopiero w wrześniu.

Romero współpracuje także z reprezentacją Polski kobiet, a wcześniej związany był z Impelem Wrocław. – Praca z kadrą pozwoli mi na dołączenie do bełchatowskiej drużyny na początku września, jednak jestem w ciągłej komunikacji ze sztabem. Mogę pogodzić obie prace, dzięki jego pomocy – wyjaśnia Argentyńczyk. Ostatnie 15 lat szkoleniowiec spędził w różnych europejskich klubach. – Pracowałem we Włoszech (Conegliano, Parma), Polsce (Zaksa Kędzierzyn-Koźle, Impel Wrocław), Turcji (Fenerbahçe) oraz w kadrach narodowych Finlandii, Iranu (reprezentacje męskie) i Polski (reprezentacja kobiet). Współpracowałem z Danielem Castellanim, Juliem Velasco, Jackiem Nawrockim, a teraz z Robertem Piazzą. Cieszę się z okresu spędzonego w Polsce, a doświadczenie, jakie zdobyłem, jest pozytywne zarówno z punktu widzenia pracy, jak i ludzi – przyznaje. Patryk Czarnowski jest zadowolony ze współpracy z argentyńskim trenerem. – To energiczna osoba. Od razu zaczęliśmy solidną rozgrzewkę z rozciąganiem i nawet nie było czasu porozmawiać i wspominać wakacji. Ruszyliśmy z werwą i czekamy na kolejne treningi – podkreśla. (dm)

Czwartek
23/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nasza kandydatka jest ze Słupska, zna problemy miasta i nigdzie się ze Słupska nie wybiera – mówi dotychczasowy kandydat PiS na prezydenta miasta o Annie Mrowińskiej i niejasnościach wokół Roberta Biedronia

SŁUPSK PIS ZMIENIA KANDYDATA NA PREZYDENTA MIASTA

Przetaskowania w wyścigu do ratusza

Anna Mrowińska podczas konferencji, prezentowana przez posłankę Jolantę Szczypińską | fot. mat. pras./d

Niespodziewanie z kandydowania zrezygnował Robert Kujawski z PiS. Przedstawiono Annę Mrowińską, obecną radną, która z poparciem partii powalczy o Słupsk. Spodziewana rezygnacja Roberta Biedronia z walki o reelekcję jest coraz bardziej prawdopodobna.

Stanisław Balicki

Potwierdziły się pogłoski o zmianie w rywalizacji o fotel prezydenta Słupska.

– Obiecywałam państwu niespodziankę i stawiamy na kandydatkę młodą, energiczną i zdecydowaną, która będzie częścią naszej drużyny – mówiła poseł Jolanta Szczypińska na nieoczekiwane zwołanej konferencji prasowej, przedstawiając Annę Mrowińską, obecną radną. Kandydatka PiS ma 44 lata i jest cywilnym pracownikiem Wojska Polskiego w Słupskiej 7 Brygadzie Obrony Wybrzeża.

– Apeluję do mieszkańców przede wszystkim o udział w wyborach samorządowych – mówiła nowa kandydatka podczas konferencji. – Mamy szansę je wygrać i pierwszy raz prawica ma realne powody, by myśleć o zwycięstwie w Słupsku – deklarowała.

Dotychczasowy kandydat PiS i szef klubu radnych partii wycofał się z rywalizacji wyborczej.

– Niestety, z przyczyn osobistych musiałem zrezygnować – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Robert Kujawski. – Będę wspierał Annę Mrowińską we wszystkich jej kampanijnych działaniach i wierzę, że zostanie ona prezydentem Słupska – deklaruje.

Kandydatem PO w nadchodzących wyborach jest Beata Chrzanowska. Teraz dołącza do niej Mrowińska, łamiąc stereotypy o nierównej pozycji kobiet w polityce.

– Jest osobą odpowiedzialną, dynamiczną, w radzie angażuje się w prace nad planami zagospodarowania przestrzennego i w sprawy gospodarki komunalnej – mówi Kujawski i odnosi się jednocześnie do niepewności wobec obecnego prezydenta: – Nasza kandydatka jest

ze Słupska, zna problemy miasta i nigdzie się ze Słupska nie wybiera – komentuje.

Obecny prezydent Robert Biedroń rzeczywiście coraz rzadziej bywa w Słupsku. Jeździ po kraju i uczestniczy w publicznych spotkaniach. Oficjalnie jest to promocja książek o nim i jego autobiografii, nieoficjalnie – Biedroń buduje poparcie dla partii, którą chce założyć. Tymczasem według sondażu poparcia partii OKO.press, w którym po raz pierwszy została uwzględniona hipotetyczna partia Biedronia, przekroczyłaby ona 5-proc. próg wyborczy w wyborach do Sejmu. Obecny prezydent potwierdził ostatnio, że w najbliższym czasie podejmie decyzję, czy zaangażuje się w budowę ogólnopolskiej partii. Jeśli tak, kandydatem jego zaplecza miałyby być wiceprezydent Słupska Krystyna Danilecka-Wojewódzka. W Słupsku o fotel prezydenta rywalizowałyby wtedy trzy kobiety. W przywoływanym rankingu wygrał PiS z poparciem 40 proc., dwukrotnie wyższym niż PO.

NAUKA

Gdańszczanin w zespole doradczym ministra zdrowia

Profesor Piotr Czauderna, chirurg dziecięcy i gdański radny PiS, został członkiem ministerialnego zespołu ds. współpracy naukowej ze Stanami Zjednoczonymi. 13 naukowców i specjalistów ma opracować zasady współpracy polskich naukowców z placówkami badawczymi w USA w zakresie nauk biomedycznych. Chodzi o wspólne badania i szkolenia oraz dostęp do kształcenia się w najlepszych ośrodkach naukowych w Stanach.

Po wdrożeniu zasad uniwersytety i placówki naukowe łatwiej podpiszą umowy o współpracy. Zespół powstał na podstawie umowy między Polską a USA. Porozumienie ma m.in. przygotować grunt pod powołanie w naszym kraju Agencji Badań Medycznych, która ma pomóc w rozwoju nowych metod leczenia. Profesor Czauderna jest kierownikiem Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, od lat współpracuje z amerykańskimi uczelniami. Jest też koordynatorem sekcji ochrony zdrowia w Narodowej Radzie Rozwoju.

(sb)

**KOMUNIKACJA
MIEJSKA**

Gdańsk przetestuje biletomaty w autobusach

Po tym, jak możliwość kupienia biletu z automatu w autobusie wprowadziła już większość dużych zarządów komunikacyjnych w kraju, do rozwiązania przymierza się również gdański Zarząd Transportu Miejskiego. Od września 23 biletomaty będą testowane w 15 autobusach linii 110 i 210 kursujących na lotnisko. Na tych liniach pasażerowie najczęściej kupują bilety

u kierowcy, co może przedłużać postoje na przystankach. Zdarza się, że opóźnienia z tego powodu sięgają kilkunastu minut. Rozwiązanie, które będzie testowane, akceptuje jedynie płatność kartą zbliżeniową, nie wydaje też fizycznego biletu. Kontrolerzy biletów będą mogli odczytać transakcję z karty. System ma być testowany przez rok. Dopiero po tym czasie w ZTM zapadnie decyzja, czy wprowadzić go do pozostałych autobusów i tramwajów w Gdańsku. Podobny system jest wdrażany we Wrocławiu. Jego operatorem jest Mennica Polska.

(sb)



INTERNAUCI NA TROPIE WANDALI

GDYNIA \ Użytkownicy popularnego serwisu społecznościowego zidentyfikowali nastolatków, którzy w innym serwisie anonimowo chwalili się filmami dokumentującymi ich chuligańskie wybryki. – Te nagrania we wtorek trafiły do KMP w Gdyni – poinformował kom. Krzysztof Kuśmierczyk z gdyńskiej policji. – Za te wszystkie wykroczenia, po ustaleniu sprawcy, zostanie skierowana sprawa do sądu – dodał.

foto: Policja.gov.pl/d

UPAMIĘTNIONO OFIARĘ Z SIERPNI 1939 R.

Oddolne budowanie patriotyzmu

Dziś przypada rocznica zawarcia tragicznego dla Polski paktu Ribbentrop-Mołotow. Tymczasem na terenie obecnego woj. pomorskiego już wiele miesięcy przed wybuchem wojny dochodziło do naruszeń międzynarodowych konwencji i ataków na mieszkających tu Polaków. W minioną niedzielę w parafii Macierzyństwa NMP w Miłobądku odprawiono mszę św. za ojczyznę. W pobliskim Kolniku złożono hołd Michałowi Różanowskiemu zabitemu 16 sierpnia 1939 r. przez Niemców.

Stefan Kukowski

Książę proboszcz Aleksander Cesling we wzruszającej homilii skierowanej do licznie zgromadzonych wiernych i zaproszonych gości porównał ukochanie ojczyzny do ukochania matki. Senator Antoni Szymański w przemówieniu podkreślił potrzebę upamiętnienia ważnych faktów historycznych, o których lokalni obywatele pamiętają i które przekazują młodemu pokoleniu. Damy i kawalerowie Przeoratu Pomorskiego Orderu św. Stanisława oraz ułani z grupy rekonstrukcyjnej posługiwali w tej uroczystej mszy św. Po niej rekonstruktorzy, ułani, kawalerowie w bordowych płaszczach, a także policjanci, strażacy

i motocykliści z Grupy Tornado przemaszzerowali do Kolnika.

Tam niedawno zbudowano kompozycję przestrzenną, której elementem jest pomnik poświęcony pierwszemu żołnierzowi Rzeczypospolitej zamordowanemu przez Niemców. „Tu zginął w obronie ojczyzny żołnierz WP Michał Różanowski, lat 23, zamordowany przez hitlerowców 16 sierpnia 1939 r. Społeczeństwo powiatu tczewskiego 1964 r.” – głosi napis. Obecnie jest też wyeksponowany wielki słup graniczny flankowany z dwóch stron wielkimi głazami, na których umieszczono herby Polski i Wolnego Miasta Gdańska. Białoczerwona kostka wskazuje przedwojenną granicę.

Wojskowym ceremoniałem podczas uroczystości zajął się Szwadron Kawalerii. Przygoto-

\\ Kociwie pamięta o polskiej trudnej historii. W miniony weekend modlono się tu za ojczyznę.

Złożono też hołd polskiemu żołnierzowi zamordowanemu przez hitlerowców 16 sierpnia 1939 r. \\

wano inscenizację, postawiono budkę strażniczą i szlaban graniczny. Zrekonstruowano bitwę na granicy – było bardzo głośno, huki, ogień, dym, wystrzały. Bliższe 300 mieszkańców i zaproszonych gości z zainteresowaniem przyglądało się widowisku.

Uroczystości przy pomniku rozpoczęły się przywitaniem przez starostę tczewskiego Tadeusza Dzwonkowskiego zaproszonych gości. Starosta podkreślił rolę Stefana Kukowskiego jako inicjatora, projektanta pomnika i całej uroczystości oraz koordynatora wszystkich poczynań. Przybyła także delegacja tczewskiego Klubu „Gazety Polskiej”. Przy pomniku chór Bel Canto i zgromadzeni odśpiewali hymn. Wciągnięto flagę na maszt. Po przecięciu wstęgi ks. Aleksander Cesling odmówił modlitwę i poświęcił monument.



Posel Kazimierz Smoliński dziękował za oddolną inicjatywę budowania patriotyzmu, która utrwała historię na tej ziemi. Złożono również wieńce.

Kawalerowie Orderu św. Stanisława rozdawali specjalnie na tę okoliczność wydru-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



ORP „ŚLĄZAK” ZNÓW OPÓŹNIONY

**MW RP ** Na okręcie trwają ostatnie prace wyposażeniowe, które opóźniają próby stoczniowe, morskie i odbiorcze. Najbardziej prawdopodobny termin odbioru wypada w 18. rocznicę położenia stępki pod jednostkę, która urodziła się jako ORP „Gawron”.

fot. Wikipedia/d



NAJBOGATSZE POMORSKIE POWIATY

**CZŁUCHÓW ** To starostwo jest najzasobniejsze w kraju według rankingu powiatów czasopisma samorządowego „Wspólnota”. Z budżetu na mieszkańca przypada tu 1354 zł. Piąty w kraju jest Malbork, 25. – Nowy Dwór Gd. Wśród miast na prawach powiatu zwyciężył Sopot.

fot. Wikipedia/d



W Kolniku znajduje się pomnik poświęcony zabitemu polskiemu żołnierzowi | fot. Stefan Kukowski/Gazeta Polska

kowany śpiewnik z pieśniami patriotycznymi. Wspólne śpiewanie z chórem Bel Canto, słoneczna pogoda oraz rozdawany przez wolontariuszy, a przygotowany przez starostwo tczewskie poczęstunek

(kawa, ciasto, napoje) pozwoliły na radosne zakończenie uroczystości. Patronatem honorowym uroczystości objęli: poseł Kazimierz Smoliński, senator Antoni Szymański, Jan Józef Ka-

sprzyk, Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, prof. Mirosław Golon, dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku, oraz Stefan Kukowski, wielki kanclerz Orderu św. Stanisława.

SŁUŻBA ZDROWIA

Dwie inwestycje GUMed

Gdański Uniwersytet Medyczny realizuje obecnie dwie duże inwestycje. Jak informuje uczelnia, dobiegają końca zaplanowane na bieżący rok prace związane z zakończeniem budowy nowoczesnego Centrum Sportu, a także pierwszy etap realizacji Centrum Medycyny Nieinwazyjnej.

Uroczyste otwarcie obu obiektów odbędzie się 31 sierpnia o godz. 12. Otwarty zostanie wtedy kompleks sportowy przy ul. Dębowej 21 w Gdańsku. Z kolei o godz. 13.30 otworzy podwoje budynek szpitalny przy ul. Smoluchowskiego 17 w Gdańsku. Udział w wydarzeniach zapowiedzieli minister zdrowia Łukasz Szumowski i wiceminister sportu Jarosław Stawiarski. – Realizacja tych inwestycji, kluczowych dla uczelni i regionu, nie byłaby możliwa bez wsparcia okazanego przez rząd RP. Dzięki zaplanowanym nakładom z budżetu państwa w wysokości ponad 592 mln zł powstał najnowocześniejszy szpital kliniczny w Polsce – podkreśla Gdański Uniwersytet Medyczny. Profesor Marcin Gruchała, rektor GUMed, przekonuje, że powstające Centrum Medycyny Nieinwazyjnej to nie tylko ośrodek przyjazny pacjentom, świadczący kompleksowe usługi medyczne na najwyższym poziomie, lecz także placówka prowadząca innowacyjne badania kliniczne i rozwojowe, w której będą realizowane skomplikowane, często unikatowe procedury, takie jak transplantacje serca, płuc i szpiku, nowoczesna akademicka onkologia i badania kliniczne pierwszej fazy. Z kolei dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie ponad 7 mln zł ze środków



fot. Sławo Marawski/d

Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej umożliwiło budowę Centrum Sportu w pełni dostosowanego do potrzeb XXI w. W nowym ośrodku sportowo-rekreacyjnym zaplanowano zajęcia ruchowe dla studentów wszystkich Wydziałów GUMed, również tych zrzeszonych w sekcjach sportowych.

(dzs)



fot. mat. pras./d

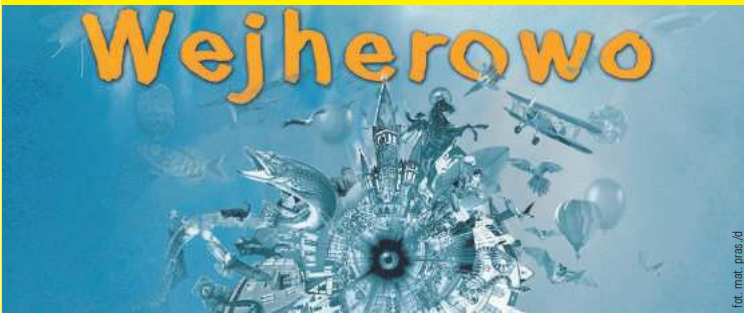
FESTIWAL

Przypomną dorobek Grzegorza Ciechowskiego

Już po raz 17. Tczew będzie gospodarzem festiwalu In Memoriam, poświęconego twórczości Grzegorza Ciechowskiego. Rozpocznie się on dzisiaj od „Biało-czarnej parady”, która ruszy z dziedzica Fabryki Sztuk (ul. 30 Stycznia 4), a dojdzie do pl. Hallera. Dwa dni imprezy wypełnią: ogólnopolski konkurs na wykonanie piosenek Ciechowskiego, wystawa i specjalny koncert w piątkowy wieczór. Zmarły w grudniu 2001 r. artysta był wokalistą, autorem tekstów, kompozytorem i producentem muzycznym oraz liderem zespołu Republika. Urodził się i wychował w Tczewie. Inicjatorem i organizatorem tczewskiego festiwalu jest Józef Golicki, szkolny kolega Ciechowskiego.

Ogólnopolski Konkurs Piosenek Grzegorza Ciechowskiego rozpocznie się dziś o godz. 19 w Centrum Kultury i Sztuki. Zaplanowano występ 15 wykonawców: Absyntia, Daniel Rapacki, Hurrockaine, Hydr, Ikarzma, Julia Biłek, Mexyk, Mill Jard, M3tropolis, Noże, Pamela & Paula, Shima, Spring Rolls, The Strands, Zolc. W CKiS przygotowano wystawę „Grzegorz Ciechowski. Flagowy muzyk z Tczewa”. Koncert specjalny „Wielki hipnotyzer” zabrzmí w piątek w amfiteatrze z udziałem Natalii Przybysz, Natalii Nykiel, Igora Herbuta oraz laureatów wcześniejszych edycji konkursu.

(adz)



fot. mat. pras./d

WERNISAŻ

Spichlerz Sztuki. Wszechświat – Wejherowo

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza na najbliższy weekend na wernisaż wystawy „Spichlerz Sztuki. Wszechświat – Wejherowo”. Zaprezentowane zostaną prace artystów zarówno lokalnych, jak i tych tworzących w innych częściach Polski i świata. Wernisaż odbędzie się w niedzielę o godz. 18 przed siedzibą muzeum przy ul. Zamkowej 2a (od strony parku). Z kolei pierwsza część wystawy, plenerowa, zostanie otwarta w sobotę o godz. 18 w Starym Spichlerzu (ul. 12 Marca 201). W niedzielę zaplanowano wystawienie prac rzeźbiarskich, graficznych i fotograficznych zebranych pod wspólnym tytułem „Wszechświat – Wejherowo”. Do współpracy

zaproszono kilkadziesiąt artystów z Polski i zagranicy, pojawiają się też twórcy z Wejherowa. W programie wydarzenia zaplanowano słowo o prezentowanych pracach i ich autorach oraz poczęstunek połączony z koncertem zespołu Mamoi. Grupa gra mieszankę współczesnego rytmicznego rocka z dość znaczącym wpływem innych stylów. Kapela powstała w 1995 r., a po pierwszym koncercie zespół przybrał nazwę Mamoi, o której wyborze zdecydowała wspólna fascynacja kultowym filmem „Rejs”. Zarówno kompozycje, jak i teksty są autorstwa zespołu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

(adz)



PIĘCIU ZAWODNIKÓW Z TRÓJMIASTA W KADRZE

KOSZYKÓWKA \ Trener reprezentacji Polski Mike Taylor powołał 24 koszykarzy na eliminacyjne mecze mistrzostw świata. 14 września Biało-Czerwoni zmierzą się na wyjeździe z Włochami, a trzy dni później na Ergo Arenie z Chorwacją. W tym gronie jest czterech zawodników Asseco Gdynia: Marcel Ponitka, Jakub Garbacz, Adam Łapeta i Mikołaj Witliński, a także Łukasz Kolenda z Trefla Sopot.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Dzięki skuteczności swoich napastników Arka odniosła w Płocku pierwsze ligowe zwycięstwo. O kolejny triumf w ekstraklasie gdynianie zagrają w piątek w Kielcach z Koroną

W wygranym 3:1 meczu w Płocku z Wisłą Aleksandr Kolew zdobył swoją pierwszą bramkę dla Arki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kolew doczekał się bramki

W wygranym 3:1 meczu w Płocku z Wisłą pierwszego gola dla Arki strzelił Aleksandr Kolew, który poprzednią bramkę w ekstraklasie zdobył ponad cztery miesiące temu. – Długo czekałem na to trafienie. Najważniejsze, że wygraliśmy, bo swoją postawą zasłużyliśmy w tym spotkaniu na 3 pkt – powiedział 25-letni bułgarski napastnik.

Grzegorz Zieliński

Aleksandr Kolew trafił do siatki 31 marca w zremisowanym przez Sandecję Nowy Sącz 2:2 meczu z Górnikiem w Zabrzu – i w tym momencie się zaciął. Piłkarz odblokował się dopiero po 140 dniach w wygranym przez żółto-niebieskich 3:1 spotkaniu z Wisłą w Płocku.

– Długo czekałem na tego gola. Wcześniej okazy do zdobycia bramki nie brakowało, bo w wyjazdowym meczu z Cracovią piłka po moich uderzeniach głową zatrzymywała się na słupku i poprzeczce, natomiast w konfrontacji z Jagiellonią Białystok pokonałem bramkarzy rywali, ale byłem wówczas na pozycji spalonej. Spory udział przy moim golem miał Goran Cvijanović, który wyłożył mi piłkę na tacy. Cieszę się także, że w tym meczu z dobrej strony pokazał się cały nasz atak, bo do siatki trafił także Rafał Siemaszko – przyznał Bułgar.

Kolew miał też znakomitą okazję, po świetnej akcji Michała Janoty, do podwyższenia wyniku, ale trafił w obronę rywali. I zamiast prowadzenia 2:0 za chwilę gospodarze doprowadzili do remisu. – Sam skomplikowałem sobie w głowie prostą sytuację, bo

140
tyle dni czekał
na bramkę
w lidze
Kolew

za długo się zastanawiałem, czy uderzyć z pierwszej, czy też najpierw przyjąć piłkę, i dogodna okazja została zaprzepaszczona. A przy stanie 1:1 niepotrzebnie cofnęliśmy się do obrony. Najważniejsze jednak, że odnieśliśmy pierwsze w tym sezonie zwycięstwo, na które zasłużyliśmy swoją grą i postawą.

W tym meczu byliśmy prawdziwym zespołem, pokazaliśmy charakter i waleczność.

Rywale mieli co prawda sporo stałych fragmentów, ale wynikały one z niezrozumiałego dla mnie sędziowania. Każde nasze wejście, nawet najbardziej delikatne, od razu było uznawane za przewinienie. Z kolei ewidentne faule płockich zawodników nie spotykały się z żadną reakcją ze strony arbitra. Na szczęście z tymi wrzutkami poradziliśmy sobie – relacjonował Kolew.

W najbliższym meczu gdynianie zmierzą się w piątek o godz. 20.30 na wyjeździe z Koroną. W tym spotkaniu szczególnie będą mieli okazję się wykazać byli piłkarze kieleckiego klubu: Nabil Aankour, Cvijanović oraz Janota. Nic oczywiście nie stoi na przeszkodzie, aby swój wyczyn z konfrontacji z Wisłą powtórzyli także Kolew i Siemaszko.

PIŁKA NOŻNA

Mateusz Żukowski zostaje w Lechii

Mateusz Żukowski przedłużył kontrakt z Lechią Gdańsk. Nowa umowa tego napastnika, który 23 listopada skończy 17 lat, ma obowiązywać do 2021 r. Wychowanek Pogoni Łęborg wystąpił do tej pory w dwóch spotkaniach ekstraklasy. W poprzednim sezonie pojawił się na boisku w meczach z Sandecją Nowy Sącz.

Marynarka Wojenna RP już w drugiej rundzie

W pierwszej rundzie Pucharu Polski na szczelbu województwa pomorskiego rozegrano awansem dwa spotkania – Marynarka Wojenna RP Gdynia, która od lat bierze udział w tych rozgryw-

kach, pokonała 4:0 UKS Klukowo. Zwycięstwem 4:0 zakończył się także mecz KS Wocławki z Vikingiem w Gdańsku. Drugą rundę pucharowych zmagani, już z udziałem zespołów występujących w klasie A, zaplanowano na 5 września.

ZUŻEL

Bech lepszy od Thomsena

Co prawda Mikkel Bech zdobył cztery punkty, a Anders Thomsen – sześć (do tego miał dwa bonusy), ale to ten pierwszy cieszył się z ligowego zwycięstwa w Szwecji. Żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk stanęli po dwóch stronach barykady w meczu Indianerów Kumla z Västerviku. Zespół z Västerviku z Bechem w składzie triumfował 53:37.

SIATKÓWKA



Wymiana atakujących w Treflu

W Treflu Gdańsk wymieniono nie tylko podstawowych przyjmujących, lecz także obu atakujących. W nowym sezonie ciężar zdobywania punktów będzie spoczywał na barkach Macieja Muzaja i Kewina Sasaka.

W poprzednim sezonie siatkarze Trefla wywalczyli brązowy medal, a gwiazdą drużyny, ale też całych rozgrywek był atakujący Damian Schulz. Popularny „Bocian” zdecydował się jednak przejść do Asseco Resovii Rzeszów, a razem z nim pożegnano także jego zmiennika Brada Guntera. Kazimierz pojawił się jednak na boisku sporadycznie, zatem jego brak nie osłabił gdańskiego zespołu. Zdecydowanie trudniej będzie zastąpić Schulza, a z tym wyzwaniem musi się zmierzyć Muzaj. – Z Treflem chcę walczyć o najwyższe cele i uważam, że w tym składzie oraz z trenerem Andream Anastasim mamy szansę stanąć na podium. Jesteśmy co prawda po przebudowie, ale sądzę, że udało się stworzyć interesujący zespół, w którym znalazło się miejsce zarówno dla starszych, jak i młodszych zawodników – powiedział 24-letni atakujący.

Muzaj będzie miał teraz okazję skoncentrować się na ligowych przygotowaniach, bo nie znalazł się w szerokiej 22-osobowej kadrze na wrześniowe mistrzostwa świata powołanej przez trenera Vitala Heynena. W tym gronie są za to Schulz oraz środkowy Trefla Piotr Nowakowski.

(grzeż)

for. Anna Jach/Gazeta Polska

Czwartek
23/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY SAMORZĄDOWE ROŚNIE POPARCIE DLA PIS

Lista pełna mocnych kandydatur



Działacze prawicy widzą szansę na przełamanie monopolu PO w regionie | fot. Facebook/d

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed, jednocześnie poseł Prawa i Sprawiedliwości z naszego regionu, liczy na dobry wynik w wyborach do śląskiego sejmiku. W bielskiej siedzibie PiS zaprezentowano listę kandydatów na radnych w jesiennych wyborach samorządowych z tego okręgu.

Andrzej Hola

Liczymy na dobry wynik w wyborach, który pozwoli nam doprowadzić do tego, że sejmik będzie zarządzany przez inne niż obecnie osoby. Dzisiejsza ocena działań sejmiku jest negatywna. Liczymy, że nasza reprezentacja będzie stanowiła dobry wkład dla całego województwa śląskiego – podkreślił wiceminister.

Radny PiS Jan Kawulok ocenił, że rządy PO, która współtworzy koalicję z innymi ugrupowaniami, są „nieszczęśliwe dla woj. śląskiego i dla naszego rejonu”. Skrytykował radnych koalicji i zarząd województwa m.in. za niską – w jego opinii – skuteczność zarządzania i złą współpracę z niższymi szczeblami samorządu. Według niego zarząd jest też bardzo upolityczniony, często krytykuje decyzje rządu, a jednocześnie zaniedbuje podregiony, takie jak bielskie czy częstochowskie.

Listę kandydatów z regionu bielskiego otwiera właśnie Jan Kawulok z Cieszyńska, który jest obecnie przewodniczącym klubu radnych PiS w sejmiku. Na drugim miejscu znalazła się Ewa Żak z Bielska-Białej (objęła mandat w miejsce Jana Chrzęszcza, który został wicewojewodą śląskim). Trzecią pozycję na liście przypadła Stanisławowi Baczyńskiemu – to m.in. były wójt gminy Łęka. Kolejna, czwarta lokata została zarezerwowana dla przedstawiciela partii Porozumienie. Z piątką w wyborach do sejmiku śląskiego wystartuje Katarzyna Raszk-Sodza-wiczny. Na kolejnych miejscach znaleźli się: Zygmunt Mizera, Marek Matlak, Agnieszka Biegun oraz Teresa Zejma.

Przypomnijmy też, że kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Bielska-Białej jest Przemysław Drabek, obecnie wiceprzewodniczący rady miejskiej. Wiceminister Stanisław Szwed przekonuje, że Drabek

jest kandydatem młodym, ale zgromadził już duże doświadczenie w pracy w samorządzie. – Już cztery kadencje jest radnym, a od dwóch pełni funkcję wiceprzewodniczącego rady miejskiej. Jest z młodszej generacji, a Bielsko-Biała potrzebuje zmian – podkreślił. Wyraził też nadzieję, że Prawo i Sprawiedliwość uzyska większość w 25-osobowej radzie miejskiej. Dziś do rządzenia miastem prawicy niewiele brakuje. Jednak ugrupowanie prezydenckie Jacka Krywulki chętniej współpracuje z PO – stąd przewaga tej koalicji w mieście, która mimo krytyki z wielu stron nie oddaje władzy od 2002 r.

PiS liczy na przełom, zwłaszcza że wszystkie sondaże pokazują rosnące wsparcie dla tej partii. Stąd zapewne duże zainteresowanie kandydowaniem z list Zjednoczonej Prawicy. Kompletowane są one szybko, wiele jest na nich znanych nazwisk – działaczy od lat pracujących w samorządzie.

BRZESZCZE

Fundusz pomoże likwidować szkody

Wyższy Urząd Górniczy i Spółka Restrukturyzacji Kopalń otrzymała niemal 1,3 mln zł dotacji od NFOŚiGW. Te pieniądze przeznaczone na dwa projekty, które są kontynuacją oceny i zagospodarowania wyrobisk górniczych połączonych z powierzchnią, a także niwelowania szkód (w postaci obniżenia terenu) powstałych w wyniku eksploatacji kopalni w Brzeszczach. – To wsparcie dla gmin w ich staraniach o efektywną gospodarkę przestrzenną

i rekultywację terenów zdegradowanych, czyli poprawę jakości środowiska naturalnego na obszarze działań górniczych – informuje Sławomir Kmiecik, rzecznik prasowy NFOŚiGW. Beneficjentem pierwszej dotacji, wynoszącej 934 tys. zł, jest WUG, który przygotowuje odpowiednią dokumentację szkód. Na rekultywację zdegradowanych terenów pogórniczych fundusz przekazał drugą dotację w wysokości 348 tys. zł. Trafiła ona do SRK w Bytomiu, która przeprowadzi rekultywację w Brzeszczach przy ul. św. Wojciecha.

(M)

WALKA ZE SMOGIEM

Paliwa muszą mieć dobrą jakość

Ministerstwo Energii przygotowało nowelizację ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, dzięki której z rynku wyeliminowany zostanie węgiel najgorszej jakości (m.in. muły i flotokoncentraty). Takie rozwiązanie wprowadzane jest po raz pierwszy, do tej pory jakość paliw stałych nie była regulowana – przypomina resort. Przepisy umożliwią monitorowanie i kontrolowanie jakości paliw stałych, ze szczególnym uwzględnieniem

konieczności ograniczenia emisji zanieczyszczeń i gazów cieplarnianych oraz innych substancji szkodliwych powstałych w trakcie ich spalania. Przyjęte rozwiązania prawne wpisują się w działania mające na celu poprawę jakości powietrza, ograniczenie smogu i napływu węgla niesortowanego do Polski. Ustawa jest skierowana do gospodarstw domowych i małych jednostek spalania, nie większych niż 1 MW. Nowe przepisy wyeliminują z rynku paliwa stałe najgorszej jakości, czyli niesortowane muły węglowe czy flotokoncentraty.

(M)



„W OBLCZU NIEMIECKIEJ AGRESJI”

ORZESZE \ Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na Orzeski Spacer Historyczny „W obliczu niemieckiej agresji”. Zbiórka 25 sierpnia o godz. 15 przy MOK. Podczas spaceru Przemysław Mycielski opowie o dramatycznej historii zajęcia Orzesza przez Niemców we wrześniu 1939 r., ze szczególnym uwzględnieniem tzw. krwawej niedzieli. Wydarzenie odbywa się w ramach projektu „Niepodległa”.

fol. IPN/d



Decyzją sądu ginekolog został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy
| fot. Policja.gov.pl/d

KATOWICE GINEKOLOG PODEJRZANY O GWAŁT

Wykorzystanie bezbronności nie zasługuje na pobłażliwość

Prokuratura z Zabrza prowadzi intensywne śledztwo ws. ginekologa, który jest podejrzany o molestowanie pacjentek. Zaczęło się od doniesienia jednej z kobiet, a policjanci ustalili później jeszcze inne ofiary lekarza. Pokrzywdzonych może być jednak więcej, o czym świadczy duży odzew na apel policji w tej sprawie.

– Dziękujemy mediom za publikację apelu. Dzięki komunikatom, które ukazały się w mediach, do śledczych zgłaszają się już kolejne pokrzywdzone kobiety – zaznacza podinsp. Aleksandra Nowara z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – Na apel odpowiedziała kolejna pacjentka lekarza, która złożyła zeznania. Zebrany materiał dowodowy pozwolił śledczym na złożenie wniosku o tymczasowe aresztowanie mężczyzny. Decyzją zabrzańskiego sądu 50-latek został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności – dodaje. Ginekolog nie przyznaje się jednak do winy.

Wojciech Czapczyński z Prokuratury Rejonowej w Zabrzu powiedział PAP, że śledztwo w tej sprawie rozpoczęło się przed dwoma miesiącami, po zawiadomieniu jednej z pacjentek. – Powiedziała, że jej zdaniem badanie wykroczało poza konieczny zakres – wskazał prokurator. Z policyjnych ustaleń wynika, że do przestępstw miało dojść w prywatnym gabinecie lekarskim w latach 2016–2018. – Podejrzanemu przedstawiono zarzuty doprowadzenia pacjentek do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej. Wszystkie cztery pokrzywdzone były pacjentkami zatrzymanego lekarza, a czyny miały zostać popełnione w jego gabinecie w Zabrzu w trakcie przeprowadzania badań gine-

kologicznych – powiedział prokurator.

Początkowo po przesłuchaniu w prokuraturze podejrzany trafił pod dozór policji. Musiał wpłacić 15 tys. zł poręczenia majątkowego. Został też zawieszony w wykonywaniu zawodu i ma zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi oraz zbliżania się do nich na mniej niż 100 m. Na poczet przyszłych kar i zadośćuczynienia dla pokrzywdzonych zabezpieczono dwa samochody lekarza i 90 tys. zł.

Później jednak mężczyzna został zatrzymany na polecenie ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Następnie z uwagi na grożącą podejrzanemu surową karę, a także realną obawę przed matactwem procesowym, sąd zdecydował o aresztowaniu lekarza na trzy miesiące. – Każdy pacjent udający się do lekarza liczy na najlepszą opiekę i pomoc w chorobie. Te kobiety też miały pełne zaufanie, że ten mężczyzna udzieli im profesjonalnej pomocy medycznej, a nie wyrządzi taką krzywdę. Wykorzystanie bezbronności pacjentek jest przestępstwem wyjątkowo podłym, które w mojej ocenie absolutnie nie zasługuje na pobłażliwość. Podejrzenie o gwałt co do zasady powinno się wiązać z wnioskiem prokuratury o tymczasowe aresztowanie sprawcy – powiedział minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Rafał Grzegorzewski

„Mimo szykan, mimo prześladowań, mimo przelewanej przez bezpiekę krwi patriotów strajkujący w sierpniu 1980 r. zwyciężyli. Współczesna Polska czerpie z owoców tego zwycięstwa” – napisał premier Mateusz Morawiecki w liście do uczestników obchodów 38. rocznicy śląskiego Sierpnia '80. „Głęboko wierzę, że w naszym wspólnym dziele budowy Polski silnej i służącej obywatelom powinniśmy kierować się solidarnością społeczną. Razem rozwijamy wielkie dziedzictwo polskiej wolności” – zaapelował

TARNOWSKIE GÓRY ROCZNICA PIERWSZYCH STRAJKÓW

Nadal powinniśmy solidarnością spo

Pierwszy protest na Górnym Śląsku w sierpniu 1980 r. rozpoczął się w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych Fazos. Z tej okazji w Tarnowskich Górach odbyły się uroczyste obchody powstania NSZZ „Solidarność” oraz rocznicy pierwszego na Górnym Śląsku strajku, który wybuchł 38 lat temu. W obchodach uczestniczyli wojewoda śląski Jarosław Wierczok, a także sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera, parlamentarzyści, prezes Instytutu Pamięi Narodowej dr Jarosław Szarek, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy regionu.

Marcin Kubiczek

Zawsze będziemy z dumą i wdzięcznością wspominać zryw tych wszystkich Polaków, którzy 38 lat temu odważnie upomnieli się o wolność i swobody obywatelskie, o ludzką godność, o prawa pracownicze. Głos strajkującego Śląska, którego najwcześniejszym wyrazem była akcja w Tarnowskich Górach, w ogromnym stopniu przyczynił się do zwycięstwa Sierpnia '80” – napisał w liście do uczestników obchodów, odczytanym przez ministra Andrzeja Derę, prezydent Andrzej Duda. List od prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego odczytał z kolei wojewoda Jarosław Wierczok. „Strajk w tarnogórskim Fazosie był pierwszy na Górnym Śląsku

i przez to niezmiennie ważny. Był tą iskrą, która zapaliła serca w innych zakładach regionu. Przyczynił się do uwolnienia siły, przez którą komuniści – mimo całego aparatu represji – musieli się ugiąć i która przyczyniła się do ich upadku [...]. Pamięć o ideałach, które wówczas zjednoczyły uciśniony naród, jest nieustającym obowiązkiem dla nas wszystkich” – pisał w liście premier Mateusz Morawiecki.

Strajk w tarnogórskim Fazosie rozpoczął się 21 sierpnia 1980 r. i zainicjował falę protestów w całym regionie. Jego uczestnicy solidaryzowali się z protestującymi na Wybrzeżu. Fala strajków w sierpniu 1980 r., zakończonych podpisaniem porozumień z komunistycznymi władzami, skutkowało powstaniem NSZZ „Soli-

darność” i była wielkim krokiem na drodze do odzyskania suwerenności.

Premier Morawiecki podkreślił, że rozpoczęcie w tamtych latach protestu było aktem wielkiej odwagi, wynikającej z poczucia odpowiedzialności za kraj. „Mimo szykan, mimo prześladowań, mimo przelewanej przez bezpiekę krwi patriotów strajkujący w sierpniu 1980 r. zwyciężyli. Współczesna Polska czerpie z owoców tego zwycięstwa” – napisał premier. „Głęboko wierzę, że w naszym wspólnym dziele budowy Polski silnej i służącej obywatelom powinniśmy kierować się solidarnością społeczną. Razem rozwijamy wielkie dziedzictwo polskiej wolności” – zaapelował.

Prezes IPN Jarosław Szarek podkreślił, że dzisiejsza wol-



JARMARK JAKUBOWY

ŚLAWKÓW \ MOK zaprasza 25 sierpnia o godz. 15.30 do parku Miejskiego, w którym odbędzie się Jarmark Jakubowy. W programie m.in.: barwny korowód, warsztaty rękodzieła, turniej walk rycerskich, gry i zabawy plebejskie oraz pokaz konny.

fot. mat. pras./d



„NIECH ŻYJE RYNEK”

MYSŁOWICE \ Mysłowicki Ośrodek Kultury zaprasza 25 sierpnia o godz. 18 na wydarzenie w ramach projektu „Niech Żyje Rynek”. Będzie to impreza taneczna w stylu retro: plenerowy dancing w zainscenizowanej kawiarni.

fot. mat. pras./d



Na tarnogórskim Rynku odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku ratusza i otwarto wystawę plenerową „Solidarność Fazos 1980–1981”
| fot. IPN/d

na i niepodległa Polska to zasługa ruchu Solidarności. – Solidarność to jedno z najpiękniejszych polskich słów, które weszło na stałe do polskiej historii, oprócz wolności, oprócz niepodległości – powiedział. Jak dodał, strajki z 1980 r. miały tak ogromny zasięg, że władze komunistyczne nie były w stanie ich zatrzymać.

– Było ich tak wiele, bo ludzie przełamali strach, przełamali strach tutaj, w Tarnowskich Górach, mieście tak bogatym swoją historią – powiedział i podkreślił, że po przystąpieniu do strajków zakładów z Górnego Śląska było wiadomo, że „na nic czołgi, na nic wojsko, bezpieka, milicja, bo tej wielkiej rzeki Polaków walczących o wolną, godną Polskę [...] nie da się zatrzymać”.

– Tu była ta pięść świata pracy, ta pięść, którą komuniści przez tyle lat chcieli obezwładnić, kupić. Ale Górnego Śląska, Ślązaków nie da się kupić. Oni stanęli w sierpniu 1980 r. po dobrej stronie, stanęli z Polską, a Tarnowskie Góry były pierwsze – podkreślił.

Uroczystości zorganizowane przez zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, przewodniczącego Związku Powiatu Tarnogórskiego i burmistrza Tarnowskich Gór rozpoczęły się od mszy św. w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła oraz złożenia kwiatów pod dzwonnica Gwarków. Głównym punktem obchodów było odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku ratusza, upamiętniającej pierwszy strajk na Górnym Śląsku.

– Strajk w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych Fazos w Tarnowskich Górach to pierwszy dobrze zorganizowany protest w województwie katowickim, którego uczestnicy odwołali się do doświadczeń strajku w Stoczni im. Lenina w Gdańsku rozpoczętego tydzień wcześniej – przypomina dr Jarosław Neja z IPN. – Nie tylko podniesiono postulaty płacowe i socjalne, lecz także domagano się „pełnej informacji o sytuacji w kraju” i „o postulatach wysuniętych na Wybrzeżu”. Mimo ataków

ze strony działaczy partyjnych, dyrekcji i służb porządkowych, MO i SB protestujący pracownicy nie ustąpili. Kolejnego dnia przygotowali rezolucję z wyrazami poparcia dla strajkujących w Gdańsku, a zwłaszcza dla ich postulatu wolnych związków zawodowych. Strajk w Fazosie rozpoczął falę protestów w całym województwie katowickim. Stał się też zarysem tworzenia w Tarnowskich Górach silnych struktur NSZZ „Solidarność”. W mieście powstał wkrótce MKZ, związany początkowo z Bytomiem. Później jednak doszło do usamodzielnienia się tarnogórskich organizacji związkowych i powołania Podregionu NSZZ „Solidarność” Tarnowskie Góry – zaznacza.

Instytut Pamięci Narodowej opublikował kilka lat temu album „Tarnogórska »Solidarność« 1980–1981” autorstwa Roberta Ciupy i Sebastiana Rosenbauma. Pozycja ta jest już wyczerpana, więc IPN udostępni wkrótce na stronie internetowej publikację w wersji cyfrowej.



FESTIWAL

Największe wydarzenie folklorystyczne na Śląsku

Od 25 sierpnia do 2 września będzie trwało największe wydarzenie folklorystyczne na Śląsku, czyli 31. Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny. To spotkanie z żywiołowymi i nastrojowymi tańcami, śpiewem sięgającym korzeni kultury, muzyką graną na żywo na tradycyjnych instrumentach i – przede wszystkim – z ludźmi z pasją. Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny to rozpoznawalna i ceniona w świecie folkloru marka, silnie osadzona w tradycji regionu, w którym jest obecna od 1979 r. Gospodarzem festiwalu jest Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice”, działający w ramach Uniwersytetu Śląskiego – głównego organizatora tej prestiżowej imprezy. W każdej edycji festiwalu bierze udział ponad 400 artystów z całego świata, którzy prezentują folklor swoich regionów. Występy cechują się autentycznością stro-

jów, śpiewu i tańca. W ramach tegorocznej edycji będzie można zobaczyć zespoły z: Białorusi, Indii, Gruzji, Meksyku, RPA, Serbii, Panamy oraz Polski. Festiwal odbywa się w Cieszynie, Ustroniu, Siemianowicach Śląskich, Brennej, Tychach, Psarach, Pszczynie oraz w Chorzowie. Festiwal to także wydarzenia na ulicach miast – w jego ramach odbywają się liczne korowody, występy plenerowe i koncerty w rozmaitych przestrzeniach. Festiwal ma stałe miejsce w kalendarium CIOFF (Międzynarodowej Rady Organizatorów Festiwali Folkloru i Sztuki Tradycyjnej, działającej pod auspicjami UNESCO), a na dodatek jako jedyny jest przygotowywany przez środowisko akademickie. Dzięki niemu cały region na kilka dni staje się międzynarodowym centrum folkloru. Festiwal został objęty honorowym patronatem marszałka województwa śląskiego.



MUZYKA

„Klasyka w filmie”

Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach zaprasza 25 sierpnia o godz. 18 na koncert „Klasyka w filmie”. W ten sobotni wieczór będzie można usłyszeć Śląską Orkiestrę Kameralną pod batutą Krzysztofa Dobosiewicza, która wykona utwory symfoniczne wykorzystane w takich filmach, jak: „Oczy szeroko zamknięte”, „Pluton”, „Star Trek”, „Prometeusz” czy „Mechaniczna pomarańcza”. Wielokrotnie do ścieżek dźwiękowych filmów (m.in. do „Bez lęku”

Petera Weira) włączano „Symfonię pieśni żałobnych” Henryka Mikołaja Góreckiego. Muzykę patrona filharmoników można usłyszeć też m.in. w „Dowcipie” Mike’a Nicholasa, „Krystynie, córce Lavransa” Liv Ullmann czy „Wypadku” Lecha Majewskiego. Nie zawsze pamiętamy, jak często muzyczne arcydzieła są wykorzystywane w kinie. „Klasyka w filmie” przypomni niektóre z nich.

(M)



„LEON”, TRZYMAJ SIĘ

KIBICE \ „Jeden z najwierniejszych kibiców Górnika, popularny »Leon«, czyli Stanisław Sętkowski, doznał zawału serca. Wykonano mu koronografię. Jego stan się poprawia!” – poinformował na Twitterze Dawid Florek, koordynator ds. współpracy z kibicami Górnika. Bez charakterystycznego dzwonka pana Stasia i jego kogutów trudno wyobrazić sobie mecze drużyny z Zabrze.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA

Jednym ze znaków rozpoznawczych drużyn prowadzonych przez Waldemara Fornalika jest duża stabilność składu. Tak było w Ruchu Chorzów, do tego dąży się też w Gliwicach. Zresztą cztery pierwsze mecze sezonu Piast zaczynał w identycznym zestawieniu



Drużyna z Gliwic już jutro zagra przed własną publicznością z Cracovią | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Piast zszedł ze zwycięskiego kursu

Po świetnym początku sezonu drużyna z Gliwic poniosła dwie porażki z rzędu, a już jutro zagra przed własną publicznością z Cracovią. – Musimy ten mecz wygrać – zapowiada Joel Valencia, ekwadorski pomocnik Piasta.

Grzegorz Maciejewski

W ejście w sezon Piast miał imponujące. 2:1 z Zagłębiem Sosnowiec, 2:0 z Pogonią Szczecin, 2:1 z Zagłębiem Lubin... Tak dobrego startu w ekstraklasie drużyna z Gliwic nie zanotowała nigdy wcześniej w całej swojej historii. W dwóch następnych kolejkach podopieczni Waldemara Fornalika nie zdobyli już jednak ani jednego punktu. Co prawda mierzyli się z przeciwnikami z topu – mistrzem Legią Warszawa (1:3) i wicemistrzem Jagiellonią Białystok (1:2) – ale niedosyt pozostał. Zwłaszcza po wizycie na Podlasiu, gdzie gol rozstrzygający o porażce Piasta padł w doliczonym czasie gry.

– Nie jest łatwo pogodzić się z porażką w ostatnich sekundach. Jesteśmy źli i rozczarowani stratą bramki w samej końcówce. Jeśli się jednak nie strzela, nie wykorzystuje się takich sytuacji, to się takich spotkań nie wygrywa. Przed nami długa droga, ale jak powiedziałem drużynie: razem wygrywamy, razem przegrywamy i razem się smucimy – mówi szkoleniowiec zespołu z ul. Okrzei.

Jednym ze znaków rozpoznawczych drużyn prowadzonych przez Waldemara Fornalika jest duża

stabilność składu. Tak było w Ruchu Chorzów, do tego dąży się też w Gliwicach. Zresztą cztery pierwsze mecze sezonu Piast zaczynał w identycznym zestawieniu. Problemy rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Za czerwoną kartkę ze starcia z Legią pauzować musiał Marcin Pietrowski, a Tomasz Jodłowiec i Jorge Félix doznali kontuzji.

– W naszej drużynie nastąpiły istotne zmiany. W Białymstoku pokazaliśmy jednak, że potrafimy grać w piłkę – zaznacza Fornalik. Najbardziej dotkliwa jest strata Jodłowca. Trwa walka z czasem, by środkowy pomocnik (będący jednym z kluczowych zawodników drużyny, odkąd tylko zimą trafił do Gliwic) wykurował się na jutrzejszy domowy mecz z Cracovią.

– Ktoś powie, że dobrze rozpoczęliśmy sezon, a teraz już przegrywamy mecze i to koniec. Nie zgadzam się z tym. Legia i Jagiellonia z nami wygrały, ale nie były od nas zdecydowanie lepsze. Zdecydowały detale. Nie tracimy pewności siebie. Teraz przed nami Cracovia i myślimy tylko o tym meczu. Wracamy na swój stadion i musimy ten mecz wygrać – oświadcza Joel Valencia.

5.
miejsce Piasta
w tabeli ekstraklasy
po pięciu
kolejkach

LEKKOATLETYKA

Prezydent pogratulował mistrzyni

Przy okazji wczorajszego Memoriału Kamili Skolimowskiej Marcin Krupa spotkał się z Justyną Święty-Ersetic, podwójną złotą medalistką mistrzostw Europy w Berlinie w biegu na 400 m (indywidualnie i w sztafecie). „Mogłem osobiście pogratulować Pani Justynie Święty-Ersetic zdobycia dwóch złotych medali ME. Wspaniale, że tacy sportowcy trenują w Katowicach, w AZS AWF Katowice. Jeszcze raz ogromne gratulacje dla zawodniczki, jak również jej trenera Aleksandra Matusińskiego oraz AZS AWF Katowice” – napisał prezydent.

PIŁKA NOŻNA

Słoweniec rozstał się z Bukową

Dalibor Volas nie jest już zawodnikiem GKS Katowice. 31-letni napastnik ze Słowenii za porozumieniem stron rozwiązał swój kontrakt z klubem. W tym sezonie zagrał tylko raz – na inaugurację z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Ogółem w barwach Gieksy zanotował tylko osiem występów i strzelił jednego gola. Przegrał rywalizację z Danielem Ruminem i Arkadiuszem Woźniakiem. Oczekiwania były zupełnie inne. Zawodnik trafił na Bukową na początku roku po pobycie w holenderskiej lidze Eredivisie. Miał też na koncie 80 bramek w słoweńskiej ekstraklasie.

PIŁKA NOŻNA

Ruch tłumaczy się z prowizji

Kibiców w Chorzowie zszokowały informacje opublikowane przez PZPN, dotyczące wysokości prowizji menedżerskich wypłacanych przez kluby szczybla centralnego w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

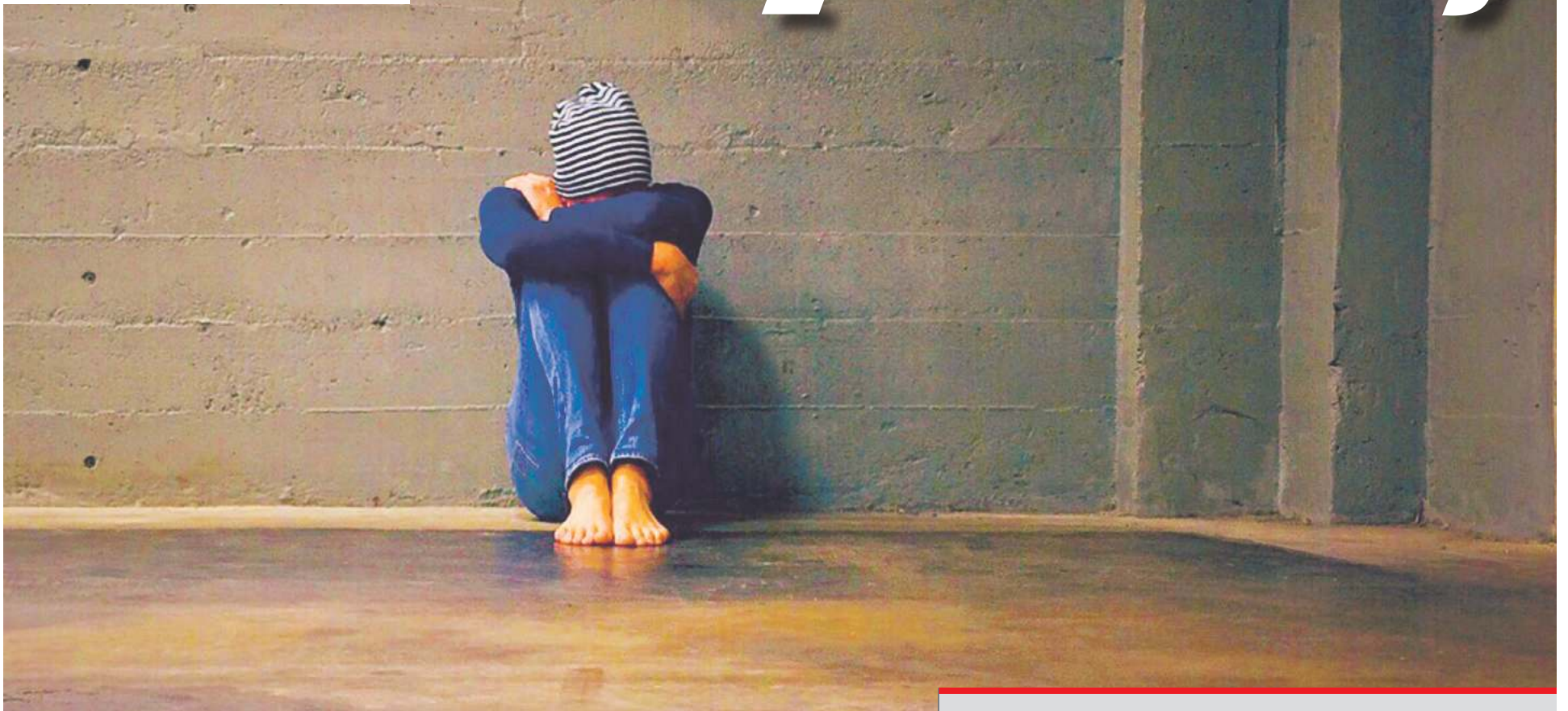
Ruch na prowizje menedżerskie między 1 kwietnia 2017 r. a 31 marca 2018 r. wydał niemal 475 tys. zł. To kwota wręcz szokująca, jeśli wziąć pod uwagę, że klub w tym czasie zanotował spadek z Lotto Ekstraklasy do Nice 1 Ligi. W niej również szorował tyły i z hukiem wyładował w drugiej lidze.

W tym czasie na Cichą trafiło wielu nowych zawodników, m.in. obcokrajowców. Półmilionowa kwota prowizji wypłacanych agentom za pośrednictwo w transferach była bezapelacyjnie najwyższa w pierwszej lidze – większa również niż w kilku klubach ekstraklasowych – a nie przełożyła się w żaden sposób na jakość sportową. Nic dziwnego, kibice są takimi doniesieniami wręcz oburzeni. „Kluczowe jest tu słowo »wypłacone«. Rzeczywiście, klub wypłacił powyższą kwotę w omawianym okresie, jednak nie znaczy to, że w tym samym czasie te zobowiązania powstały. Blisko 270 tys. zł stanowiło bowiem przednim sezonie Ruch wydał na wynagrodzenia menedżerów ok. 200 tys. zł, gdy budowano drużynę niemal od podstaw. Co warto podkreślić, w trwającym okienku transferowym Ruch nie wypłacił ani jednej złotówki na prowizje dla menedżerów” – oświadczył klub.

(gma)

SPOŁECZEŃSTWO CHWAŁĄ SIĘ AGRESYWNymi ZACHOWANIAMi W SIECI

Kolejny akt przemocy



Coraz częściej dochodzi do tego, że nastolatki znęcają się nad swoimi kolegami i chwalać się tym w internecie | fot. Pixabay/d

Drapanie, straszenie podpalonym papierosem, trzymanie za kark – to opis zachowania nastolatka z Siedlec. Filmik ze znęcania się nad młodszą koleżanką we wtorek obiegł sieć. Nagrania tego typu trafiają do internetu coraz częściej. Skąd takie zachowania? – Czasem agresja wobec innych jest wołaniem o pomoc, bo być może dziecko, które stosuje przemoc, również jej doświadcza – uważa pedagog szkolna Klaudia Grudkowska.

Natalia Karcz-Kaczowska

We wtorek wieczorem w sieci pojawił się filmik, w którym grupka nastolatek znęca się nad młodszą koleżanką. Widać, jak trzymają ją za kark, drapią i straszą podpalonym papierosem. Sprawą zajmuje się już siedlecka policja, która została zaalarmowana przez internautów. Ci dość szybko rozpoznali twarze osób, które dopuszczaly się znęcania, i wskazali ich profile na portalu społecznościowym. Coraz częściej dochodzi do tego, że nastolatki znęcają się nad swoimi kolegami i chwalać się tym w internecie. – Niepokojącym zjawiskiem jest rosnąca agresja wśród dziewcząt, i to coraz młodszych. Wiąże się to ze zmianami kulturowymi, ponieważ zatarły się granice między tym, co męskie, a tym, co kobiece //

// Niepokojącym zjawiskiem jest rosnąca agresja wśród dziewcząt, i to coraz młodszych. Wiąże się to ze zmianami kulturowymi, ponieważ zatarły się granice między tym, co męskie, a tym, co kobiece //

dzy tym, co jest męskie, a co kobiece. Ale nie oznacza to, że aktów przemocy mogą dokonywać chłopcy. Niezmiernie ważny wpływ ma rodzina. Jeśli nie przywiązuje się w niej wagi do wartości, jakimi należy się

kierować, to skutki mogą być takie jak w Siedlcach. Rodzic jest najważniejszą osobą w życiu młodego człowieka i to on wskazuje normy dziecku. Jeśli tego brakuje, nastolatek sam wyznacza sobie drogę, często w złym towarzystwie – podkreśla pedagog szkolna Klaudia Grudkowska. Często jest też tak, że agresywne zachowania nastolatków są jedynie potępiane bez szukania ich przyczyny. A jak podkreśla Klaudia Grudkowska, nie wszystko jest czarno-białe. – Czasem agresja wobec innych jest wołaniem o pomoc, bo być może dziecko, które stosuje przemoc, również jej doświadcza. Duże pole do popisu mają tu wychowawcy i pedagodzy szkolni w porozumieniu z ośrodkami opieki społecznej i sądami rodzinnymi – podkreśla. Przypadek z Siedlec to kolejny w ciągu kilkunastu dni akt znęcania się nad drugim człowiekiem. Jak informowaliśmy już na łamach „Dodatku Mazowieckiego”, w ostatnich dniach policja zatrzymała mężczyznę, którzy zamknęli niespełna dwuletniego chłopca w pralce, a filmik z zajścia również umieścili w sieci.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Wyścigi metrem

Platforma Obywatelska planowała zamrozić budowę metra w Warszawie nawet na 22 lata. Jeżeli Rafał Trzaskowski będzie zapowiadał nagłą budowę metra, łatwo będzie ocenić wiarygodność tych obietnic – powiedział wczoraj szef sztabu wyborczego Patryka Jakiego Oliwer Kubicki. Wczoraj Rafał Trzaskowski ogłosił program „Stolica lepszej komunikacji”. Tak jak informował poseł PO Cezary Tomczyk, są w nim

uwzględnione zarówno nowe linie metra, jak i nowe linie tramwajowe oraz rozwój sieci SKM. Jednak zdaniem Kubickiego na zapowiedzi Trzaskowskiego dotyczące budowy metra należy spojrzeć z właściwej perspektywy i przypomnieć sobie, co jego ugrupowanie mówiło na ten temat w ciągu ostatnich lat. Podkreślił, że za rządów PO ponad 60 proc. inwestycji z tym związanych nie zostało zrealizowanych. Jak dodał, według zapowiedzi PO metro miało dotrzeć na Białąłęgę i Gocław, ale „wiemy, że tak się nie stało”.

(nkk/PAP)

KALENDARIUM POWSTANIA

23 sierpnia 1944 r.

Wciąż trwa zacięta walka w obronie Starówki. Powstańcom pod dowództwem mjr. „Woli” udaje się zdobyć kościół św. Krzyża. W ręce powstańców przechodzi również budynek komendy policji. Ginie 30 Niemców, a 80 zostaje wziętych do niewoli. Udaje się również uwolnić 20 polskich policjantów. Tego dnia dochodzi do jednego w całym Powstaniu zestrzelenia niemieckiego samolotu – bombowca Ju-87 „Stuka”. Po zdobyciu 20 sierpnia

budynku PAST-y powstańcom udaje się nad ranem 23 sierpnia zdobyć budynek tzw. małej PAST-y przy ul. Piusa XI, dzisiejszej Pięknej. W ich ręce wpadają też trzy samochody i sporo broni. Pasaż Simonsa został zaatakowany „goliatem”, co doprowadziło do tego, że zamienił się w otwarty szkielet. Wskutek natarcia runęła jedna ze ścian. Raniła ona dowódcę batalionu „Chrobry I” – mjr. „Zdana” – który dowodzenie przekazał kpt. „Konarowi”. Powstańcy z oddziału „Krybara” atakują uniwersytet. Niestety, kończy się to niepowodzeniem.

(oprac. nkk)



DODATEK MAZOWIECKI

TY TEŻ MOŻESZ POMÓC

RAZEM DLA MARTYNKI \ 2 września w Jadwisinie pod Warszawą odbędzie się Piknik dla Niepodległej, połączony z akcją „Razem dla Martynki”. W trakcie imprezy będą zbierane pieniądze na walkę z guzem mózgu Martynki z Borowej Góry. Zostanie m.in. rozegrany turniej piłki nożnej, przeprowadzane będą liczne konkursy. Piknik odbędzie się przy ul. Szkolnej 46/2 w godz. 8–22.

fol. mat. pras./d

POLITYKA REGIONALNA SAMORZĄD WOJEWÓDZKI

Sejmikowanie w cieniu kampanii

W poniedziałek miała miejsce pierwsza sesja sejmiku województwa po wakacyjnej przerwie. Do końca kadencji pozostały jeszcze trzy. Zdominuje je już kampania wyborcza. W cieniu spektakularnej walki o prezydenturę w Warszawie batalia o sejmik będzie mniej widowiskowa, ale stawka w nim jest dużo większa. To miliardy złotych budżetu i środków unijnych na projekty w całym regionie. Utraconą w ostatnich wyborach pozycję stara się odbudować SLD.

Jarosław Molga

O pinia publiczna i media koncentrują się na wyborach na prezydentów miast. W cieniu tych personalnych kampanii pozostaje walka o samorząd wojewódzki. To sejmik i wybrany przez niego marszałek de facto decydują o polityce regionalnej. Tu dzieli się unijne pieniądze i decyduje, które obszary otrzymają wsparcie. Na Mazowszu nadchodzące wybory mogą mieć wpływ wręcz na to, czy region przetrwa w swoich administracyjnych granicach.

Nierówności w rozwoju i czerpaniu korzyści z unijnej pomocy spowodowały, że realny jest scenariusz secesji wschodnich powiatów z Siedlcami i utworzenia w przyszłości

nowego województwa siedlecko-białskopodlaskiego. Pod koniec tej kadencji Adam Struzik rozpoczął działania mające pokazać, że dostrzega on dysproporcje i chce im zapobiegać. Wystosował apel do rządu o przyłączenie części Mazowsza do Programu Operacyjnego Polska Wschodnia (dodatkowe środki z UE), stworzył programy remontów dróg powiatowych i wsparcia sołectw.

To działania czysto polityczne, bo realnie w tej kadencji już nic się nie zmieni, a w przyszłej sejmik i politykę regionalną czeka nowe otwarcie, jeśli stery przejmie Zjednoczona Prawica. Jej politycy zapowiadają całkowitą zmianę dotychczasowej polityki, uprawianej najpierw przez koalicję SLD-PSL, a po-

**\\ Nierówności w rozwoju i czerpaniu korzyści z unijnej pomocy spowodowały, że realny jest scenariusz secesji wschodnich powiatów z Siedlcami i utworzenia w przyszłości nowego województwa siedlecko-białskopodlaskiego **

tem PO-PSL. Zdaniem radomskiego posła PiS Andrzeja Kosztowniaka konieczna jest np. zmiana sposobu podziału środków. Trzeba odpolitycznić system podziału i oprzeć go na subregionach. – To system tzw. kopert regionalnych, który bardzo dobrze funkcjonuje w krajach Unii – mówił Kosztowniak wielokrotnie.

O tym, że ZP bardzo poważnie traktuje wyzwanie, jakim jest objęcie władzy w samorządzie wojewódzkim, świadczą nazwiska osób mających kandydować z pierwszych miejsc w poszczególnych okręgach.

Znajdziemy tu np. obecnego prezydenta Siedlec Wojciecha Kudelskiego. Ma on kandydować do sejmiku mazowieckiego z pierwszego miejsca w okręgu obejmującym

Sejmik dzieli środki pomocowe i wdraża programy oraz decyduje o strategii rozwoju. Jest realnym ośrodkiem władzy i to na wygraniu wyborów do niego koncentrują się partie i środowiska polityczne Mazowsza

Ostrołękę i Siedlce. Warto zaznaczyć, że nawet jego przeciwnicy polityczni w Siedlcach przyznają nieoficjalnie, że reelekcję miał on w kieszeni. Zdecydował się jednak walczyć o sejmik. Podobnie jak wiceszef resortu infrastruktury Andrzej Bittel. Ma wystartować z pierwszego

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



PŁOCKA DK 62 REMONTOWANA

DROGI \ Wczoraj rozpoczął się remont DK nr 62 na odcinku ul. Kutnowskiej biegnącej przez Płock. Ruch w tej części miasta będzie się odbywał wahadłowo. Zalecany jest objazd ul. Krakówka lub Trasą ks. J. Popiełuszki. Prace potrwać do października.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



WYBUCHOWA SASKA KĘPA

ODKRYCIE \ Robotnicy remontujący chodnik na Saskiej Kępie, przy skrzyżowaniu ul. Peszteńskiej z ul. Walecznych, natknęli się na niewybuch z czasów II wojny światowej. Na miejscu szybko pojawili się saperzy, którzy wywieźli pocisk.

fot. mat. pras./d



Adam Struzik jest symbolem dotychczasowej polityki regionalnej na Mazowszu, w której centrum pozostawało wspieranie aglomeracji warszawskiej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

miejsca w okręgu obejmującym powiaty: grodziski, legionowski, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni oraz wołomiński. To przykłady potwierdzające, że Zjednoczona Prawica bardzo

poważnie podchodzi do tych wyborów.

Równie poważnie traktują je działacze PSL. Utrata Mazowsza to utrata poważnych wpływów w centralnej Polsce i załamanie kariery Adama Struzika. Z nieoficjalnych rozmów wy-

nika, że na wygraną (przekroczenie progu wyborczego) liczy SLD. Byłby to propagandowy sukces przed zbliżającą się wielkimi krokami (około roku po wyborach samorządowych) najważniejszą batalią – wyborami parlamentarnymi.



Janusz Sujecki

Demokracja według Andrzeja Rozenka

KOMENTARZ

Upały nie sprzyjają koncentracji. Być może z tego właśnie powodu wypowiedź Andrzeja Rozenka, kandydata na prezydenta Warszawy z ramienia SLD, opublikowana w poniedziałkowej „Gazecie Wyborczej”, może wywołać lekki szok – tym razem nie termiczny. Rozenek stanowczo odciął się od planów odbudowy pałacu Saskiego. Nie o zadeklarowanie negatywnego stanowiska jednak chodzi, lecz

Otóż to! Powinnością prezydenta każdego miasta jest spełnianie woli suwerena. Rozenek powinien się jednak zdecydować, czy suwerenem są eksperci, którzy uzurpują sobie prawo do rozstrzygnięć ws. przestrzeni publicznej, dokonywanych za społeczeństwo, czy też – zgodnie z art. 4 konstytucji – sami miesz-

mierza słuchać. Badania od wielu lat wykazują, że większość warszawiaków pragnie odbudowy pałaców Saskiego i Brühla w formach historycznych. Ostatni internetowy sondaż „Wyborczej” również nie pozostawia wątpliwości. Wczoraj rano oddane głosy rozkładały się następująco: 73 proc. za odbudową w for-

**\\ Rozenek powinien się zdecydować, czy suwerenem są eksperci, którzy uzurpują sobie prawo do rozstrzygnięć ws. przestrzeni publicznej, czy też sami mieszkańcy **

o uzasadnienie wygłoszone przez kandydata, które mogę zaliczyć do najbardziej kuriozalnych wywodów, jakie udało mi się ostatnio przeczytać. „Prezydent Warszawy powinien w sprawie konkretnych inwestycji polegać na ekspertach: urbanistach, inżynierach, ekologach, socjologach. Prezydent nie jest od tego, żeby palcem wskazywać, gdzie i co pobudować. Rolą prezydenta jest też uważnie słuchać głosu mieszkańców i nim się kierować” – stwierdził Rozenek.

kańcy. Prezydent miasta powinien polegać na ekspertach, lecz dopiero w fazie realizowania inwestycji, „wskazanej palcem” przez suwerena. Eksperci nie są od tego, by przesądzać o podjęciu odbudowy w takiej czy innej formie lub ją wykluczać. Ich rolą w demokratycznym państwie jest doradzanie, jak najlepiej spełnić wolę społeczną. Przez opowiedzenie się przeciwko odbudowie Saskiego Rozenek już teraz udowodnił, że głosu mieszkańców nie za-

mie historycznej, 14 proc. za odbudową w formie nowoczesnej, 13 proc. przeciwko odbudowie. Rozenek faktycznie kierował się głosem mieszkańców, gdy kandydował na prezydenta Warszawy w 2014 r. „Jestem [...] za odbudową pałacu Saskiego. Uważam, że nasze miasto zasługuje na taki symbol” – mówił wtedy. Przed drugą turą głosowania poparł jednak Hannę Gronkiewicz-Waltz i jego przekonanie o konieczności odbudowy gdzieś się ulotniło.

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



„Naukowa kawaleria”

Pokaz specjalny filmu dokumentalnego „Naukowa kawaleria” w reż. Arkadiusza Gołębiowskiego. Dokument opowiada o zapomnianych polskich naukowcach, którzy talentem i determinacją przyczynili się do cywilizacyjnego postępu ludzkości przez tworzenie rzeczy, maszyn i budowli w Polsce, w Europie i na innych kontynentach.

Czwartek 23 sierpnia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FILM



Kino plenerowe: „Obdarowani”

Ostatni letni seans w ramach kina plenerowego. Film „Obdarowani” z 2017 r. to przejmujący obraz w reżyserii Marca Webba. Opowiada historię Franka, który samotnie wychowuje swoją niezwykle uzdolnioną siostrzenicę Mary. Gdy jej talent się ujawnia, mężczyzna musi walczyć o prawa rodzicielskie z babcią dziewczynki.

Piątek 24 sierpnia, godz. 21.15, Amfiteatr w parku Zdrojowym, Konstancin-Jeziorna

DLA DZIECI



Kino letnie: „Emotki”

Uporządkowane miasto Tekstopolis zamieszkują pracowite emotki, z których każda wyraża jedną konkretną emocję. Z wyjątkiem Minka, potrafiącego wyrazić wszystkie uczucia, co może doprowadzić do katastrofy, spowodowanej nieznanym wcześniej błędem aplikacji. Czas trwania: 91 min. Prod.: USA 2017. Wstęp wolny.

Czwartek 23 sierpnia, godz. 12, sala widowiskowa w ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

JAZZ



„Muzyka w Pracowni”

Kolejne spotkanie w ramach cyklu „Muzyka w Pracowni” – koncertów połączonych z jam session w magicznej przestrzeni fińskiego drewnianego domku przy ul. Jazdów, będącego pracownią dla kreatywnych. Sugerowana darowizna na organizację wydarzenia, utrzymanie i konserwację domku: 20 zł. Dla tych, którzy przybędą ze swoimi instrumentami – 10 zł.

Czwartek 23 sierpnia, godz. 20, Otwarta Pracownia Jazdów, ul. Jazdów 3/6, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



Niekompletni – koncert

Zespół wykona utwory własne, klasykę polskiej piosenki literackiej oraz utwory ludowe. Gościnnie wystąpi Siedlecka Grupa Literacka „Witraż” z wierszami o Niepodległej. Wystąpią m.in.: Daria Bielecka, Angelika Jarząbek, Karolina Płotczyk – śpiew, Łukasz Potera – fortepian, Mateusz Pieńkowski – flet, Paweł Rymuza – gitara.

Czwartek 23 sierpnia, godz. 19, skwer przy fontannie, ul. Pułaskiego 6, Siedlce

HISTORIA



79. rocznica bitwy pod Mławą

Podczas wydarzenia mieszkańcy i goście wezmą udział w imprezach sportowych, pikniku militarnym (od godz. 10) oraz będą mogli wysłuchać koncertu pieśni patriotycznej w wykonaniu kwintetu dętego Favori z solistami i z udziałem Roberta Szpręgla. O godz. 17 odbędzie się uroczysty apel z udziałem kompanii honorowej 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej.

Piątek 24 sierpnia, od godz. 10, różne miejsca, Mława



MEDAL DLA LEGII

ŻEGLARSTWO \ Legia została żeglarskim wicemistrzem Polski klasy 505. Załoga w składzie Jakub Pawluk i Marcin Józefowski przegrała jedynie ze świeżo upieczonymi wicemistrzami Europy olimpijskiej klasy 49er – Buksak/Bartosiewicz (49FX). Warszawiacy nieźle sobie radzą też w żeglarskiej ekstraklasie i są blisko awansu do European Sailing League.

fol. Legia.net/d

LEKKOATLETYKA



Niedzielną wizytę na Podwalu to świetna okazja, by spotkać gwiazdy polskiej lekkoatletyki. Przy fontannach multimedialnych zobaczymy m.in.: Michała Haratyka, Konrada Bukowieckiego, Piotra Małachowskiego, Piotra Liska czy Paulinę Gubę

Michał Haratyk będzie największą gwiazdą stołecznej imprezy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Mistrzowie pokażą się kibicom w Warszawie

Fantastyczny występ polskich lekkoatletów na mistrzostwach Europy w Berlinie osłodził nieco kibicom beznadziejną postawę rodzimych drużyn piłkarskich w pucharach. Już 26 sierpnia będzie okazja, by zobaczyć duże nazwiska lekkoatletyczne podczas specjalnego mityngu w Warszawie.

Małgorzata Chłopaś

Miasto stołeczne Warszawa w porozumieniu z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki postanowiło dać fanom królowej sportu trochę radości. W niedzielne popołudnie warszawiacy i turyści będą mogli oglądać zmagania naszych sportowców na Lekkoatletycznym Mityngu Gwiazd, który odbędzie się na terenie Multimedialnego Parku Fontann. Będzie to niepowtarzalna szansa, żeby zobaczyć na żywo medalistów i finalistów zakończonych niedawno ME.

Podczas pikniku, który rozpocznie się o godz. 16, odbędą się dwie konkurencje lekkoatletyczne. Pierwsza z nich to bardzo widowiskowy skok o tyczce z udziałem Piotra Liska – złotego medalisty halowych mistrzostw Europy z 2017 r. i srebrnego medalisty mistrzostw świata z Londynu.

Jeszcze ciekawszy może być konkurs pchnięcia kulą, w którym kibicom pokażą się mistrz Europy z Berlina Michał Haratyk oraz Konrad Bukowiecki, który zajął w Niemczech drugie miejsce. Nietypowo konkurencję zmieni też Piotr Małachowski – medalista igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy zamiast w rzucie dyskiem sprawdzi się właśnie w pchnięciu kulą.

W tej konkurencji zobaczymy nie tylko mistrzów, lecz także mistrzynię. Do Warszawy przyjedzie Paulina Guba, która w Berlinie niespodziewanie sięgnęła po złoto. Nie zabraknie też Klaudii Kardasz, która zakończyła rywalizację na czwartym miejscu, bijąc przy okazji swój rekord życiowy. Niedzielną impreza ma na celu promocję lekkoatletyki, która mimo wspaniałych sukcesów polskich sportowców przegrywa w rankingach popularności z piłką nożną czy siatkówką, a nawet ze skokami narciarskimi. Tymczasem z Berlina Białe-Czerwoni przywieźli łącznie aż 12 medali. Siedem z nich było złotych, cztery srebrne, a jeden brązowy. W klasyfikacji generalnej Polacy zajęli drugie miejsce, ustępując tylko Wielkiej Brytanii.

Mistrz z Berlina, Haratyk, wydaje się pogodzony z niewielkim zainteresowaniem, jakie budzi jego dyscyplina. – Nie zgodziłbym się na udział w „Tańcu z gwiazdami” czy innym show. Jestem sportowcem, a nie celebrytą. To jest moje główne zadanie. Nie jest tak, że nie zależy mi na popularności, ale chciałbym uzyskać rozpoznawalność dzięki temu, co robię – przyznaje.

**Mityng
Gwiazd**
26 sierpnia,
godz. 16,
TVP Sport

ZMIANY W LEGII



**Sá Pinto wziął
piłkarzy w obroty**

Legioniści nie będą mieli łatwo z nowym trenerem, którym został Ricardo Sá Pinto. Portugalczyk już przykręcił śrubę i serwuje swoim zawodnikom bardzo wymagające ćwiczenia. Może zwiększyć ich intensywność, bo Wojskowi odpadli z europejskich pucharów i będą grali w cyklu weekendowym.

Przy występach co trzy dni obciążenia siłą rzeczy musiały być mniejsze i dopóki tliła się nadzieja na grę w Lidze Europy, nie było kiedy przeprowadzić z drużyną naprawdę mocnego treningu. Teraz Sá Pinto rozpiął na nowo plany treningowe i może się zdarzyć tak, że mimo pełni sezonu legioniści będą trenowali dwa razy dziennie. Już na początku tygodnia piłkarze dostali niezły wycisk – Sá Pinto zarządził intensywne zajęcia biegowe, a potem jeszcze intensywniejszą grę na skróconym polu. Portugalczyk kładł nacisk na szybką wymianę podań i grę kombinacyjną. Sá Pinto od razu zaznaczył też, jakiego typu gry będzie wymagał od swoich podopiecznych – podobnie jak za czasów Stanisława Czerchesowa podstawą mają być waleczność i pressing. Nie wszyscy piłkarze są w 100 proc. gotowi na wycisk. Na uraz narzeką Adam Hlousek, a Jarosław Niezgoda dopiero wraca do pracy na pełnych obrotach po zabiegu ablacji serca. Dobrze prezentowali się z kolei Artur Jędrzejczyk, Carlitos, José Kanté i Cristian Pasquato.

(paw)